

## Czy piąta fala zakończy epidemię?

Rozmowa z dr. Jerzym Karpińskim, lekarzem wojewódzkim, dyrektorem Wydziału Zdrowia Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku

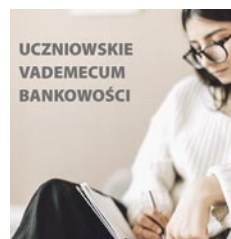
str. 8



## Z młodzieżą o pieniądzach

Stare przysłowie *Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał* sprawdza się również, jeśli chodzi o finanse. Już od najmłodszych lat powinno uczyć się dzieci, jak prawidłowo zarządzać pieniędzmi.

str. 14



## Nauczyciele i szkoły a tzw. lex Czarnek

Fragmenty wywiadu z Wojciechem Książkiem, przewodniczącym Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku.

str. 18



# magazyn



Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

## SOLIDARNOŚĆ

ISSN 1232-6984

ZARZĄD  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

# 2

(676)  
luty 2022

## Liczne zagrożenia w 2022 roku



Emerytury stażowe, najbliższy Krajowy Zjazd Delegatów, negocjacje oświatowej „Solidarności”, porozumienie z Orlenem, Lotosem i PGNiG, budowa muru na granicy z Białorusią, protesty w PGE, ustawa o testowaniu pracowników oraz problemy „Solidarności” w EKZZ to główne tematy pierwszego w tym roku spotkania przewodniczących sekretariatów branżowych i zarządów regionów z Prezydium Komisji Krajowej, które odbyło się 13 stycznia br.

str. 5

## Związek to nie tylko przewodniczący, ale grupa osób

– Nie walczymy, rozmawiamy. Dzięki temu, że każdy przedstawia swoje argumenty, jakiś konsensus jesteśmy w stanie wypracować – mówi Aleksander Pryczkowski, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Spółdzielni Mieszkaniowej „Kaszuby” w Kartuzach.

str. 10



## Doprowadzić Polski Ład do ładu



Jesteśmy po pierwszym miesiącu obowiązywania Polskiego Ładu. Program jest szczytny, jednak pewne błędy w jego przygotowaniu, a przede wszystkim brak odpowiedniego przekazu informacyjnego spowodował, że w pierwszych dniach działania Polskiego Ładu w mediach, szczególnie tych nieprzychylnych obecnemu rządowi, przeważały na jego temat opinie negatywne.

str. 12



Z 23 procent do 8 procent spada stawka VAT na paliwa silnikowe: olej napędowy, biokomponenty stanowiące samoistne paliwa, benzynę, gaz LPG.

## Tarcza antyinflacyjna 2.0

FOT. MAŁGORZATA KUZMA

[www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)



[www.facebook.com/solidarnoscgdansk](https://www.facebook.com/solidarnoscgdansk)

str. 7

## W KRAJU .....

**Podwyżki płac w PKP Intercity**

640 zł brutto – średnio o taką kwotę wzrosły od 1 stycznia wynagrodzenia w spółce PKP Intercity. Podwyżka w tej wysokości to efekt podniesienia zarówno stawek zasadniczych, jak i powiązanych z nimi pochodnych. Otrzymali ją wszyscy pracownicy firmy. Jak informuje Maria Śedek, przewodnicząca „Solidarności” w PKP Intercity, płace zasadnicze zostały podwyższone o 400 zł brutto. Podwyżka zasadniczej części wynagrodzenia pociągnęła za sobą wzrost pochodnych, które w sumie stanowią 60 proc. stawki danego pracownika. Są to m.in. premia regulaminowa i wysługa lat.

Porozumienie dotyczące wzrostu płac „Solidarności” i inne organizacje związkowe działające w spółce podpisały z pracodawcą tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Jeden z zapisów tego dokumentu wprowadza w firmie premię motywacyjną. Będzie ona wynosić do 6 proc. stawki zasadniczej i otrzymają ją wszyscy pracownicy. Podwyżki płac w tej wysokości to niejedyny sukces kolejarskich organizacji związkowych. W grudniu wszystkim pracownikom spółki wypłacono została nagroda z okazji 20 rocznicy powstania PKP Intercity. Maksymalnie było to 2 tys. zł brutto. Ponadto związkowcy wynegocjowali rekompensatę za brak podwyżek w 2021 roku, która wyniosła 1800 zł brutto i została wypłacona w dwóch jednakowych ratach: we wrześniu i w grudniu.

Spółka PKP Intercity realizuje dalekobieżne przevozy pasażerskie i zatrudnia około 8 tysięcy osób.

**Protest w Solarisie**

„Zarząd musi usiąść do rozmów” – wezwał władze Solarisa przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda, który wziął udział 31 stycznia br. w pikiecie poparcia dla strajkujących przed zakładami w Bolesławie. Z uwagi na niespełnienie żądania dotyczącego wzrostu wynagrodzenia pracowników Solaris Bus & Coach oraz w wyniku pozytywnego referendum strajkowego 24 stycznia o godz. 6 rozpoczął się strajk generalny pracowników spółki, który będzie trwał do odwołania. Strajkujący domagają się wzrostu wynagrodzeń o 800 złotych brutto.

**Walczą o wyższą kilometrówkę**

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej SA domaga się podwyższenia kilometrówki za używanie prywatnych samochodów do rozwożenia poczty. Ostatni raz stawki były waloryzowane w 2007 roku (!).

„Coraz częściej napływają oddolne informacje o uzasadnionym niezadowoleniu pracowników Poczty Polskiej, zatrudnionych na stanowisku listonosza, którzy wykonują swoje obowiązki na podstawie zawartych umów na użytkowanie samochodów prywatnych do celów służbowych” – napisał w liście do zarządu przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej Bogumił Nowicki. Problem dotyczy 17 tysięcy listonoszy.

**Pracodawcy z przestrzenią na podwyżki**

Ciekawe wnioski płyną z danych ekonomicznych polskich przedsiębiorstw. Pokazane przez GUS pod koniec ubiegłego roku dane za pierwsze półrocze 2021 r. oznaczają, że ten okres, z punktu widzenia przedsiębiorcy, był dotąd najlepszy w całym XXI wieku. Wynik finansowy netto wyniósł 120,2 mld zł i był wyższy o 92,9 proc. niż w analogicznym okresie 2020 r. Co ważniejsze, zysk netto osiągnęło aż trzy czwarte przedsiębiorstw, a nakłady inwestycyjne przedsiębiorstw niefinansowych wzrosły (w cenach stałych) o 8,3 proc. r/r i wyniosły 72,2 mld zł za ten okres.

Pomimo pandemii, podwyżek cen energii i inflacji tak dobry wynik to zdaniem ekspertów efekt skali odbicia gospodarczego dokonanego w 2021 r.

**Polska na 6. miejscu**

Brytyjski tygodnik „Economist” umieścił Polskę na 6. miejscu w rankingu państw, których gospodarki najlepiej poradziły sobie z pandemią. Kryteria brane pod uwagę to wzrost PKB i dochodów gospodarstw domowych, kondycja giełdy, wydatki na inwestycje oraz zadłużenie państwa. Na czele listy znalazły się kolejno: Dania, Słowenia, Szwecja, Norwegia, Chile i – ex aequo z Polską – Irlandia.

**Znów rząd lekceważy zasady dialogu społecznego**

Rząd bez konsultacji wprowadził kolejne zmiany w projekcie specustawy dopuszczającej kontrolę szczepień pracowników przez pracodawcę. To recydywa – zgodnie oceniają „Solidarność”, OPZZ i Forum ZZ, żądając jednocześnie uzgodnień w tej sprawie.

„Dalsze procedowanie i wprowadzanie zmian w projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w czasie pandemii COVID-19 z pominięciem i bez konsultacji partnerów społecznych, jest kolejnym z licznych przypadków ignorowania przez rząd obowiązku prowadzenia rzetelnego dialogu społecznego. W tym przypadku można mówić o recydywie polskiego rządu” – czytamy we wspólnym stanowisku reprezentatywnych central związkowych zasiadających w Radzie Dialogu Społecznego. To reakcja na wprowadzanie przez rząd zmiany, o których związki zawodowe nie są nawet informowane. Tymczasem procedowane prawo głęboko ingeruje w sprawy pracownicze.

„Projekt dopuszczający m.in. kontrolowanie szczepień pracowników przez pracodawcę oraz dający pracodawcom możliwość wprowadzania w trybie nadzwyczajnym daleko idących zmian w organizacji i trybie wykonywania pracy, jest przedmiotem szczególnej troski związków zawodowych. Mamy nie tylko statutowy obowiązek działań na rzecz bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, ale również jednoznacznie opisane przez ustawę o związkach zawodowych uprawnienia w tym zakresie” – czytamy w stanowisku związków zawodowych. 1 lutego Sejm odrzucił projekt ustawy.

**Polska stal na zaporse**

Dzięki staraniom „Solidarności” zapora na granicy z Białorusią budowana jest z polskiej stali. Poniżej fragment listu przesłanego na ręce przewodniczącego Komisji Krajowej „S” przez Joachima Kuchte, przewodniczącego Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” w Hucie Pokój.

„W imieniu członków NSZZ Solidarność Huty Pokój i spółek oraz reprezentujących je Zarządów i pracowników chcę Tobie serdecznie podziękować za wkład, który wniosłeś w pozyskanie przez nasze zakłady zlecenia budowy zapory na granicy z Białorusią. Uzyskane zamówienie pozwoli naszym spółkom na zaplanowanie – szczególnie w trudnym okresie zimowym – systematycznej i ciągłej produkcji. Podobnie jak kolega przewodniczący uważamy, że zlecenia rządu RP powinny realizować w pierwszej kolejności spółki skarbu państwa. Jeszcze raz dziękujemy i zapraszamy do odwiedzin naszego zakładu.”

## W REGIONIE .....

**Poświęcenie siedziby kombatanatów**

30 listopada 2021 r. odbyła się uroczystość poświęcenia biura Zarządu Głównego Solidarności Polskich Kombatanatów, która mieści się przy ul. Jana z Kolna 10 w Gdańsku. Poświęcenia dokonał ks. Kazimierz Głaz, kapelan stowarzyszenia.

**O biurokracji i negocjacjach z MEIN**

W styczniowym zebraniu Rady Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Gdańsku w trybie on-line uczestniczyła m.in. Małgorzata Bielang, pomorski kurator oświaty. Omawiano sprawy związane z biurokracją szkolną oraz wytycznymi na czas przedłużającego się stanu epidemii COVID-19. W trakcie wymiany informacji z Ryszardem Proksą, przewodniczącym Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, omówiono blok spraw związanych z podwyżkami w oświacie oraz pragmatyką zawodową nauczycieli i groźbą ich zwolnień. Ryszard Proksa przedstawił stan negocjacji z rządem RP. Zwracano przy tym uwagę na perspektywę zwolnień nauczycieli w związku z planowanym wzrostem pensum o cztery godziny oraz konieczność odblokowania art. 88 KN o tzw. wcze-

niejszych emeryturach za pracę w warunkach szczególnych. Skrytykowany projekt wprowadzenia 8 godzin do dyspozycji dyrektora.

**Kolędy na góralską nutę**

13 stycznia w bazylice św. Brygidy w Gdańsku odbył się wyjątkowy, świąteczno-noworoczny koncert zatytułowany „Pomorze śpiewa kolędy”. Najpiękniejsze polskie kolędy i pastorałki wykonał zespół Zakopower i jego lider Sebastian Karpień-Bułęcka. To wyjątkowe wydarzenie artystyczno-religijne możliwe było dzięki staraniom ks. kanonika Ludwika Kowalskiego, proboszcza parafii pw. św. Brygidy. Wsparcia idei udzielił ks. abp Tadeusz Wojda, metropolita gdański, oraz m.in. NSZZ „Solidarność”.

**Sygnaliści i składka związkowa**

Na pierwszym w tym roku posiedzeniu Zarządu Regionu Gdańskiego 10 stycznia omawiano sprawy dotyczące sygnalistów w zakładach pracy (relacja z dyskusji na stronie 20). Kolejnym ważnym tematem obrad były kwestie techniczne związane z przekazywaniem informacji o wysokości związkowych składek celem skorzystania z nowej ulgi podatkowej. Mamy od nowego roku prawo do odliczenia od dochodu do 300 zł rocznie z tytułu opłaconych składek związkowych – po raz pierwszy w zeznaniu za 2022 r., składanym w 2023 r. (więcej str.13).

**Przekaz 1 procent**

Jesteśmy w okresie składania deklaracji podatkowych za rok 2021, co oznacza możliwość podjęcia decyzji o przekazaniu 1% podatku na rzecz Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy, która jest organizacją pożytku publicznego założoną przez Region Gdański NSZZ „Solidarność” i Związek Pracodawców Forum Okrętowe. Zachęcamy członków „Solidarności” i ich bliskich do wsparcia naszej działalności.

Poprzez Fundusz Stypendialny pomagamy uczniom z pomorskich szkół rozwijać ich talenty, przygotowujemy i realizujemy programy edukacyjne dla młodzieży i osób starszych. Robimy to z zaangażowaniem i nadzieją na poprawę ich sytuacji. Skutecznie pomagamy w Solidarnościowej Rodzinie.

**PRZEKAŻ NAM SWÓJ 1%**

Jeśli chcesz wesprzeć nasze działania i pomóc, możesz to zrobić poprzez przekazanie 1% podatku. W tym roku zebrane środki prześlemy na Fundusz Stypendialny i program rozwojowy dla związkowych seniorów. Pomóż nam pomagać!



W sierpniu 2021 roku, z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego, zostały wręczone stypendia dla uzdolnionej młodzieży.



Twój 1% podatku może odmienić los zdolnych uczniów, którzy najbardziej tego potrzebują.

Kiedy już zdecydujesz się nas wesprzeć, to pamiętaj o wpisaniu w formularzu PIT numeru KRS: 0000337122.

## NARODOWY SPIS Powszechny LUDNOŚCI I MIESZKAŃ 2021

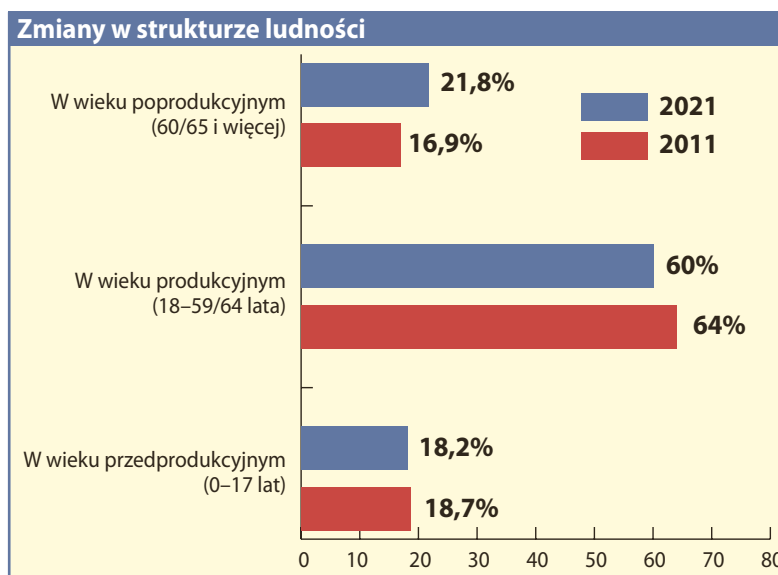
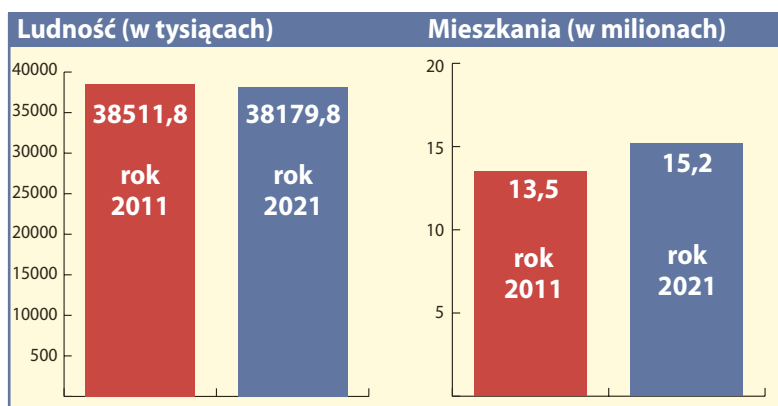
## Spisani Polacy

Jest nas 38 179 800 – wynika z danych przedstawionych przez Główny Urząd Statystyczny uzyskanych na podstawie ostatniego spisu powszechnego. 48,5 proc. populacji to mężczyźni, a 51,5 proc. – kobiety. Liczba mieszkań to z kolei 15,2 miliona. W porównaniu do spisu z 2011 roku liczba ludności zmniejszyła się o blisko 1 procent, natomiast liczba mieszkań wzrosła o blisko 13 proc. 27 stycznia, podczas konferencji inauguracyjnej III Kongres Demograficzny pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, ogłoszono wstępne wyniki Narodowego Spisu Ludności i Mieszkań z 2021 roku.

Jak podaje GUS, w porównaniu z wynikami Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011 liczba ludności zmniejszyła się w 2021 roku o ok. 332 tys., to jest o 0,9 proc. Liczba kobiet uległa zmniejszeniu o 87,8 tys. (tj. 0,9 proc.), a mężczyzn – o 144,4 tys. (tj. 0,8 proc.). W okresie międzyspisyjnym (10 lat) nie uległy zasadniczej zmianie proporcje według płci.

Wstępne wyniki spisu wskazują, że w okresie 2011–2021 miały miejsce duże zmiany w strukturze ludności według ekonomicznych grup wieku. W okresie międzyspisyjnym zmniejszył się odsetek ludności w wieku przedprodukcyjnym – z 18,7 proc. w 2011 r. do 18,2 proc. w 2021 r., a także w wieku produkcyjnym – z 64,4 proc. w 2011 r. do 60,0 proc. w 2021 r. Wyraźnie zwiększył się udział ludności w wieku poprodukcyjnym – z 16,9 proc. do 21,8 proc., to jest o prawie 5 punktów procentowych, co oznacza, że w ciągu dekady przybyło ponad 1,8 miliona osób w grupie wieku 60/65 i więcej, a tym samym już ponad co piąty mieszkaniec Polski ma ponad 60 lat.

31 marca 2021 r. na terenie kraju usytuowanych było prawie 15,2 mln mieszkań, które zlokalizowane były w około 6,8 mln budynków. W porównaniu z wynikami spisu z 2011 roku



liczba mieszkań wzrosła o prawie 1,7 mln, to jest o 12,6 proc., a liczba budynków zwiększyła się o prawie 800 tys., to jest o 13,3 proc. Powierzchnia mieszkań pozostających do dyspozycji ludności według stanu na 31 marca 2021 r. wyniosła 1 121,3 mln mkw. i w ciągu dekady zwiększyła się o prawie 175 mln mkw. (tj. o 18,5% proc.).

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 został przeprowadzony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 1 kwietnia do 30 września 2021 r., według stanu na dzień 31 marca 2021 r. Spisać się można było przez In-

ternet, poprzez wywiad telefoniczny lub – w ograniczonym zakresie z powodu pandemii – wywiad bezpośredni realizowany przez rachmistrzów spisowych.

W styczniu 2022 r. opublikowano dane na temat liczby ludności według płci i wieku (grupy ekonomiczne), liczby budynków, liczby mieszkań oraz ich powierzchni użytkowej. Upubliczniono również dane na temat organizacji i metodologii przeprowadzenia spisu. Następne dane będą opublikowane w kwietniu, a koniec szczegółowej publikacji przewidziany jest na marzec 2024 roku.

(mk)

## PYTANIE MIESIĄCA

## Składka związkowa może być odpisana od podatku. Co o tym sądzimy?



## Bożena Brauer, KM Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „S” w Gdańsku

– Zapis w ordynacji podatkowej umożliwiający odpisanie od dochodu pracownika składki związkowej jest ważny i potrzebny. Ale jak to czasem bywa, nie obyło się bez wątpliwości. Mamy ponad tysiąc członków Związku, którzy z początkiem przyszłego roku wystąpią do nas, jako do organizacji, o zaświadczenie, ile z tytułu składek wpłacili. To dla nas niemałe wyzwanie. Nie twierdzą, że tego nie wykonamy. Owszem, wykonamy, ale potrzebujemy narzędzi prawnych oraz informacji indywidualnych, kto i ile z tytułu składek wpłacił. Powinien być zapis w przepisach podatkowych lub w oficjalnej interpretacji prawnej o obowiązku pracodawcy udzielenia takiej informacji. Możemy zwrócić się o informację o wysokości składek, które są poprzez pracodawcę do nas przesyłane, ale jej nie możemy wymagać od Gdańskiego Centrum Usług Wspólnych. Umowa dżentelmeńska nie wystarczy. Inny sposób to umożliwienie pracownikowi, by sam mógł wystąpić do pracodawcy o informację. Na jej podstawie my możemy wystawić potwierdzone zaświadczenie dla skarbowki. Gdańskie CUW częściowo nam przesyła dane, ale nieregularnie, nie od wszystkich. Czasu nie ma zbyt wiele. Liczę, że na krajowym szczeblu temat zaświadczeń o wysokości odprowadzonych składek zostanie dopracowany.



## Leszek Świeczkowski, KM NSZZ „S” w Zakładach Farmaceutycznych Polpharma SA w Starogardzie Gdańskim

– Bywa tak, że dobre intencje rozbijają się o szczegóły. Nowa ulga podatkowa, a właściwie jej obsługa, nie powinna zdominować naszej działalności przez pierwsze miesiące roku, czasu rozliczania PIT. Komisje zakładowe nie są biurami ani kancelariami podatkowymi. Organizacja NSZZ „S” w Polpharmie jest silna. Mamy wsparcie, co nie oznacza, że zatrudnimy ośmiu ludzi w biurze. Sprawy bieżące „ogarniam” sam. Wspomnę o małych komisjach, które w rozliczeniach ze skarbowką, bez zaangażowania Regionu, sobie nie poradzą.

Gdyby ulga wynosiła 300 złotych odpisanych od podatku – byłoby to rzeczywiście zachętą oraz rekompensowałoby nakład pracy. Podatkowy „urobek” w zestawieniu z niewspółmiernym nakładem pracy jest jednak znikomy. Nie dla 51 złotych jest się w związku zawodowym. Warto zastanowić się nad wyliczeniem ulgi w programie PIT z „automatu”. Jest składka – jest odliczenie. W relacjach z urzędem skarbowym reguła powinna być jasna i czytelna. Ulga dochodowa ze składki wymaga doprecyzowania. W tym jest rola Krajówki i ustaleń na szczeblu ministerialnym, by nie rozdzieliły się wątpliwości.



## Paweł Dziwosz, KZ NSZZ „Solidarność” w Federal-Mogul Bimet w Gdańsku

– Ulga podatkowa umożliwiająca odpisanie od dochodu składki związkowej wydaje się krokiem w dobrym kierunku. Przekonamy się, czy ulga zachęci pracowników do wstępowania do NSZZ „S”. Na pewno ułatwi utrzymanie uzwiązkowienia. Oczywiście, do związku nie wstępuje się po to, by czekać na zwrot 51 złotych podatku ze związkowej składki. Musimy, jako organizacja, wystawić zaświadczenie do skarbowki. Przybędzie nam pracy, ale my się jej nie boimy. Gorzej jest w mniejszych komisjach, które nie mają etatowych działaczy. Jest też pewien lęk przed fiskusem. Potrzebne będzie wsparcie Regionu, by dobrze wypełniać zaświadczenia. Nie ma pewności, czy pracodawcy będą podawali indywidualne informacje o wysokości składek pobranych od każdego z pracowników. Warto przechowywać paski wypłat, na których jest, czy powinna być, wyszczególniona składka i jej wysokość. Czekam na wykładnię przepisu, czy paski wypłat, lub z racji poufności, jedna „związkowa” rubryka, wystarczą, byśmy wstawili zaświadczenie do PIT oraz na ogólny ich wzór.



## Wojciech Litewski, KZ NSZZ „Solidarność” w Okręgowym Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej sp. z o.o. w Gdyni

– Ulga, a właściwie jej wyliczenie i zaświadczenie, mocno obciąża prace komisji. Intencje, może słuszne, mogą się obrócić przeciwko nam. Co miesiąc ewidencja: kto i ile składek zapłacił. Musimy robić buchalterię, pracując społecznie. Uchwała Finansowa określa zasady finansowania związku. Jak ją przepracować, jest zadaniem Krajowego Zjazdu Delegatów. Pracodawcom my przekazaliśmy rozliczanie składek. Zgodnie z uchwałą są one dzielone: 60 proc. dla komisji, podstawowej organizacji związkowej, 40 proc. przekazane na rachunek zarządu regionu. Potrącanie jest 0,82 proc. ze składek wynagrodzenia. Biorąc pod uwagę proporcje 60/40, dwa rachunki, dwa przelewy, liczbę członków związku, konieczność wydania zaświadczenia oraz skomplikowane życiowe sytuacje, choćby zajęcie komornicze, mamy temat do ogarnięcia. Przy założeniu, że sto procent związkowców płaci składkę.

Żądanie „pasków” od członka związku zrodzi obawy o poufność. Lista imienna i wyszczególnienie składek przywołuje z kolei argument o RODO. Mamy statutowy obowiązek interesowania się sytuacją bytową naszych członków. Każdy wyraził taką wolę i zgodę, by związek znał jego finansową sytuację. Co do pozyskania nowych, szczególnie młodych członków, ulga nie ma znaczenia. Pracownik do 26 roku życia nie płaci podatku. Inaczej trzeba ich przekonać do związku.

oprac. (asg)

Reklama

**GŁOS PRACOWNIKA**  
**NOWA GODZINA EMISJI**  
**PONIEDZIAŁEK GODZ. 14:20**

**AKTUALNE I WSZYSTKIE ARCHIWALNE WYDANIA AUDYCJI DOSTĘPNE NA**  
**www.radiogdansk.pl**

**Radio Gdańsk**

91.1 FM LĘBORK LĘBA  
 102 FM SŁUPSK USTKA  
 103.7 FM TRÓJMIĘSTO, KARTUZY ELBLĄG, MALBORK STAROGARD GDAŃSKI TCZEW  
 106 FM GNIEW KWIDZYN  
 107 FM BYTÓW CHOJNICE CZŁUCHÓW KOŚCIEŻYNA

## SPOJRZENIE

# Budżet, Turów i NATO

W cieniu bieżących przepychanek politycznych trochę zniknął fakt podpisania przez prezydenta RP najważniejszego – jakby na to nie patrzeć – dokumentu w skali roku – budżetu państwa na rok 2022. A z różnych przyczyn warto bliżej mu się przypatrzeć, bo – wbrew pozorom – za wielkimi liczbami kryje się poniekąd zawartość portfeli każdego z nas. Warto też sięgnąć do przeszłości, w której przekonywano nas, że „pieniędzy nie ma i nie będzie”. Jeszcze kilka lat temu twórcy tego oryginalnego sloganu przekonywali opinię publiczną, że zawalenie się finansów państwa to tylko kwestia czasu. Z punktu widzenia prowadzonej wówczas polityki – trudno się takim opiniom dziwić. W 2015 roku przychody budżetu wyniosły 289 mld zł, a budżet planowany na ten rok zakłada wpływy na poziomie blisko 492 mld zł. Największa różnica jest w przychodach z podatku VAT – w tym roku rząd zakłada wpływ ponad 231 mld, a w 2015 było to 123 mld zł – blisko dwa razy mniej. Właśnie tu kryje się możliwość aktywnej reakcji rządu na rosnące ceny energii czy paliwa. Gdyby tych pieniędzy w budżecie nie było – nie byłoby też możliwości działania. Warto również zaznaczyć, że o 100 procent wzrosną też wpływy z podatku CIT – z ok. 26 mld w 2015 do 53 mld w roku bieżącym. Stosunkowo najmniejsza jest różnica w podatku PIT – z 45 mld w 2015 do ok. 66 mld w 2022. To akurat jest zapewne wynikiem zwolnień podatkowych zarówno młodych (do 26 lat), jak i od 1 stycznia pracujących, którzy osiągnęli wiek emerytalny (po złożeniu tzw. PIT-0). Przyznam jednak, że moje największe zdziwienie budzi zakładany w budżecie poziom średniorocznej inflacji – 3,3 procent. Gdyby rzeczywiście ten ambitny cel udało się osiągnąć, to byłby to dla wszystkich Polaków sygnał znakomity. Oznaczałby bowiem – przy zakładanym wzroście o ponad 9 procent średniej płacy w gospodarce narodowej (do 5922 zł miesięcznie) – realny wzrost płac. Przy tym wszystkim zakładany jest stosunkowo niewielki deficyt na poziomie ok. 30 mld zł. Myślę, że stan finansów publicznych jest najlepszą wizytówką skuteczności rządu. Zauważyć to powinni także ci, którzy w wielu sprawach mają odmienne poglądy od obecnie rządzącej ekipy. Nie zmienia to oczywiście faktu trudnej sytuacji wielu rodzin, które zainwestowały w zmianę źródeł ciepła z tzw. kopcuchów na ogrzewanie gazowe, a dziś dostają rachunki przekraczające często ich finansowe możliwości. Być może warto pochylić się nad korzystniejszymi rozwiązaniami, które pomogłyby ten trudny czas przetrwać.

A propos energii, kiedy piszę ten tekst właśnie podano informację o ugodzie między Polską a Czechami w sprawie kopalni Turów. Przeciwno drakońskim żądaniom Brukseli i TSUE natychmiastowego zamknięcia kopalni (po skardze strony czeskiej) protestowała przecież także „Solidarność”. Po wpłacie przez Polskę „odstępnego” Praga ma wycofać skargę, co uczyni bezprzedmiotowym żądania Unii. Premier Mateusz Morawiecki podkreślił, że było to możliwe – zresztą zgodnie z zapowiedziami – po zmianie rządu u naszych południowych sąsiadów. Oczywiście, dla Polski sprawa ma znaczenie kluczowe. Z pewnym zdumieniem przejrzałem w kilka godzin potem informacyjne portale internetowe – na wielu, szczególnie tych antyrządowych – nie było o tym śladu. Dla przykładu w Onecie czołową informacją było, że „29-latek wpadł na wybieg niedźwiedzi” oraz że „Banaś uderza w Kaczyńskiego”. Natomiast w czołówce informacja pojawiła się np. na portalu Wpollyte czy w Interii. Niezależnie od naszych sympatii i antypatii politycznych warto mieć świadomość, jak można informacją manipulować, ba, kreować tzw. fakty medialne.

Na koniec – wspomnienie z niemal prehistorycznej przeszłości. W zamierczliwych czasach poselskich miałem niewątpliwą satysfakcję prezentować Wysokiej Izbie w imieniu klubu parlamentarnego rekomendację przystąpienia Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO). Wówczas akces Polski poparli niemal wszyscy. Miałem też okazję uczestniczyć w polskiej delegacji na posiedzenie Senatu USA, w czasie którego wszyscy senatorowie w uroczystym, indywidualnym głosowaniu także poparli ten akces. Czuliśmy wtedy wielką satysfakcję z powrotu do wspólnoty Zachodu. Od tego czasu wiele się zmieniło, ale zastanawiam się, co byliby, gdyby wówczas Polska na to się nie zdecydowała? Czy wówczas 200 tysięcy rosyjskich wysłanników Putina żądałoby przy naszej wschodniej granicy przywrócenia Polski do rosyjskiej strefy wpływów? Czy gdyby owe decyzje miały zapaść później o kilka lat, to w ogóle by zapadły? Całe szczęście nie musimy na te pytania sobie odpowiadać. Ale warto czasami pomyśleć, czy w kluczowych dla państwa i narodu sprawach nie warto się porozumieć ponad bieżącymi podziałami i zażartą walką o władzę, walką za wszelką – niestety – cenę.

Jacek Rybicki

## I ŚMIESZNO, I STRASZNO

## Ciężkie życie opozycjonisty



Kilka tygodni temu **Donald Tusk** rozpoczął objazd po Polsce, w czasie którego odwiedzał drobnych przedsiębiorców i rozmawiał o ich problemach. Po kilku takich wizytach wyjazdy zostały zawieszane. I chyba nie z powodu pandemii. Okazuje się bowiem, że sztab przygotowujący spotkania z ciemiężonymi przez pisowską władzę przedsiębiorcami nie potrafił znaleźć takich, którzy nie skorzystaliby z pomocy udzielonej przez tę właśnie władzę. I trochę głupio to wyglądało, gdy taki przedsiębiorca wyplakuje się w rękaw byłego króla Europy, a potem wredni internauci publikują dane o uzyskanych dotacjach. Tak było na przykład w przypadku właścicielki salonu fryzjerskiego z Pabianic, która – narzekając na swój los – zapomniała dodać, że jej zakład otrzymał w 2020 roku 101 080,13 zł z tarcz antycovidowych. Jedno ze spotkań z Donaldem Tuskiem się nie odbyło, ponoć z powodu nacisków na zapraszającego go przedsiębiorcę. Prawda jest chyba jednak inna.

Lidera opozycji zapraszał też wójt gminy Sokoły, który chciał pokazać gościowi bocznice kolejową, która w 2009 roku, a więc za rządów koalicji PO-PSL została zamknięta, a część torowiska sprzedana na złom. Ponowne otwarcie bocznicy odbyło się jesienią 2020 roku, a do końca 2021 roku przejechało nią około 80 tysięcy ton nawozów, węgla czy kruszywa budowlanego. I jak tu być opozycjonistą, jak ciągle wypominają ci grzechy przeszłości?

## Kto jest człowiekiem Rosji?



Ludzka pamięć jest krótka, jednak w dobie Internetu łatwo ją sobie odświeżyć. Na swoistą amnezję cierpią przede wszystkim politycy. **Donald Tusk** co rusz oskarża PiS o sprzyjanie Rosji, bo na przykład obecnie rządząca partia utrzymuje stosunki z premierem Węgier Orbánem, który z kolei spotyka się z Putinem. Lider opozycji zapomniał, a może liczył, że inni zapomnieli o jego bliskich relacjach z przywódcą Rosji. To właśnie o Donaldzie Tusku Rosjanie mówili: „Nasz człowiek w Warszawie”. Wybiórczej pamięci przewodniczącego Platformy Obywatelskiej znów przyszli z pomocą internauci, przypominając zdjęcia z jego spotkań z Putinem.

## Kto się nie cieszy z obniżki cen benzyny?

Na początku lutego na stacjach paliw zapanowała euforia. Dzięki obniżce VAT ceny spadły o kilkadziesiąt groszy. Zauważyli to także mieszkańcy sąsiadujących z Polską państw i na przygranicznych stacjach zaczęły tworzyć się kolejki samochodów z Niemiec, Czech i Słowacji. Okazuje się jednak, że z obniżki nie wszy-

scy są zadowoleni. Jak zwykle do walki propagandowej stanął popierający opozycję TVN. A to, gdy ceny spadły na większości stacji do około 5 zł 20 gr, dzielni dziennikarze TVN znaleźli taką, na której paliwo było sprzedawane po 5 zł 40 gr, choć na najbliższej (200 m) położonej od siedziby koncernu medialnego stacji benzyna była po 5 zł 21 gr.

Po kilku dniach w TVN przyznali, że co prawda benzyna w Polsce jest najtańsza w UE, ale przykładowo Niemców i tak stać statystycznie na kupno więcej paliwa. Opozycji i dziennikarzom przypominamy, że za rządów PO-PSL benzyna kosztowała podobnie, ale Polacy zarabiali prawie dwukrotnie mniej.

## Hojny jak Niemiec

Pięć tysięcy wojskowych hełmów ochronnych wyślą Niemcy, jako wsparcie dla zagrożonej wojną z Rosją Ukrainy. Jednocześnie Niemcy po raz kolejny odrzuciły ewentualność dostaw broni dla Ukrainy, która o nią prosiła, co więcej nie zgodziły się na transport haubic pochodzących z b. NRD na Ukrainę z Estonii. Ponoć jest to zgodne z niemiecką zasadą nieeksportowania broni do regionów kryzysowych.

Dziwnie brzmi ten argument, gdy weźmie się pod uwagę raport Instytutu Badań nad Pokojem we Frankfurcie (PRIF), z którego wynika, że Niemcy od 30 lat omijają unijne kryteria ws. eksportu broni, dostarczając ją do krajów łamiących prawa człowieka i tych, w których toczyły się wojny, m.in. do Jemenu i Meksyku. Ukraiński ambasador w Niemczech Andrij Melnyk, odpowiadając na ofertę dostarczenia przez Niemcy hełmów, stwierdził, że Ukraina prosi o „100 tysięcy hełmów i kamizelek ochronnych dla ochotników”, którzy będą „wspólnie z siłami zbrojnymi bronić ojczyzny”.

## Falstart Polskiego Ładu

Miał być wielki sukces. Przecież 90 procent Polaków ma zyskać, albo przynajmniej nie stracić na wielkiej reformie podatków w Polsce, zwanej Polskim Ładem. Niestety, błędy w samej ustawie, a przede wszystkim brak rzetelnej informacji sprawił, że w mediach przeważają negatywne opinie o sztandarowej reformie Zjednoczonej Prawicy. Może zamiast tłuc przez cały grudzień w publicznej telewizji o Sylwestrze Marzeń, trzeba było uswiadomić Polaków, że powinni złożyć PIT-2 i co to jest ulga dla klasy średniej.

## Kiedy fajerwerki nie szkodzą zwierzętom?



Okazuje się, że najbardziej zwierzętom fajerwerki szkodzą w sylwestra, pod koniec stycznia można już bez problemu używać sztucznych ogni. Tak przynajmniej wygląda to w Warszawie. Jeszcze pod koniec grudnia prezydent **Trzaskowski** apelował o nieużywanie materiałów pirotechnicznych. Argumentował to troską o zwierzęta. Polityk pokazał nawet swojego psa – Bąbla. Miesiąc później w czasie finału WOŚP prezydent Warszawy sam uczestniczył w imprezie, w której użyto pirotechniki. Gdy internauci wytknęli mu hipokryzję, stwierdził, że nie wiedział o planach użycia fajerwerków. Przy okazji zamieszania z fajerwerkami okazało się, że finał WOŚP w Warszawie nie został zgłoszony do urzędu miasta jako impreza masowa.

## ONI NAPRAWDĘ TO POWIEDZIELI

Turów jest do zamknięcia, tak jak kopalnie odkrywkowe koło Bełchatowa są do zamknięcia.

Szymon Hołownia, Polska 2050

SPOTKANIE PRZEWODNICZĄCYCH ZARZĄDÓW REGIONÓW I SEKRETARIATÓW BRANŻOWYCH .....

# Klimat, oświata, EKZZ – liczne zagrożenia w 2022 roku

**Emerytury stażowe, najbliższy Krajowy Zjazd Delegatów, negocjacje oświatowej „Solidarności”, porozumienie z Orlenem, Lotosem i PGNiG, budowa muru na granicy z Białorusią, protesty w PGE, ustawa o testowaniu pracowników oraz problemy „Solidarności” w EKZZ to główne tematy pierwszego w tym roku spotkania przewodniczących sekretariatów branżowych i zarządów regionów z Prezydium Komisji Krajowej, które odbyło się 13 stycznia br.**

## Emerytury stażowe

– Odbyło się pierwsze czytanie i głosowanie projektu, pod którym zebraliśmy ponad pół miliona podpisów – informował przewodniczący Piotr Duda. – Dowiedzieliśmy się o tym zaledwie trzy dni przed pierwszym czytaniem, stąd nie było czasu nawet na jakąś pikietę czy większą obecność. Przewodniczący wyraził przekonanie, że do czasu pierwszego czytania projektu prezydenckiego, który również trafił do Sejmu, nie ma co liczyć, aby projekt „Solidarności” trafił do drugiego czytania.

O różnicach obu projektów mówił członek prezydium Henryk Nakonieczny, który uznał, że projekt ten miał być rozpatrywany już na obecnym posiedzeniu, jednak prawdopodobnie z powodu zawirowań z Polskim Ładem został przeniesiony.

– Jest dość odległy od naszych rozwiązań. Przewiduje m.in., że wiekiem uprawniającym do świadczenia będzie dla kobiety 39 lat, a dla mężczyzny 44 lata okresów składkowych i nieskładkowych – informował Nakonieczny.

W jego ocenie komisja sejmowa będzie czekała do rozstrzygnięcia projektu prezydenckiego i obydwu projektów w pewnym sensie się spotkają i będą procedowane razem.

Przy tej okazji Piotr Duda zaapelował do liderów z regionów i branż, aby zadawali pytania, dlaczego OPZZ i Forum ZZ nie popierały zbierania podpisów.

## Krajowy Zjazd Delegatów

Zaplanowany jest na 26–27 maja br. w Zakopanem. Jak wskazywał przewodniczący, mimo obaw o rozwój pandemii nic w tej sprawie się nie zmienia. Podpisywane są umowy z Centralnym Ośrodkiem Sportu, trwają też prace przygotowawcze. Istotnym punktem krajowego zjazdu będą zmiany w statucie, o których mówiła sekretarz Prezydium KK Ewa Zydorek. – Na zjeździe będzie sporo zmian w statucie i w ordynacji wyborczej, w tym Uchwała nr 1 będzie zmieniana. Zostały też rozesłane propozycje zmian, które na razie nie są jeszcze w formie gotowych projektów – relacjonowała przygotowania sekretarz KK.

## Impas w negocjacjach oświatowej „Solidarności” z MEiN

Trwają negocjacje prowadzone przez Krajową Sekcję Oświaty w sprawie realizacji porozumienia z 9 kwietnia 2019 r. Głównie dotyczą punktu 6 o nowym systemie wynagrodzeń. Odbyło się w listopadzie ubiegłego roku pierwsze spotkanie u prezydenta z jego udziałem, z udziałem premiera oraz m.in. ministra edukacji i minister Bogny Janke, która wraz z przedstawicielem KK Bogdanem Kubiakiem jest obserwatorem toczących

się rozmów. Powołane zostały zespoły, które w Kancelarii Prezydenta odbyły już pięć spotkań. Relacjonując przebieg rokowań, Ryszard Proksa, szef Krajowej Sekcji Oświaty NSZZ „Solidarności”, mówił, że głównym problemem do rozwiązania jest kwestia powiązania podwyżek dla nauczycieli z podniesieniem o cztery godziny pensum oraz rozwiązania w ramach tzw. pragmatyki zawodu nauczyciela.

– To nie jest przedmiotem tamtego porozumienia – argumentował Proksa. – Dodanie do pensum 4 godzin da w efekcie minimum 50 tys. etatów do zwolnienia.

Z kolei Bogdan Kubiak, zastępca przewodniczącego, obserwator z ramienia Komisji Krajowej, wskazywał, że propozycje strony rządowej są rozłożone w czasie, a dla zagrożonych nauczycieli przewiduje się liczne zabezpieczenia i osłony, włącznie z możliwością wcześniejszej emerytury.

Piotr Duda podsumował, że ze strony KK zrobiono wszystko, co było można. Jeśli sekcja zdecyduje inaczej, to ma do tego prawo. Tak jak ma prawo do protestów.

– Nie wezmę odpowiedzialności za utratę 50 tys. miejsc pracy – podsumował Proksa.

## Porozumienie z Orlenem, Lotosem i PGNiG

W grudniu ubiegłego roku została w świetle kamer podpisana umowa społeczna pomiędzy Krajowym Sekretariatem Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarności” i wchodzącymi w jego skład sekcjami a zarządami Orlenu, Lotosu i PGNiG. Swoją podpis jako patroni porozumienia złożyli również wicepremier Jacek Sasin i przewodniczący Piotr Duda. O historii tego porozumienia mówił szef sekretariatu Mirosław Miara.

– Nasze działania zaczęły się w czerwcu, gdy rada sekretariatu wystąpiła do premiera Jacka Sasina w sprawie negocjacji paktu społecznego. Mimo że minister początkowo nie odpowiadał, dzięki wsparciu Prezydium KK odbyło się spotkanie w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz z zarządami tych spółek. W ciągu dwóch tygodni doszło do spotkania zespołu roboczego i rozpoczęły się negocjacje. Padły ważne deklaracje, co zostało zapisane i stało się podstawą przyszłego porozumienia – relacjonował Miara. – Byliśmy jedyną centralą związkową, która wystąpiła o takie porozumienie.

W tym kontekście Piotr Duda odniósł się do fali krytyki w mediach społecznościowych i na forum Rady Dialogu Społecznego ze strony OPZZ i Forum ZZ. Chodzi o pretensje, że nie zostali doproszeni do porozumienia. Wnieśli tę sprawę nawet na forum Prezydium RDS.

– Przypomniałem im o autonomii, o skuteczności i o tym, że oni tak na-



Częściowo zdalne spotkanie odbyło się 13 stycznia 2022 r.

prawdę przepali sprawę. Czasy CRZZ się skończyły, dlatego na RDS wezwalem ich – weźcie się do roboty, a nie narzekajcie – mówił Piotr Duda

## Mur na granicy polsko-białoruskiej

– Jako Prezydium zareagowaliśmy na sygnały, że mur na granicy z Białorusią może być budowany z rosyjskiej, a nawet białoruskiej stali – rozpoczął ten punkt przewodniczący KK. – Po naszych działaniach, moich pismach i rozmowach, zamówienia skierowano do Węglokoksu, Polimeksu-Mostostal i Huty Pokój. Udało się dzięki „Solidarności”.

Piotr Duda przypomniał też o innych inicjatywach, m.in. mszy świętej w bazylice św. Brygidy w Gdańsku w intencji służb zabezpieczających granicę.

## Projekt ustawy o obowiązkowych testach dla pracowników

– Wydaliśmy opinię do poselskiego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w czasie pandemii COVID-19, mimo braku jakiegokolwiek opinii ze struktur! – informował Henryk Nakonieczny. – Wysłaliśmy w grudniu, potem było przypomnienie, że oczekujemy na opinię. I nic – zero!!!

Inicjatorem tych rozwiązań są pracodawcy Lewiatan i FPP. Zdaniem Nakoniecznego to kontrowersyjne rozwiązanie, jednak nie wolno „Solidarności” uciekać od odpowiedzialności, bo statut nakłada obowiązek wpływania na bezpieczne warunki pracy.

– Wnieśliśmy wiele uwag, choć patrząc na prace w Sejmie, to trochę musztarda po obiedzie – ocenił.

## Protesty w PGE, energetyka

– Mieliśmy rację, że tak się stanie, i tak się stało – ocenił Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, kwestie dot. stanu polskiej energetyki. – Ostrzegaliśmy, że jak będziemy przechodzić na energetykę

odnawialną, to będzie dramat. Nie ma jeszcze takich technologii, żeby taka energia była stabilna i tania.

Odnosząc się do realizacji umowy społecznej dla górnictwa, stwierdził, że z „trwogą obserwujemy, jak po szumnym podpisaniu jest słabo realizowana”. – Miała powstać ustawa o transformacji energetycznej Śląska – przygotowaliśmy ją w zeszłym roku – dzisiaj styczeń i cicha. A w listopadzie miała być w Sejmie – mówił przewodniczący.

W kwestii transformacji energetycznej wymuszanej polityką klimatyczną Komisji Europejskiej przewodniczący Kolorz widzi istotne zagrożenie skrócenia okresu dochodzenia do neutralności klimatycznej nawet do roku 2038, co w jego ocenie byłoby dramatem.

– W dniu dzisiejszym wysłaliśmy do premiera Sasina stanowisko, że jeśli do 21 stycznia nie rozpoczną się rozmowy i nie otrzymamy wniosku notyfikacyjnego dla KE, to w Polsce może zabraknąć prądu i ciepła. Tam nie mogą pojawić się inne zapisy, niż te w umowie społecznej dla górnictwa. Niestety, nie chcę nam tego pokazać – mówił Kolorz.

Szef Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarności” Jarosław Grzesik uzupełniając, mówił o tworzeniu Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego.

– Czeski film, nikt nic nie wie. Nie mamy wiedzy do końca, czy ona w ogóle powstaje i czy powstanie. Nie ma prawdopodobnie na dzisiaj zgody na finansowanie NABE. Można powołać agencję, ale to niczego jeszcze nie zmienia – mówił Grzesik.

Na pytanie o Turów Grzesik wskazał, że dzisiaj to nie tylko atak organów samorządowych, lokalnych, ale też organów europejskich.

– Włączyły się organizacje tzw. proekologiczne. Chcą skarżyć polski rząd, że nie wykonuje wyroków trybunałów. A same negocjacje z nowym czeskim rządem rodzą pytanie, czy jest w ogóle szansa na porozumienie. Jak się poukładamy z Czechami na poziomie rządowym, będzie OK, a jak nie, międzynarodowa nagonka będzie trwała – ocenił.

Dominik Kolorz przypomniał, że następny szczyt klimatyczny ma być już w marcu i że powinniśmy jako „Solidarności” zorganizować demonstrację większą niż przed TSUE.

– Przeciwno zielonemu komunizmowi. Cały związek powinien się w to zaangażować, na wypadek gdyby rząd wbrew deklaracjom nie zmienił swojej polityki np. wobec ETS, „Fit for 55”. Sprawa jest jasna. O zmianę ETS to „Solidarności” występowała jako pierwsza i jest to dla nas bardzo ważne, ale zanim poznamy decyzje rządu co do szczytu, musimy wywołać premiera do tablicy, prosząc o jasne deklaracje.

## Powołanie holdingu spożywczego

Zbigniew Sikorski, szef Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego, omówił kwestie powołania narodowego holdingu spożywczego.

– Do tej pory byliśmy karmieni informacjami, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Zażądaliśmy na papierze informacji o umowie społecznej, podobnej jak z chemią. Będziemy prosić o patronowanie temu porozumieniu przewodniczącego KK – mówił Sikorski.

## EKZZ

Na koniec spotkania przewodniczący Komisji Krajowej omówił relacje z Europejską Konfederacją Związków Zawodowców, które zaogniły się po publikacji przez niezależny „Tygodnik Solidarności” wywiadu z Marine Le Pen. – EKZZ już od dawna przyjmuje stanowiska sprzeczne ze statutem i postulatami „Solidarności”, ale stawianie nam zarzutów, że nie szanujemy gwarantowanych konstytucyjną wolności, w tym wolności słowa, to grube nieporozumienie – powiedział Piotr Duda. – Przygotowujemy odpowiedź dla przewodniczącego Luci Visentiniego, ale i tak „Solidarności” nie zmieni swojej działalności i swoich wartości, aby przypodobać się coraz bardziej lewicowej EKZZ.

Marek Lewandowski

# Hipermarkety, supermarkety oraz dyskonty to największe wylęgarnie koronawirusa

Rozmowa z **Dariuszem Paczuskim**, przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Auchan Polska, oraz **Katarzyną Tyszkiewicz**, przewodniczącą Komisji Oddziałowej „S” w Auchan Rumia

– Pod koniec stycznia przedstawiciele naszego Związku pracujący w Auchan spotkali się w Zarządzie Regionu Gdańskiego „Solidarność”. Co było głównym tematem rozmowy?

**Dariusz Paczuski:** – Przede wszystkim bieżąca sytuacja w naszych zakładach pracy w kontekście relacji z pracodawcą w skali kraju, ale także ogólna sytuacja w handlu, ponieważ jesteśmy na bardzo ważnym etapie zmian. Pierwszego lutego weszła w życie nowelizacja ustawy ograniczającej handel w niedziele. Wcześniej spotkaliśmy się z ministrem finansów w tej sprawie, ponieważ potrzebne było także rozporządzenie do ustawy, aby uregulować pewne fakty. Było to spotkanie robocze, stąd nigdzie nie zostały opublikowane żadne szczegóły, ale naszymu koleżeństwu należy się wiedza w tym zakresie i trzeba było ją przekazać. Kolejna sprawa, którą omawialiśmy, to pewne zawirowania wokół Związku, ponieważ są w Polsce siły, które chcą zniszczyć „Solidarność”, a w szczególności jej działanie w branży handlowej.

– Kogo ma Pan na myśli?

**D.P.:** – To wielkim korporacjom nie jest na rękę istnienie i działanie „Solidarność”. O ile większość innych związków zawodowych poukładała się z koncernami i różnymi pracodawcami, to „Solidarność” jest solą w ich oku, więc cały czas są podejmowane próby zniszczenia nas. Przecistawiliśmy się już różnym siłom próbującym ograniczyć działalność naszego Związku i, na razie, jesteśmy na wygranej pozycji. Mamy lojalnych liderów i członków, ale i tak trzeba być ostrożnym. Pracodawcy nie będą się cofać przed niczym, ale używać każdego możliwych sposobów,

w tym wykorzystywania podstawionych osób, których zadaniem jest rozbić „Solidarność” w sieciach handlowych. O tym właśnie mówiliśmy podczas spotkania, a przy okazji Komisja Oddziałowa miała swoje posiedzenie.

– Jak do kwestii uszczelnienia handlu w niedziele podchodzą pracownicy na Pomorzu?

**Katarzyna Tyszkiewicz:** – Są przeciwni niedzielom handlowym i mają nadzieję, że wreszcie uszczelnione zostanie to na tyle, aby faktycznie mieli wolne te dni. Na razie była to pusta ustawa, ponieważ pracodawca omijał ją w taki czy inny sposób, zmuszając ludzi, żeby jednak, mimo zmiany przepisów, przychodzili do pracy. Podam przykład Rumi, gdzie w pasażu na terenie centrum handlowego znajduje się punkt Poczty Polskiej. On funkcjonuje od poniedziałku do soboty włącznie, a tymczasem otworzono nowe punkty przyjęć i w związku z tym pracownicy Auchan musieli przychodzić do pracy również w niedziele, aby przyjąć paczki.

– Ludzie byli zainteresowani tą częścią działalności Auchan?

**K.T.:** – Mało kto faktycznie wysłał paczkę, więc była to fikcja. Ale jest jeszcze druga sprawa, czyli stacji paliw, jakie wcześniej podlegały pod Auchan. Ten sztuczny twór, kolejna tzw. spółka córka Auchan, został wyodrębniony jako oddzielna firma, a ja – przewodnicząca Komisji Oddziałowej w Rumi – zostałam siłą przeniesiona na tę stację, żeby oddzielić mnie od pracowników. Sprawa została skierowana do sądu pracy. Uważamy, że racja jest po mojej stronie, a pracodawca złamał przepisy, ale zobaczymy, jak się wszystko zakończy.

W każdym razie to również ma wpływ na to, co się dzieje w Auchan i jakie są nastroje pracowników.

– Jak w naszym regionie, w supermarketach, wygląda sytuacja pod względem pandemii?

**K.T.:** – Pracownicy często się skarżą, że wiele osób odeszło z pracy. Były też zgony, ale nie wiadomo, czy spowodowane pandemią, choć niektóre osoby zostały zakażone. W każdym razie pracowników jest zbyt mało. Przykładowo na jednym z działów było niedawno 16 osób, a teraz jest ich sześć. Ten mniejszy zespół musi wykonać tę samą pracę. Podobnie wygląda to w innych działach, jak i na kasach. Stawiane są ponadprzeciętne wymagania, określone dla znacznie większej liczby osób. Poza tym pracodawca nie przedłuża umów. Oficjalnie chodzi o to, że nie zatrudnia nowych osób, tylko wykorzystuje firmy zewnętrzne, które raz są, a raz ich nie ma.

– Na czym polega problem z takimi pracownikami?

**K.T.:** – Osoba, która przyjdzie z zewnątrz, nie ma pojęcia, co robić. Zrobi to, co się jej doraźnie każe, a więc w praktyce prawie nic. Przykładowo: będąc w jednym z działów spożywczych ani nie sprawdzi dobrze wszystkich dat, ani nie będzie wiedzieć, w jaki sposób wyłożyć asortyment. Na takie osoby mówię pseudopracownicy. Owszem, są skierowani do pomocy, ale pytanie: jakiej? Według mnie jest to niedopuszczalne, aby na popołudniowej zmianie była jedna osoba, która będzie mieć w zakresie obowiązków zarówno wsparcie klienta, jak i obsługę całego działu, czyli np. rozładowywanie palet. Taka osoba



Od lewej: Zdzisław Balcerzak, Dariusz Paczuski, Katarzyna Tyszkiewicz i Krzysztof Dubiel.

albo będzie kompletować zakupy zamówione przez klienta poprzez Glovo, albo pracować na dziale. Nikt nie jest w stanie się rozdziwić.

– W innych regionach Polski sytuacja wygląda podobnie?

**D.P.:** – W jednym zdaniu można to podsumować stwierdzeniem: „Chwalmy Pana, bo cuda wciąż się zdarzają”, a placówki handlowe koronawirus omija.

– Tutaj pandemia nie istnieje?

**D.P.:** – Jak wszyscy wiemy, szkoły, urzędy, sądy, a nawet całe oddziały szpitalne są zamykane, natomiast nikt nie słyszał od początku pandemii, a to już przecież prawie dwa lata, żeby jakkolwiek placówka handlowa czy duży supermarket były zamknięte. Problemu nie ma... A mówiąc poważnie, jest to jedno wielkie oszustwo. Naszym zdaniem oprócz szpitali, i pomijając szkoły, które działają na akord albo również są zamknięte, hipermarkety, supermarkety oraz dyskonty to największe wylęgarnie koronawirusa i trzeba o tym pamiętać. Prosimy więc wszystkich klientów, zwracamy się o to i apelujemy o uszanowanie faktu, że w takich miejscach pracują ludzie, którzy często pozbawiani są swoich praw, niektórych nie traktuje się jako równych obywateli, ale podobywa-

tel, którym pewne rzeczy się nie należą. Od zrozumienia całej sytuacji przez klientów zależy, jak ci ludzie będą żyć, czy będą chorzy i przeniosą tę chorobę do domów. Wiem, że zdarzają się sytuacje, że pracownik nie nosi maseczki, ale chciałbym powiedzieć, że mało kto jest w stanie wytrzymać osiem godzin na siłowni z maseczką na twarzy.

– A praca w hipermarkecie jest jak ćwiczenia na siłowni...

**D.P.:** – To ciężka praca, dokładanie setek kilogramów czy nawet ton towarów. Dotyczy to również kasjerek, które przez czytnik znajdujący się na końcu taśmy muszą przerzucić często gęsto tony towarów każdego dnia. Kto z nas byłby w stanie ćwiczyć osiem godzin na siłowni w maseczce? Zdarza się więc, że pracownicy je zdejmują. Tymczasem pracodawca nie wprowadził żadnej dodatkowej płatnej przerwy ani żadnych udogodnień, które pomogłyby wytrzymać pracownikom te osiem godzin w maseczkach. Ale nie zwalnia to nas wszystkich z tego, żeby myśleć zarówno o sobie, jak i o drugim człowieku oraz wspierać postulaty pracowników i „Solidarność” w tym zakresie, aby praca była bezpieczniejsza i lżejsza.

Rozmawiał Tomasz Modzelewski

## Wesprzyj budowę Bursztynowego Ołtarza Ojczyzny

**Cały czas, dzięki ofiarności i hojności darczyńców, postępuje budowa Bursztynowego Ołtarza Ojczyzny w bazylice św. Brygidy w Gdańsku.**

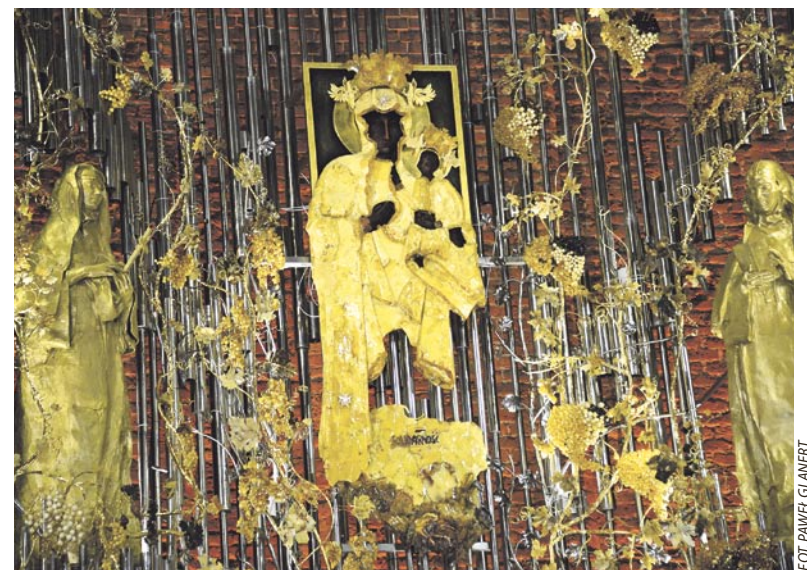
Powstający w Bastionie Solidarności ołtarz jest wotum wdzięczności Bogu za jego obecność na drogach naszej historii. Obecnie prace wkraczają w kolejny etap i do realizacji tego zadania niezbędny będzie zakup blachy i rurek

miedzianych, których koszt szacuje się na 20 tys. zł.

Apelujemy, w odpowiedzi na prośbę ks. kanonika Ludwika Kowalskiego, proboszcza parafii pw. św. Brygidy, o wpłaty, jako darowiznę na wydruk albumiku-cegiełki. Każdy darczyńca otrzyma albumik-cegiełkę zawierający rys historyczny kościoła św. Brygidy z bogatą ilustracją powstającego Bursztynowego Ołtarza Ojczyzny.

Zadeklarowaną kwotę, jako darowiznę, można wpłacać na konto: Region Gdański NSZZ „Solidarność” ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk – Bank Millennium O/Gdańsk, nr 34 1160 2202 0000 0000 6189 1527, z dopiskiem: „Cegiełka na BURSZTYNOWY OŁTARZ”

„Bóg zapłać” za Wasze materialne i finansowe wsparcie na realizację tego unikatowego solidarnościowego Dzieła.



# Tarcza antyinflacyjna 2.0



Premier Mateusz Morawiecki ogłasza wprowadzenie tarczy antyinflacyjnej 2.0.

**1 lutego weszły w życie zapisy antyinflacyjnego pakietu, którego uruchomienie zapowiedział na początku stycznia premier Mateusz Morawiecki. Kilka dni po prezentacji zmian decyzja w tej sprawie została podjęta przez Sejm.**

Posłowie uchwalili nowelę ustawy o VAT, która przewiduje czasowe obniżenie do zera bądź kilku procent stawek tego podatku na żywność, nawozy i gaz, ciepło oraz paliwa. Za projektem zagłosowało 438 posłów, dwóch wstrzymało się od głosu, a nikt nie był przeciw.

Jak podkreślał poseł Adam Gawęda (PiS), wzrost cen najbardziej dotyka najuboższych, m.in. emerytów.

– Rozwiązania zawarte w projekcie są korzystne dla całego społeczeństwa, zatem jak najszybsze ich wejście w życie jest korzystne i nie narusza zasad demokratycznego państwa prawnego – powiedział. – Projekt jest związany z zaistniałą bardzo trudną sytuacją gospodarczą, wpływającą w negatywny sposób na warunki życia społeczeństwa, stąd zawarte w nim często niestandardowe rozwiązania mają charakter przejściowy i wyjątkowy – dodał, zaznaczając, że wszystko jest zgodne z prawem unijnym.

Zgodnie z ustawą do zera spada VAT na żywność i napoje objęte obec-

nie stawką 5 procent. Z 23 procent do 8 procent spada stawka tego podatku na paliwa silnikowe: olej napędowy, biokomponenty stanowiące samoistne paliwa, benzynę, gaz LPG. Dla nawozów, środków ochrony roślin, ziemi ogrodniczej i innych środków wspomagających produkcję rolniczą VAT spada z 8 procent do zera. VAT na gaz z 8 procent do zera, na energię ciepłą z 8 do 5 procent, a w przypadku energii elektrycznej utrzymana zostanie obniżona stawka podatku w wysokości 5 procent.

Obniżenie stawki VAT do zera ma objąć takie produkty spożywcze – opodatkowane stawką 5 procent – jak mięso i ryby oraz przetwory z nich, produkty mleczarskie, warzywa i owoce oraz przetwory z nich, zboża, produkty przemysłu młynarskiego, przetwory ze zbóż i wyroby piekarnicze, niektóre napoje, np. zawierające co najmniej 20 proc. soku owocowego lub warzywnego, napoje mleczne i tzw. mleka roślinne.

W przypadku środków wykorzystywanych do produkcji rolnej obniżka VAT z 8 procent do zera obejmie nawozy, środki ochrony roślin, ziemię ogrodniczą, produkty wspomagające produkcję rolną, takie jak środki poprawiające właściwości gleby, stymulatory wzrostu oraz podłoża do upraw.

## Koszty dla państwa...

Jednocześnie trzeba pamiętać, że obniżone podatki to mniejsze wpływy do budżetu państwa. Łączny spadek dochodów oszacowano już na ponad 11 mld zł, z czego obniżenie VAT na żywność i napoje ma się przełożyć na spadek o niespełna 3 mld zł, a w przypadku paliw ponad 3 mld zł. Z kolei spadek VAT na nawozy to negatywny skutek dla budżetu na poziomie 0,5 miliarda złotych, na gaz – około 2 mld zł, na energię elektryczną to ok. 2,3 mld zł, a na energię ciepłą – ok. 0,6 mld zł.

– Jeżeli wrócimy odrobinę w przeszłość, to trzeba sobie zdać sprawę, że takiej formy obniżenia podatku VAT nie było od czasu jego wprowadzenia – przyznał poseł Andrzej Kosztowniak (PiS). Zaznaczył, że rząd nigdy nie zapowiadał, iż tarcze antyinflacyjne całkowicie zatrzymają inflację. Jednocześnie, powołując się na ekspertów, zaznaczył, że pierwsza odsłona tarczy już zredukowała poziom inflacji o 1–1,5 procent.

– Rok 2021 skończyliśmy rekordowo wysoką inflacją, niewiele wyższą niż nasza prognoza. Nie jest to zaskoczenie, ponieważ historycznie grudniowy wzrost cen zawsze był wyższy niż w innych miesiącach – zaznaczył ekonomista.

## ...ale zysk dla rodzin

– Tarcza antyinflacyjna da 200–300 złotych miesięcznie oszczędności dla przeciętnej polskiej rodziny – mówił z kolei w Sejmie premier Mateusz Morawiecki. – Wiem, że kpicie sobie z takich pieniędzy – powiedział do posłów opozycji i zapewnił, że jego te kwoty nie śmieszają. Jak przyznał, spodziewał się, że program będzie pod „obstrzałem” opozycji. – Ale nie sądziliśmy, że będą to głosy tak pełne hipokryzji i manipulacji, jakie padają ze strony Platformy Obywatelskiej.

Stwierdził również, iż „dziś Polska staje u progu znacznego kryzysu globalnego, kryzysu inflacyjnego, kryzysu postpandemicznego, kryzysu gospodarczego”.

(tm)

# Dodatek osłonowy

**W celu zrekompensowania wzrostu kosztów energii elektrycznej, cen gazu i żywności, w ramach Rządowej Tarczy Antyinflacyjnej, wprowadzony został dodatek osłonowy. Rząd przeznaczył 4 mld zł na wsparcie blisko 7 milionów gospodarstw domowych w Polsce, których przeciętne miesięczne dochody nie przekraczają 2100 zł w gospodarstwach jednoosobowych lub 1500 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych.**

## Terminy składania wniosków

Wyplata dodatków zostanie zrealizowana w 2022 roku. Osoby, które złożyły wniosek do końca stycznia, otrzymają wypłatę w dwóch ratach, tj. do 31 marca i do 2 grudnia. Pozostałe osoby muszą wniosek złożyć nie później niż do 31 października 2022 r., a wypłata 100 proc. dodatku zostanie zrealizowana do 2 grudnia 2022 r. Wnioski należy składać w urzędach gmin. Wysokość dodatku zależy od liczby osób wchodzących w skład gospodarstwa, dochodu, ale także od źródła ogrzewania.

Prawo do dodatku osłonowego nie ma nic wspólnego z własnością czy wynajmowaniem mieszkania. Każda osoba może ubiegać się o dodatek osłonowy prowadząc gospodarstwo jednoosobowe lub tworząc z innymi osobami gospodarstwo wieloosobowe.

## Wysokości dopłat w ramach dodatku osłonowego:

- Jednoosobowe gospodarstwo domowe otrzyma 400/500 zł\* przy założeniu, że jego dochód nie przekroczy 2100 złotych,
- Gospodarstwo 2-3-osobowe otrzyma 600/750 zł\* przy założeniu, że dochód nie przekroczy 1500 złotych miesięcznie na osobę,
- Gospodarstwo 4-5-osobowe otrzyma 850 zł/1062,50 zł\* przy założeniu, że dochód nie przekroczy 1500 złotych miesięcznie na osobę,
- Gospodarstwo 6 i więcej osobowe otrzyma 1150 zł/ 1437,50 zł\* przy założeniu, że dochód nie przekroczy 1500 złotych miesięcznie na osobę.

W przypadku, gdy w gospodarstwie wieloosobowym wniosek o dodatek osłonowy złoży więcej niż jedna osoba, świadczenie przysługuje temu, kto pierwszy złoży wniosek. Na potrzeby składania wniosków o wypłatę dodatku osłonowego przyjmuje się, że jedna osoba może wchodzić w skład tylko jednego gospodarstwa domowego.

Podstawowym założeniem dodatku osłonowego było objęcie nim dużej liczby beneficjentów. Dlatego jako podstawę do stwierdzenia prawa do dodatku przyjęto w uproszczeniu dochód osiągniany „na rękę”, czyli netto.

## Zasada złotówka za złotówkę

W przypadku dodatku osłonowego obowiązywać będzie tzw. zasada złotówka za złotówkę. Oznacza to, że dodatek ten będzie przyznawany nawet po przekroczeniu kryterium dochodowego, a kwota dodatku będzie pomniejszana o kwotę tego przekroczenia. Minimalna kwota wypłacanych dodatków osłonowych będzie wynosić 20 zł.

\*Kwota dofinansowania uzależniona od źródła ogrzewania Wyższa kwota dotyczy gospodarstw stosujących następujące źródła ogrzewania: kocioł na paliwo stałe, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia, kuchnia węglowa, piec kaflowy na paliwo stałe, zasilane węglem lub paliwami węglowodnymi – wpisane do centralnej ewidencji emisyjności budynków.

Dystrybucją dodatków osłonowych zajmują się gminy, które otrzymają na ten cel dofinansowanie z budżetu państwa. Aby więc np. otrzymać dodatek w Gdańsku, należy złożyć wniosek w Gdańskim Centrum Świadczeń. Można to zrobić osobiście, za pośrednictwem poczty lub elektronicznie za pośrednictwem portalu ePUAP – epuap.gov.pl – jako pismo ogólne do urzędu.

Wniosek można pobrać ze strony [www.gcs.gda.pl/dodatek-oslonowy/](http://www.gcs.gda.pl/dodatek-oslonowy/)

# Przewidywanie jest takie, że każda osoba zachoruje, ale piąta fala zakończy epidemię

Rozmowa z dr. Jerzym Karpińskim, lekarzem wojewódzkim, dyrektorem Wydziału Zdrowia Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku

– Jest Pan świeżo po spotkaniu zespołu kryzysowego. Jak więc obecnie wygląda sytuacja na Pomorzu? Czy fakt, że nasze województwo jest na drugim miejscu w kraju pod względem liczby osób zaszczepionych coś realnie zmienia? Daje nam jakąś przewagę?

– Tak, zrobiliśmy nawet takie porównanie na przykładzie dwóch województw: lubelskiego oraz pomorskiego, które mają podobną liczbę mieszkańców. Ponad siedem miesięcy temu poziom zaszczepienia u nas był na poziomie 57 procent, a w tamtym województwie na poziomie 30 procent. Liczba zgonów wynosiła tutaj 900 osób, a tam 2500, co wyraźnie pokazuje skuteczność szczepienia. Aktualnie na naszym terenie zaszczepionych jest milion 380 tysięcy osób i rzeczywiście jesteśmy wiodącym regionem pod względem liczby szczepień na każde 10 tysięcy mieszkańców. Mocno wyszczepione są także województwa mazowieckie i śląskie, ale mają one inną liczbę mieszkańców. Ważny jest wskaźnik liczby szczepień na każde 10 tysięcy osób. Ostatnie miejsce w kraju pod względem liczby zgonów to współczynnik pokazujący skuteczność tych szczepień. To sytuacja bardzo dobra dla województwa pomorskiego, wskazująca także na duże zaangażowanie samorządów, NFZ czy wojewody w akcję szczepień. Dzięki temu, nawet mimo piątej fali pandemii, jesteśmy w znacząco lepszej sytuacji niż inne regiony kraju.

– Powiedział Pan o wpływie skuteczności szczepień na zagrożenie chorobą i śmiercią. Tylko też te proporcje zaczęły się zmieniać i liczba zgonów wzrosła w przypadku osób szczepionych.

– Dane medyczne wskazują na to, że śmierć osób zaszczepionych wynika z faktu licznych chorób współistniejących. Trzeba mieć świadomość, że niektórzy chorują na coś, co powoduje znaczący spadek ich odporności, na przykład AIDS całkowicie likwiduje odporność organizmu i takie osoby są w ciężkim stanie. Podobnie osoby z chorobami wątroby czy nerek mają znacząco mniejszą odporność od każdej zdrowej osoby. Można powiedzieć, że są to schorzenia wielonarządowe, wieloukładowe i nawet szczepienie, które zwiększa naszą odporność, nie zmienia jej tak bardzo u tych osób. Warto się szczepić, żeby mieć większe poczucie bezpieczeństwa, natomiast niektóre osoby są szczególnie zagrożone. Dlatego szpitale i wszystkie instytucje medyczne chronią je w sposób maksymalny. Przykładowo osoby z chorobami szpiku, białaczkami, leżące na oddziałach szpitalnych, znajdują się w szczególnym

reżimie sanitarno-epidemiologicznym, aby były chronione przed jakąkolwiek infekcją, nie tylko wirusową.

– Czy takie osoby trafiają na oddziały covidowe, czy są na innych oddziałach?

– Aktualnie znajdują się na innych oddziałach. W tej chwili widzimy, że u wielu osób, które trafiają do szpitala ze schorzeniami niecovidowymi, czyli z zawałami serca, udarami, różnymi urazami, następuje potwierdzenie wariantu Omicron i wówczas trafiają one na oddziały w pełnej izolacji. Chorzy natomiast, którzy już mają rozpoznane Omicrona i trafiają do szpitala, są w stanie ogólnym dobrym. Nie wymagają podłączenia do respiratora czy intensywnej tlenoterapii. To podkreślają wszyscy lekarze. W ostatnim posiedzeniu sztabu kryzysowego uczestniczył m.in. konsultant wojewódzki ds. medycyny ratunkowej, który poinformował nas, że na wszystkich SOR-ach obserwowana jest wyraźnie inna reakcja na zakażenie tą odmianą wirusa. Jest ona znacznie lepsza. Występują nieznaczne duszności, zaburzenia elektrolitowe oraz niewydolność, ale na poziomie, który nie zagraża bezpośrednio życiu.

– Dlatego wniosek o utworzenie szpitala tymczasowego był początkowo odrzucony przez Ministerstwo Zdrowia?

– Wniosek w tej sprawie został wyostroszony przez wojewodę pomorskiego 22 listopada ubiegłego roku. Uważaliśmy, że to jest sprawa pilna, ponieważ szpital tymczasowy, nawet w chwili mniejszego obłożenia placówek szpitalnych na drugim poziomie,

.....  
*Przeciwników szczepień i niechętnych temu ludzi można porównać do osób, które powiedzą, że nie chcą ograniczania wolności, więc będą jeździć samochodami niezgodnie z przepisami i pod prąd, ponieważ tak jest szybciej i krócej. To nie jest wolność, tylko stwarzanie zagrożenia i niebezpieczeństwa dla innych. Dlatego w moim przekonaniu należy się szczepić, a mówienie o ograniczaniu wolności jest błędem.*  
 .....

jest niezbędny do stworzenia buforu bezpieczeństwa dla osób, które mają trudności w dostaniu się do poszczególnych placówek na zabiegi planowane. Chodzi tutaj o osoby, które chcą korzystać na przykład z oddziałów internistycznych, jakie w większości zostały przekształcone w oddziały covidowe. I to jest właśnie sytuacja, w której szpital tymczasowy jest tym znaczącym buforem bezpieczeństwa.

– Ostatecznie wniosek został zaaprobowany.

– Nikt z nas nie wie, czemu początkowo było inaczej. Wniosek cały czas był ten sam i cały czas go podtrzymywaliśmy. Wszyscy konsultanci byli jednoznacznego zdania, że należy ten szpital utworzyć jak najszybciej.

– Jak, Pana zdaniem, powinna wyglądać strategia radzenia sobie z owym wariantem wirusa? Czy powinien zostać wprowadzony w jakiejś formie prawdziwy, a nie teoretyczny i niekoniecznie przestrzegany lockdown, czy jednak wszystko powinno zostać otwarte?

– Z medycznego punktu widzenia, a sam jestem lekarzem, uważam, że powinniśmy zachowywać podstawowe zasady i ograniczać liczbę osób korzystających z różnych możliwości: teatrów, kin czy galerii handlowych. Uważam, że jest to niezbędne, ponieważ utrudnia transmisję wirusa. Jako lekarz najchętniej zrobiłbym więc głęboki lockdown, ale wiem, że jest to niemożliwe, dlatego że musi istnieć społeczna rzeczywistość. Ktoś musi dostarczać nam pożywienie do sklepów, sprzedawać te produkty, a my kupować. W tej sytuacji nie da się ograniczyć działalności całego społeczeństwa. Nie zgadzam się również z osobami, które traktują konieczność szczepienia jako ograniczanie wolności, ale zwracam uwagę na ogromną zasługę zwiększania świadomości w zakresie skuteczności szczepień. Te informacje przebijają się, natomiast ciągle jest grupa osób przeciwnych z nieznanymi mi powodów. W moim przekonaniu jest to spowodowane brakiem wiedzy i świadomości. Najlepszym przykładem jest fakt, że w służbie zdrowia ponad 90 procent osób jest zaszczepionych, tutaj nikt nie ma wątpliwości o skuteczności, konieczności ochrony własnego życia, a także swoich najbliższych. I lekarze, i pielęgniarki, cały personel szpitali zachęca do szczepień swoje rodziny.

– Powiedział Pan o szczepieniu w kontekście ograniczania wolności. Patrząc w ten sposób, moglibyśmy tak traktować również obowiązkowe szczepienia, które przechodzimy jako dzieci i młodzi ludzie...



FOT. MARGARZATA KUZIWA

– Szczepienie rozumiem przede wszystkim jako sposób na dbanie o bezpieczeństwo. Przeciwników szczepień i niechętnych temu ludzi można porównać do osób, które powiedzą, że nie chcą ograniczania wolności, więc będą jeździć samochodami niezgodnie z przepisami i pod prąd, ponieważ tak jest szybciej i krócej. To nie jest wolność, tylko stwarzanie zagrożenia i niebezpieczeństwa dla innych. Dlatego w moim przekonaniu należy się szczepić, a mówienie o ograniczaniu wolności jest błędem. Nie ulegajmy namowom takich osób. W ten sam sposób ktoś może mieć pretensje do policji, że pilnuje porządku. To nie jest ograniczenie, ale dbanie o życie i zdrowie mieszkańców. Nie można się godzić na szaleństwo, jakim byłoby łamanie zasad i stwarzanie zagrożenia. Jeśli teraz nikt by się nie szczepił, to mielibyśmy ogromną falę zgonów i dramatów. Do tego doprowadzić nie można.

– Wspomniał Pan o wskazaniach do lockdownu i kwestii dostarczania oraz kupowania żywności, ale nietrudno odnieść wrażenie, że dla hipermarketów koronawirus nie istnieje. Czy są jakieś symulacje albo analizy wskazujące, jak bardzo liczba osób w marketach wpływa na rozprzestrzenianie się koronawirusa?

– Po rozmowach ze specjalistami mogę powiedzieć, że sytuacja jest tutaj jasna. Z jednej strony mówimy, że najbardziej pilną sprawą jest szczepienie, w tym wymóg takiego szczepienia u pracowników służby zdrowia, którzy mają kontakt z chorymi, ale – patrząc z drugiej strony – to właśnie pracownicy hipermarketów (także małych oraz większych sklepów) są szczególnie narażeni na zakażenia wirusem. Są bowiem w bezpośrednim kontakcie z innymi osobami, które korzystają z tych usług. Powinni podlegać szczególnej ochronie, a pracodawca powinien dbać o zabezpieczenie w barierki ochronne, o środki dezynfekcyjne, o to, żeby te osoby mogły się testować.

– Testowanie było ostatnio kłopotliwe na Pomorzu, ponieważ kolejki się wydłużyły. Nie można było tego przewidzieć i organizacyjnie zapobiec takiej sytuacji?

– Faktycznie ostatnio mieliśmy ogromne kolejki spowodowane przede wszystkim faktem, że województwo pomorskie jest na pierwszym miejscu pod względem liczby testów wykonywanych – na każde 10 tysięcy mieszkańców. Dziennie wykonujemy ich około 12 tysięcy i w wyniku takiego testowania mieliśmy ogromny problem. Działało tylko 30 punktów testowych, a w tej chwili, po decyzjach NFZ i wojewody, jest ich już 68.

– Czyli ponad sto procent więcej.

– Dodatkowo wydłużone zostały godziny pracy, także obecnie nie obserwujemy już tych kolejek.

– Na koniec chciałbym zapytać o przyszłość. Czego możemy się spodziewać? Będziemy się szczepić co roku, jak na grype? Przyjmować kolejne dawki na różne mutacje koronawirusa?

– Przy tej ogromnej transmisji piątej fali wariantu Omicron przewidywania są takie, że każda osoba w naszym województwie czy kraju zachoruje. Ale wirus znajduje sobie miejsce tylko u osób, które nie są zaszczepione, w tym sensie, że tam może się namnażać i być transmitowany na kolejne nieszczepione osoby niemające na niego odporności. Natomiast w przypadku osób zaszczepionych, jak i ozdrowieńców, którzy wytworzyli mniejszą odporność niż po szczepieniu, wirus nie może znaleźć organizmu żywiciela. Ta piąta fala chyba zakończy epidemię, natomiast wirus z nami pozostanie, jako że część osób jest niezaszczepiona i będzie mógł funkcjonować. Specjaliści przewidują, że będzie to sytuacja podobna do grypy. Czyli prawdopodobnie raz w roku będziemy musieli się szczepić. Ale nie będzie już epidemii, tylko okresowe zwiększenie zachorowań u osób, które się nie zaszczepiły.

Rozmawiał Tomasz Modzelewski



# Szkolenia dla społecznych inspektorów pracy

**Spółeczna inspekcja pracy, prawo pracy i przepisy BHP – to tematy trzydniowego szkolenia, które odbyło się w dniach od 25 do 27 stycznia br. w siedzibie gdańskiej „Solidarności”.**

Styczeniowe szkolenie było pierwszym z dziesięciu szkoleń organizowanych w ramach projektu „Godna praca to bezpieczna praca”, który prowadzony jest przez Dział Programów Europejskich Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, a dofinansowany z Norwegii poprzez Norweski Mechanizm Finansowy 2014-2021 w ramach Programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.

W szkoleniach mogą wziąć udział społeczni inspektorzy pracy, kandydaci na to stanowisko oraz przewodniczący zakładowych organizacji związkowych. W ramach projektu zaplanowane zostały 3-dniowe szkolenia, które prowadzone są przez inspektorów z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Gdańsku. Przeszkolone zostanie 150 osób w 10 grupach.

Styczeniowe szkolenie odbyło się w formie hybrydowej (częściowo on-line) z zachowaniem wszystkich zasad bezpieczeństwa związanych z pandemią.

Pierwszy dzień szkolenia poświęcony był społecznej inspekcji pracy. Omówione zostały podstawy prawne działania oraz struktura społecznej inspekcji pracy. Prowadzący przedstawił również zasady wyboru organów społecznej inspekcji pracy, a także uprawnienia społecznych inspektorów pracy.

W drugim dniu omówione zostały zagadnienia z zakresu prawa pracy, między innymi poruszone były takie tematy, jak: stosunek pracy, wynagrodzenie za pracę i inne świadczenia, czas pracy, urlopy pracownicze oraz procedury odwoławcze w sprawach pracowniczych.

Trzeci dzień szkolenia to przegląd przepisów BHP. Uczestnicy zapoznali się między innymi z takimi zagadnieniami, jak: odpowiedzialność pracodawców w obszarze BHP, szkolenia BHP, uprawnienia do obsługi wózków widłowych, przepisy BHP dotyczące obiektów i pomieszczeń pracy, ryzyko zawodowe i stosowanie środków profilaktycznych, przepisy dotyczące pracy na wysokości i w wykopach.

Zainteresowanie szkoleniami z zakresu BHP jest bardzo duże. Widać, że społeczni inspektorzy pracy, ale także działacze związkowi są zainteresowani poszerzeniem swojej wiedzy dotyczącej bezpiecznych warunków pracy. Mamy chętnych na kolejne szkolenia, jednak wciąż są wolne miejsca, więc zapraszam wszystkich zainteresowanych do zgłaszania się – mówi Jagna Łobodzińska, kierownik Działu Programów Europejskich Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Małgorzata Kuźma

Osoby zainteresowane wzięciem udziału w szkoleniach prosimy o nadsyłanie zgłoszeń na adres: j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl. Informacje można uzyskać u Jagny Łobodzińskiej, kierownik Działu Programów Europejskich Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, pod numerem 58 308 43 37.



FOT. MAŁGORZATA KUŹMA

**Styczeniowe szkolenie społecznych inspektorów pracy odbyło się z zachowaniem wymogów bezpieczeństwa sanitarnego.**

## Daniel Starzyński, społeczny inspektor pracy w Muzeum Narodowym w Gdańsku



– Takie szkolenia są bardzo potrzebne przede wszystkim dlatego, że mamy kontakt z osobą, która ma duże doświadczenie w dziedzinie BHP. Jest to specjalista z Państwowej Inspekcji Pracy, który widział niejedno w swoim życiu i może dużo powiedzieć o ciekawych przypadkach. Nie przekazuje tylko suchej wiedzy na temat przepisów, ale mówi o praktyce w jej stosowaniu.

Można by pomyśleć, że praca w muzeum to tylko praca biurowa albo tylko z obiektami muzealnymi. A więc bezpieczna. Ale to nie jest do końca prawda, bo mamy w naszym muzeum sekcję rzemieślników, bardzo dobrze wyposażoną stolarnię, robimy różne konstrukcje drewniane, więc jest to na przykład praca z piłami. W zakres prac wchodzi też prace budowlane i remontowe. Przed wystawami trzeba często wymalować pomieszczenia, zbudować gabloty. Są więc u nas prace, które stwarzają sytuacje niebezpieczne, np. przy okazji prac transportowych, często transportujemy rzeźby ważące niejednokrotnie pół tony i więcej.

Społeczny inspektor pracy ma lepszy kontakt z pracownikami niż przedstawiciele pracodawcy. To właśnie w pierwszej kolejności do społecznego inspektora pracownicy zgłaszają swoje problemy z warunkami pracy. Przykładem może być niedawna sytuacja w muzeum. Nasz obiekt jest zażytkowy, są w nim stare, zabytkowe okna z XVII wieku. Kiedy pojawiły się mrozy i silny wiatr okazało się, że w kruzgankach jest bardzo niska temperatura, która doskwiera pracującym tam ludziom. Zmierzyliśmy ją i okazało się, że jest ona poniżej norm. Dzięki naszej interwencji zamontowano grzejniki olejowe, a także uszczelniono okna.

## Zenon Purta, społeczny inspektor pracy w Urzędzie Miejskim w Gdańsku



– Jestem społecznym inspektorem pracy od kilku lat i takie szkolenia są dla nas bardzo cenne. Mogę poszerzyć swoją wiedzę, np. jak powinny wyglądać wpisy w książce zaleceń i na jakich przepisach je opierać. Oczywiście wcześniej korzystałem ze szkoleń w pracy, a także organizowanych przez Region Gdański „Solidarności”.

Wbrew obiegowej opinii, że praca w urzędzie, a więc przede wszystkim biurowa, jest pracą bezpieczną, to jednak jest sporo sytuacji, w których dochodzi do wypadków przy pracy. Przede wszystkim dlatego, że pracownicy nie zdają sobie sprawy z zagrożeń. Do moich zadań należy także przegląd stanowisk pracy i tutaj zwracamy uwagę na warunki, bo źle zorganizowane miejsce pracy biurowej może powodować negatywne skutki zdrowotne dla pracownika. Przede wszystkim wiążą się z tym problemy z kręgosłupem i inne dolegliwości somatyczne.

Staramy się współpracować z pracodawcą, ale, niestety, dochodzi czasami do sytuacji konfliktowych. Myślę jednak, że więcej można osiągnąć współpracując.



Norway grants



Innovation Norway



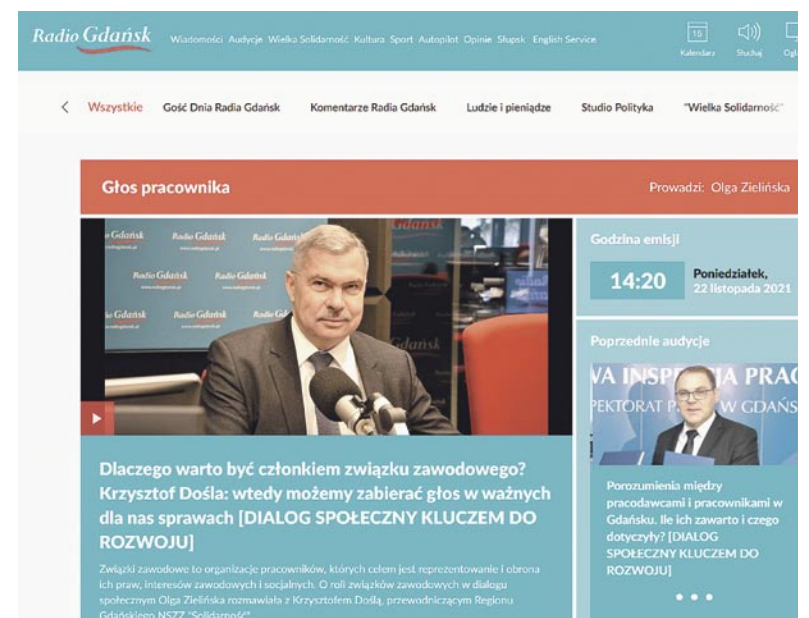
godna praca to bezpieczna praca

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.

# O dialogu społecznym w Radiu Gdańsk

**Różne aspekty dialogu społecznego były tematami 10 audycji emitowanych od listopada ub.r. do połowy stycznia 2022 roku co poniedziałek w Radiu Gdańsk. Programy przygotowywane były przez dziennikarzy Działu Informacji i Promocji ZRG NSZZ „Solidarność” i Radia Gdańsk. Cykl audycji „Dialog społeczny kluczem do rozwoju” finansowany jest przez Norwegię poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021, w ramach programu „Dialog społeczny – godna praca”.**

Pierwsza z cyklu audycja poświęcona była definicji i podstawowym zasadom dialogu społecznego. Jak dialog społeczny wygląda w Polsce z punktu widzenia związku zawodowego na antenie Radia Gdańsk mówił Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. – Dialog, do którego dochodzi na poziomie zakładów pracy, najczęściej dotyczy spraw związanych bezpośrednio z problemami pracowniczymi. Ma przede wszystkim służyć budowaniu pozytywnych i dobrych relacji. Naszym marzeniem byłoby, żeby jego uzewnętrznieniem były układy zbiorowe, bo to podstawa kształtowania relacji społecznych w krajach, do których nieśmiało usiłujemy zmierzać – zaznaczył Krzysztof Dośła.



**Krzysztof Dośła był gościem jednej z audycji o dialogu społecznym w Radiu Gdańsk.**

Tematem kolejnej audycji była próba oceny, jak dialog społeczny sprawdził się w czasie pandemii. O porozumieniach zawartych pomiędzy pracodawcami i przedstawicielami pracowników, w tym przez związki zawodowe, powiedział Mariusz Pokrzywinski, p.o. okręgowy inspektor pracy w Gdańsku. – Mówi się, że około 2-3 milionów miejsc pracy w skali kraju zostało uratowanych, a być może nawet więcej. Jeśli chodzi o sam Gdańsk, to trudno mi to zweryfikować, ale na pewno będzie to kilkadziesiąt tysięcy – podsumował Pokrzywinski.

O pozytywnych przykładach współpracy pracodawców i związkowców w sektorze okrętowym w jednej z audycji mówił Ireneusz Karaśkiewicz, dyrektor Związku Pracodawców Forum Okrętowe. Dwa programy poświęcone zostały układowi zbiorowemu pracy. – Układy zbiorowe pracy są takim ukoronowaniem procesu dialogu społecznego. Mimo że zakładają podwyższenie norm kodeksowych, to mogą okazać się zwycięskie dla obu stron dialogu społecznego – podkreślał Jacek Rybicki, ekspert ds. dialogu społecznego. O dialogu instytucjonalnym w Polsce na antenie Radia Gdańsk mówił prof. Marcin Zieleniecki, członek Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego. Co natomiast warto w dziedzinie dialogu społecznego przejąć z systemu norweskiego na grunt Polski przedstawiał Sławomir Adamczyk, członek Komitetu Koordynacji Rokowań Zbiorowych Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. Ostatnia audycja poświęcona została znaczeniu zaufania społecznego w kształtowaniu stosunków społecznych. Tutaj głos zabrał profesor Adam Mrozowicki z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Wszystkie audycje są dostępne na stronie Radia Gdańsk, a linki do nich można znaleźć na stronie projektu <https://solidarnosc.gda.pl/dialogspoleczny/aktualnosci>

Małgorzata Kuźma



Norway grants



Innovation Norway



dialog społeczny kluczem do rozwoju

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Fundusze Norweskie 2014-2021, w ramach programu „Dialog Społeczny – Godna Praca”.

KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „KASZUBY” W KARTUZACH .....

# Związek to nie tylko przewodniczący, ale grupa osób

– Nie walczymy, rozmawiamy. Dzięki temu, że każdy przedstawia swoje argumenty, jakiś konsensus jesteśmy w stanie wypracować – mówi Aleksander Pryczkowski, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Spółdzielni Mieszkaniowej „Kaszuby” w Kartuzach, o relacjach z pracodawcą i sposobie wypracowywania zmian.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kaszuby” ma już ponad 60 lat. Walne zgromadzenie założycielskie odbyło się w lipcu 1961 roku.

W początkowym planie działalności został umieszczony program budowy pierwszego budynku z osiemnastoma mieszkaniami (został on oddany do użytku w 1962 roku). Budowa kolejnego zakończyła się kilka lat później, w 1966 roku.

– Nowe bloki już nie powstają, ale obecnie jest ich łącznie kilkadziesiąt, w tym cztery w Żukowie oraz siedem w Sierakowicach – zastrzega Aleksander Pryczkowski, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. – Większość rozszkana jest w różnych miejscach Kartuz i z poszczególnych miejsc przyjmujemy w naszym dziale technicznym zgłoszenia od mieszkańców, na przykład, że komuś coś kapie, że coś trzeba wyregulować albo że nie działa domofon. Gdy urzędzenia przestają działać, ludzie dzwonią do spółdzielni, nawet jeśli nie jesteśmy odpowiedzialni za daną rzecz. Jeśli natomiast to zakres pracy spółdzielni, na miejsce jedzie ekipa. Z dużym prawdopodobieństwem w każdej będzie ktoś należący do „Solidarności”, ponieważ uzwiązkowienie w Spółdzielni Mieszkaniowej „Kaszuby” wynosi aż 60 procent.

Część osób, siłą rzeczy, odchodzi w którymś momencie na emeryturę, ale – jednocześnie – dochodzą nowe osoby.

– W każdym roku staram się kogoś zachęcić do wstąpienia – mówi przewodniczący.

## Nowe osoby...

To, co nie w każdym miejscu się udaje, w „Kaszubach” zdaje egzamin

i członków „Solidarności” przybywa. W jaki sposób się to odbywa? – Spotykamy się, rozmawiamy – opowiada Aleksander Pryczkowski. – Pracownicy przychodzą na odprawę do swoich kierowników i wówczas się widzimy, więc mamy naturalną okazję do rozmowy, nie tylko z osobami należącymi do Związku, ale także z pozostałymi pracownikami. Wszyscy się znamy, lubimy i dzielimy naszymi sukcesami oraz bólami.

To, co przekonuje nowe osoby, to fakt, że Związek oznacza większą siłę przebicia z argumentami. Inaczej bowiem władze spółdzielni będą rozmawiać z pojedynczą osobą, a inaczej z przedstawicielem związku zawodowego, który ma za sobą grupę pracowników. Pracodawca wie bowiem, że w takiej sytuacji na odpowiedź czekają także inne osoby ze spółdzielni.

– Gdy padnie pytanie na przykład o podwyżki, to nie może zbyć pracownika stwierdzeniem, że „może coś będzie” i odpowiada konkretnie. „Solidarność” stanowi siłę przebicia w rozmowie – mówi przewodniczący.

Oprócz tego każdy też się cieszy, gdy przed świętami dostanie dla siebie i rodziny paczkę albo otrzyma zasiłek. W ten sposób znaczna część pieniędzy stanowiących składkę związkową wraca do pracowników.

– To tak, jakby ludzie odkładali sobie te środki – mówi przewodniczący.

– Bowiem to, co zostaje u nas, jest wydatkowane na związkowców, a nie na inne cele. Zresztą ludzie są zadowoleni z paczek, które przygotowywałem, ale skoro było ich tak wiele, to żartobliwie powiem, że potrafiły stworzyć pewien kłopot. Musiałem ostatnio poczekać z wieczora, aż moje dzieci pójda spać, żeby nie zobaczyły tych wszystkich sło-



Kartuska spółdzielnia w ubiegłym roku obchodziła 60 urodziny. W blokach należących do jej zasobów prowadzone są obecnie – mimo panującej pandemii – modernizacje.

– Przede wszystkim docieplamy – mówi przewodniczący KZ. – Przykładowo w tym roku planujemy docieplić 20 budynków, w ubiegłym roku było to kilkanaście, a jeszcze wcześniej pojedyncze sztuki, więc łącznie prawie połowa wszystkich zasobów. W tej sytuacji mamy co robić. Takie docieplenie pozwoli obniżyć rachunki za ogrzewanie o około 25–30 procent.

Jeśli ktoś płacił 1,70 zł zaliczki za każdy metr mieszkania, to po dociepleniu może to być 1,20 zł. Koszty ogrzewania więc spadają, ale najpierw mieszkańcy musieli porozumieć się ze spółdzielnią w zakresie tej inwestycji. Mieszkańcy bloków, które mają być docieplone, muszą wpłacać większe kwoty na fundusz remontowy. Oprócz tego, jak to w spółdzielni, są też malowania klatek i remonty nawierzchni utwardzonych. W zeszłym roku wymieniliśmy ostatnie zabudowy śmietnikowe. Staramy się dbać o stan naszych zasobów.

dyczy. Poza tym w każdej musiało być to samo, więc czasem kłopot powstawał nawet w sieciowym sklepie – śmieje się przewodniczący i dodaje, że fakt, iż znaczna część składki wraca w takiej czy innej formie do członków Związku, uspokajał osoby, które miały wątpliwości co do regularnego jej opłacania.

## ...i starsi pracownicy

W spółdzielni są też osoby, które niebawem będą odchodzić na emeryturę, ale mimo to zapowiedziały, że chcą pozostać w Związku.

– Być może więc tendencja znacznie się zmieniać, gdy właśnie takie osoby będą nas popierać, biorąc także na emeryturze udział w różnych inicjatywach. Zresztą już teraz mamy w szeregach ludzi o dużym zaufaniu społecznym. Wśród mieszkańców spółdzielni są osoby, które potrafią zostawiać klucze sprzątaczkom na czas swojego wyjazdu, żeby podlewać im kwiaty. Jeśli więc coś złego dziełoby się kiedyś w spółdzielni, to ludzie staną za nami, związkowcami – zwraca uwagę przewodniczący.

Kiedyś był plan, aby zlikwidować etaty sprzątaczek i skorzystać z usług firmy zewnętrznej. Mieszkańcy nie chcieli się zgodzić, gdyż uważali, że pozorna oszczędność odbiłaby się prędzej czy później na wyglądzie oraz stanie klatek schodowych w blokach.



50-lecie Spółdzielni Mieszkaniowej „Kaszuby”.

A tych jest sporo, jako że w skład spółdzielni wchodzi 66 bloków. Jest też 4 tysiące jej członków, a mieszkańców około 10 tysięcy.

Koniec końców spółdzielnia nie zwolniła sprzątaczek.

Zakusy były również na to, żeby zlikwidować nagrody jubileuszowe, ale i w tym przypadku temat nie został sfinalizowany. Wokół sprawy powstał bowiem duży szum. Związkowcy pilnują, żeby nie stracić tego, co mają, choć czasami szukane są oszczędności. Z drugiej strony w spółdzielni nie ma np. trzynastek, więc dla pracowników jubileuszówki mają znaczenie.

– Relacje między naszym Związkiem a prezesem są poprawne. Nikogo nie gryziemy, nie walczymy, rozmawiamy, więc konsensus jesteśmy w stanie

wypracować. Oczywiście, mogłoby być lepiej, ale równie dobrze mogłoby być gorzej, tak jak wszędzie – przynajmniej przewodniczący.

## Coroczne podwyżki

Podczas rozmów z poprzednim prezesem udało się porozumieć co do rewaloryzowania zarobków o wskaźnik inflacji. Dzięki temu nie trzeba co roku wracać do rozmowy, ale podwyżki wprowadzane są niejako automatycznie. Zazwyczaj pracownicy otrzymują je „z górką” i nie są to kwoty wyliczone sztywno co do przecinka.

– Tak jak jest to wszędzie, pracownicy chcieliby zarabiać więcej, ale nie ma się co oszukiwać, nie dogonimy stawek trójmiejskich. U nas pensje są



Aleksander Pryczkowski.

i będą niższe niż te co są kilkadziesiąt kilometrów dalej. Z drugiej strony rewaloryzacji mogłoby nie być wcale – mówi Aleksander Pryczkowski. – Innych kłopotów nie mamy. Dla pracowników jest zaplecze sanitarne, są szafki, żeby można było się przebrać, są też ubrania robocze. Jest to dopilnowane i pracodawca nie stwarza tutaj żadnych problemów.

Podobnie zresztą wygląda sytuacja w innych miejscach na terenie kartuskiego biura terenowego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Latem minionego roku Aleksander Pryczkowski został jego szefem. Zastąpił zmarłego kilka miesięcy wcześniej Stefana Rambierta

– Problemy, jakie dotyczą ludzi z Trójmiasta, są zupełnie inne i poważniejsze niż tutaj – przyznaje przewodniczący. – Naszym kłopotem może być dogadanie się z pracodawcą do „złotówek”, ale nie będzie chodzić o duże kwoty czy zwalnianie ludzi. Organizacje są tutaj, aby być na straży i pilnować tego, co zostało już wywalczone. Aby nam tego nie zabrali. A patrząc na Trójmiasto, widzimy zwolnienia, jakieś nagonki, czasem wręcz nawet przesładowania. Z tej perspektywy można powiedzieć, że u nas jest spokój. Kaszuby to są ludzie – rodzina, wszyscy się znamy, jeśli nie bezpośrednio to poprzez kogoś, więc dużych bolączek nie mamy.

### Z każdej grupy pracowników

Obecnie w skład Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Spółdzielni Mieszkaniowej „Kaszuby” w Kartuzach wchodzi: Roman Hoppa, Halina Jancen oraz Aleksander Pryczkowski. Z kolei Komisja Rewizyjna to: Anita Damps, Kazimierz Petka oraz Monika Piękoś. Skład jest nieprzypadkowy. Chodziło o to, aby słyszalny był głos każdej grupy.

– Roman Hoppa jest hydraulikiem, Halina Jancen należy do osób sprzątających, ja pracuję w biurze – mówi przewodniczący, który kieruje komisją już trzecią kadencję. – W 2009 roku, gdy przyszedłem do pracy w spółdzielni, zostałem zapytany, czy chcę wstąpić do „Solidarności”. Stwierdziłem wówczas, że w sumie czemu nie. Będzie to nowe doświadczenie i zobaczymy, jak będzie to wyglądać w praktyce. Rok później odbywały się wybory, w wyniku których zostałem przewodniczącym. Członkom Związku zależało na tym, aby komisją kierowała osoba z biura, ponieważ inni potrafili mieć kłopot z czasem potrzebnym na zajmowanie się sprawami związkowymi, zwłaszcza w okresach, gdy mieszkańcy spółdzielni często zgłaszali awarie bądź inne sprawy, jakimi należało się zająć.

– Jako przewodniczący idę na pierwszy ogień, taka jest moja rola, a ludzie to doceniają. Lubię to, co robię – mówi przewodniczący. – Pracuję w spółdzielni, gdzie większość osób w związkach zawodowych to pracownicy fizyczni. Dołączyłem jako pierwszy „z biura”, ale z roku na rok udaje się zachęcać kolejne osoby; w grudniu doszła nam jedna osoba, a w styczniu kolejna.

Dodajmy, że wcześniej Związkiem w spółdzielni kierowała Halina Jancen, która wszystko zdała Aleksandrowi Pryczkowskiemu i nauczyła go, jak prowadzić sprawy.

Tomasz Modzelewski

## HANDEL

# Od 1 lutego hipermarket przestał być pocztą

**Od 1 lutego 2022 r. wchodzi w życie zastrzeżone przepisy uszczelniające ograniczenia handlu w niedziele i niektóre święta. Przewidziano tylko kilka wyjątków. Sieci sprzedawcze nie pohanowią już w niedziele, korzystając z wyjątku – z patentu „na placówkę pocztową”. Ustawodawca doprecyzował, że w niedziele będą mogły być otwarte placówki, w których przeważająca działalność (ponad 40 procent przychodów) polega na świadczeniu usług pocztowych.**

Znika luka, którą wykorzystywały sieci handlowe. Pisząc przepisy ustawy, należało to przewidzieć. Widząc lukę, nie tylko kupiec, ale i lider wielkiej sieci handlowej myśli: „żal nie skorzystać”. I korzysta.

Sklepy spożywcze będą czynne w niedziele, gdy za ladą stanie właściciel sklepu któremu będą mogły pomagać tylko osoby wyszczególnione w nowelizacji: małżonka, dzieci własne, dzieci małżonka, dzieci przysposobione, rodzice, macocha, ojczym, rodzeństwo, wnuki lub dziadkowie – i to nieodpłatnie. Osoby te nie mogą być pracownikami lub zatrudnionymi w placówce handlowej u przedsiębiorcy.

Od lutego nie wystarczy odpowiedni wpis w PKD, aby korzystać z wyjątków powiązanych z przeważającą działalnością.

nością. W znowelizowanej ustawie zapisano, że placówki handlowe korzystające z wyłączeń są obowiązane do prowadzenia ewidencji miesięcznego przychodu ze sprzedaży, z podziałem na przychód z działalności pocztowej, dzięki której mają prawo handlować w niedziele oraz na przychód z pozostałej działalności.

Niemal od początku wychycenia luki to Krajowy Sekretariat Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność” domagał się przyspieszenia prac nad nowelizacją ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele. Powodem były pierwsze wygrane sprawy przed sądami przez jedną z sieci. Placówki tej sieci działały w niedziele jako placówki pocztowe. Sieć umowy z operatorami pocztowymi ma od 2012 roku. Tym samym placówki tej sieci w momencie wejścia ograniczeń realizowały usługi związane z odbiorem paczek.

Stopniowo patent był wykorzystywany przez kolejne sieci handlowe, czyniąc z zakazu handlu fikcją. Największa z sieci, należąca do właściciela z Portugalii, miała nawet umowę ze Spółką Skarbu Państwa Poczta Polska SA.

Lukę uszczelniono. Eskalacja liczby placówek handlowych zmieniających działalność lub rozszerzających ją w PKD o usługi pocztowe stanowiła próbę obejścia prawa. Należało doprecyzować



Takie napisy można było w ostatnim czasie spotkać dość często.

art. 6 ust.1 pkt 7 ustawy: „...w placówkach pocztowych w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe, w których przeważająca działalność polega na świadczeniu usług pocztowych”.

Największe sieci handlowe najpewniej dostosują się do nowych przepisów

i od 1 lutego nie będą otwierać sklepów w niedziele.

W 2022 roku będzie siedem niedziel handlowych: dwie niedziele poprzedzające święta Bożego Narodzenia, jedna przed Wielkanocą i ostatnie niedziele stycznia, kwietnia, czerwca i sierpnia.

(asg)

# Sprawa Turowa zamknięta

**Republika Czeska wycofała swoją skargę do instytucji europejskich w sprawie kopalni Turów. – Przekazaliśmy stronie czeskiej odpowiednie środki. Było to 35 milionów euro plus 10 mln euro ze strony PGE. To kończy całkowicie sprawę – poinformował 4 lutego premier Mateusz Morawiecki. – Przypomnę, że pierwotnie wchodziła w grę nawet kwota 55 milionów, a więc ograniczyliśmy ją znacznie – dodał.**

Polsko-czeskie rozmowy dotyczące KWB Turów rozpoczęły się w czerwcu 2021 r. po tym, gdy strona czeska wniosła do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skargę przeciwko Polsce w sprawie rozbudowy kopalni. Jednocześnie Praga domagała się wstrzymania wydobycia, jako tzw. środka tymczasowego. Strona czeska uważa, że rozbudowa kopalni zagraża dostepowi mieszkańców czeskiego Liberca do wody; skarżyli się oni także na hałas i pył związany z działalnością kopalni.

20 września 2021 r. TSUE nałożył na Polskę karę 500 tys. euro dziennie za niewdrożenie środka tymczasowego i niezaprzestanie wydobycia węgla brunatnego w kopalni. Teraz, jak poinformował premier, sprawa została zakończona.

– To dobra wiadomość, szczególnie w kontekście gazowego szantażu Rosji. Lepiej późno niż wcale – skomentował ten fakt przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

W październiku Związek protestował przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej (właśnie w związku z decy-

zją wydaną przez unijny sąd w sprawie zamknięcia kopalni w Turowie). Uczestnicy stanowczo sprzeciwili się postanowieniu TSUE, które stanowiło zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski i mogłoby doprowadzić do likwidacji tysięcy miejsc pracy. Wbrew temu, co podawały wspierające opozycję niektóre media, nie była to wyłącznie manifestacja górniczej „Solidarności”. Do Luksemburga pojechali związkowcy z całej Polski, także z Regionu Gdańskiego. Pokojowo nastawionych manifestujących zaskoczyły środki ochronne zastosowane przez władze Luksemburga. Na polskich robotników czekały... zasieki z drutu kolczastego, wozy opancerzone, tysiące policjantów.

– Odgrodzono się od nas drutem kolczastym jak od bydła. I gdzie jest europejskie lewactwo, mówiące, że płoty należy likwidować? – skwitował to Piotr Duda.

Z kolei Wojciech Ilnicki, przewodniczący KM „Solidarność” KWB Turów powiedział, że TSUE zachowuje się jak dyktatura w Korei Północnej. – Nie zgadzamy się na to. Przyszliśmy pokazać, że Turów



22 października 2021 r. ponad 2 tysiące związkowców z NSZZ „Solidarność” protestowało przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z decyzją wydaną przez unijny sąd w sprawie zamknięcia kopalni w Turowie.

jest był i będzie. Jesteśmy dziś pokojowi, ale jak będzie trzeba to zablokujemy całą Unię Europejską – zaznaczył lider „Solidarności” kopalni Turów.

Ostateczna decyzja nie została wykonana przez Polskę, ale... – Co by się stało, gdybyśmy ją wykonali. Już tej kopalni i elektrowni praktycznie by nie było, bo nie dałoby się jej odtworzyć – zwrócił uwagę przewodniczący Piotr Duda i wyraził zadowolenie z porozumienia. Odniósł się również do obecnej sytuacji międzynarodowej. – To dobra wiadomość również w kontekście szantażu gazowego Rosji i sytuacji na granicy z Ukrainą. Dzięki temu porozumieniu możemy być spokojniejsi o nasze bezpieczeństwo energetyczne, tysiące miejsc pracy i los ludzi bezpośrednio zależnych od energii z Turowa – zaznaczył Piotr Duda.

Warto dodać, iż podpisana w Pradze przez premierów Polski i Czech umowa ws. działalności kopalni w Turowie przewiduje dokończenie budowy bariery zapobiegającej odpływowi wód podziemnych, wału ziemnego, monitoring środowiskowy oraz fundusz na projekty lokalne.

Nawiązując m.in. do tych ustaleń, wiceminister Edward Siarka powiedział w TVP Info, że od początku negocjacji było wiadomo, że Polska będzie musiała zapłacić Czechom rekompensatę i „będziemy musieli ponieść te koszty przy funkcjonowaniu kopalni”. – Jest to związane z budową zabezpieczeń, które mają zapewnić funkcjonowanie mieszkańców po stronie czeskiej, ponieważ kopalnia dochodzi właściwie do granicy. Mówimy tu zwłaszcza o kwestiach zaopatrzenia w wodę – stwierdził.

(tm)

## Zmiany w Polskim Ładzie



21 stycznia 2022 roku w czasie copiątkowego potkasta premier Mateusz Morawiecki przedstawił planowane zmiany w Polskim Ładzie:

- Ulgę dla klasy średniej będą mogli stosować również emeryci, renciści i zleceniobiorcy o przychodach do 12 800 zł. Ale też nauczyciele akademicy, którzy mają 50-procentowe koszty uzyskania przychodów.
- Osoby samotnie wychowujące dzieci, płacące niższy podatek niż 1500 zł (kwota ulgi), będą mogły otrzymać zwrot niewykorzystanej ulgi.
- Podatnik nie straci na Polskim Ładzie, jeżeli jego miesięczne przychody nie przekraczają 12 800 zł. Jeżeli nawet podatek okazałby się wyższy niż w 2021 r., to przy rozliczeniu rocznym fiskus zwróci różnicę.
- Organizacje pożytku publicznego dostaną wyrównanie wpływów do poziomu z 2021 r.
- Wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami.

### OPINIE EKSPERTÓW O POLSKIM ŁADZIE

#### Większość zyska

– Można różnie oceniać te zmiany, można śmiać się z tego, że korzyści dla osób najmniej zarabiających to czasem kwoty kilkudziesięciu lub niewiele ponad stu złotych, natomiast z całą pewnością wątpliwości nie ulega to, że większość Polaków wskutek tych zmian będzie jednak zarabiała więcej niż dotychczas. (...) Nie jest to ewenement, rewolucja, ale przyjęcie pewnej normy. Można się z nią nie zgadzać, ale nie można tego kwestionować – powiedział w rozmowie z PAP prezes Ośrodka Analiz Cegielskiego Tymoteusz Zych.

#### Więcej na ochronę zdrowia

– O Polskim Ładzie powinniśmy rozmawiać na dwóch poziomach. Na poziomie celu tego programu i na poziomie jego realizacji. Po pierwsze ma on służyć obniżeniu podatków nakładanych na niskie i średnie pensje. Obniżeniu obciążeń nakładanych na pracę, szczególnie dla osób najmniej zarabiających. To że wszechmiar potrzebne i od lat postulowane – sprzyja ich aktywności zawodowej, zmniejsza szarą strefę, zwiększa oszczędności, poczucie bezpieczeństwa, konsumpcję, ogranicza emigrację, pozytywnie wpływa na dzieciństwo. Nie może nam umknąć, że Polski Ład to ogromna obniżka podatków dla wielu grup ludzi, zwłaszcza tych mniej zamożnych. W kieszeniach Polaków zostaje 17 mld zł rocznie. Jest też drugi cel. Pieniądze rozdysponowywane przez Polski Ład trafiają nie tylko do kieszeni Polaków, ale też w sposób znaczący zasilą system ochrony zdrowia. A jego niedofinansowanie też było powszechnie znane – Polska do niedawna wydawała na ochronę zdrowia nieco ponad 4 proc. PKB, najmniej w UE. Średnia dla Unii czy OECD to 7–8 proc. Na przykład Niemcy wydają na ten cel 11 proc. PKB. Zatem PŁ stara się rozwiązać problemy, na które eksperci wskazywali od lat. Polacy z płacami do średniej krajowej są nadmiernie opodatkowani, a służba zdrowia jest permanentnie niedoinwestowana. Teraz w okresie pandemii widać, jak bardzo ta ochrona zdrowia jest ważna. Zmiana jest zasadnicza, wydatki na system zdrowia publicznego mają sięgnąć 6–7 proc. PKB. To nie może nam umknąć w tym hałasie medialnym, który Polskiemu Ładowi towarzyszy – mówi Bartosz Marczuk, wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju w rozmowie z portalem Salon24.pl.

#### Straty wizerunkowe

– Wielu specjalistów od PR i marketingu twierdzi, że strat wizerunkowych poniesionych przy okazji „wypuszczenia na rynek” Polskiego Ładu nie da się już odrobić. Straty wizerunkowe to jedno, ale rzeczywiste zapisy tego projektu to drugie. Krytykując więc chaos medialny oraz potknięcia, trzeba pytać o konsekwencje projektu w czasie, gdy zacznie już działać na dobre. (...) Wracając do listy błędów popełnionych przy realizacji Polskiego Ładu, to realizowany od miesiąca sztan-darowy program gospodarczo-społeczny rządu zdążył się już „nasyć” silnymi negatywnymi emocjami i poczuciem chaosu. Tutaj nawet nie chodzi o to, że rząd się pomylił, bo te niedopłaty to pomyłka administracyjna, w tym niefortunnym starcie o wiele mocniej zadziałał wymiar symboliczny, a emocje nadają danemu wydarzeniu priorytet w myśleniu. Gorące negatywne emocje sklejone z hasłem „Polski Ład” są pierwszym sygnałem wielu ludzi. Z takich pierwszych, konstytuujących dane wydarzenie emocji trudno się potem wypłatać, zneutralizować je czy zamienić.

Pis szło do władzy z obietnicą zbudowania i zachowywania pewnych standardów w polityce wyrażonych przede wszystkim w przywróceniu państwu powagi. Państwo w bardzo wielu wymiarach tę skuteczność odzyskało, jednak tak łatwe pomyłki jak źle zaksięgowane pieniądze odczute jednak przez miliony obywateli powodują w nich uczucie zwątpienia, że państwo nadal skutecznie się nimi opiekuje. Podcięta została pewność co do ich własnych pieniędzy. Wyrównanie „pasków” z wypłatą nastąpi pewnie szybko i przepisy wrócą do normy w ciągu najbliższych miesięcy. W warstwie psychologicznej i społecznej niesmak i poczucie niepewności będą jednak utrzymywane przez wszystkie wrogi tego rządu tak długo, jak tylko się da – fragment wywiadu z dr. hab. Zbigniewem Krysiakiem, profesorem SGH, prezesem Instytutu Myśli Schumana, który ukazał się w „Tygodniku Solidarność”.

# Doprowadzić Polski Ład do ładu

**Jesteśmy po pierwszym miesiącu obowiązywania Polskiego Ładu. Celem reformy systemu podatkowego w Polsce, według jej autorów, jest przede wszystkim odbudowa polskiej gospodarki po pandemii COVID-19, ale także zmniejszenie nierówności społecznych. Dzięki zmianom podatkowym w portfelach Polaków ma zostać rocznie ok. 17 miliardów złotych, a niższe podatki zapłaci 18 milionów rodaków. Prawie 9 milionów osób przestanie płacić PIT, w tym osoby najmniej zarabiające i około dwie trzecie emerytów. Program jest szczytny, jednak pewne błędy w jego przygotowaniu, a przede wszystkim brak odpowiedniego przekazu informacyjnego, spowodowały, że w pierwszych dniach działania Polskiego Ładu w mediach, szczególnie tych nieprzychylnych obecnemu rządowi, przeważały na jego temat opinie negatywne.**



#### Polski Ład do poprawki

Obiegowe powiedzenie mówi, że „ten nie robi błędów, kto nic nie robi”. Jednak, gdy się wprowadza tak ważne reformy jak zmiana systemu podatkowego, to trzeba przewidzieć różne sytuacje. Jedno z praw Murphy’ego mówi, że „jeśli gdzieś da się popełnić błąd, to zostanie on popełniony”. I tak właśnie stało się w przypadku rządowego programu.

Pierwszą zasadniczą zmianą wprowadzoną przez Polski Ład jest ustalenie wyższej kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł oraz podniesienie progu podatkowego o 40 proc., czyli z ponad 85 tys. zł w 2021 roku do 120 tys. zł w roku 2022. Drugą zmianą jest brak możliwości odliczania od zaliczki na podatek dochodowy składki na ubezpieczenie zdrowotne. Aby zniwelować wzrost zaliczek, wprowadzono ulgi dla klasy średniej dla przychodów mieszczących się miesięcznie w przedziale od 5701 do 11 141 zł.

Niestety, skomplikowane i nieprecyzyjne nowe przepisy oraz brak przygotowania służb księgowych do zmian spowodował, że już na początku stycznia 2022 roku część pracowników poczuła się ofiarą, a nie beneficjentem Polskiego Ładu. Najgłośniejsze było o pensjach części nauczycieli, którzy na swoje konta bankowe otrzymali niższe przelewy w porównaniu z ubiegłym rokiem. Gdy się widzi na koncie mniejsze wynagrodzenie niż miesiąc wcześniej, to trudno nie czuć się sfrustrowanym, nawet gdy ma się zapewnienie, że wszystko zostanie wyrównane przy rocznym rozliczeniu podatku.

#### Ministerstwo Finansów reaguje

Według Ministerstwa Finansów nieprawidłowości w naliczaniu wy-

pagrożeń były „spowodowane m.in. niepotrzebnie złożonym wnioskiem o rezygnację z ulgi dla klasy średniej lub niepobraniem przez pracodawcę przy zatrudnieniu tzw. formularza PIT-2, który pozwala zastosować kwotę wolną już na etapie zaliczek”. Reagując na zaistniałą sytuację, minister finansów wydał 7 stycznia rozporządzenie zmieniające zasady poboru zaliczek na podatek dochodowy.

„Dzięki rozporządzeniu wysokość zaliczki za styczeń, w przypadku pracowników czy zleceniobiorców osiągniętych miesięczny dochód do 12 800 zł brutto, powinna być pobierana w wysokości nie wyższej niż kwota zaliczki obliczanej na zasadach funkcjonujących w ubiegłym roku, tj. do 31 grudnia 2021 roku. Oznacza to, że wynagrodzenia wypłacane wskazanym pracownikom „na rękę” (netto) nie będą niższe niż w ubiegłym roku” – czytamy w informacji przekazanej przez Ministerstwo Finansów.

Zaliczki pobrane w wyższej wysokości mają zostać ponownie przeliczone. Jeżeli wypłacone wynagrodzenia nie uwzględniały metody pobierania zaliczek na podatek dochodowy opisanej w rozporządzeniu, pracownicy będą otrzymywali korekty od płatników. Ministerstwo Finansów wystosowało do płatników apel o pilne skorygowanie naliczonych wynagrodzeń. Oczywiście, łatwo apelować, gorzej z wykonaniem apelu, trzeba przecież dostosować programy księgowe do nowych zasad i przeszkolić służby księgowe. Tym bardziej jest to trudne, że wciąż pojawiają się nowe problemy.

#### Emeryci – większość zyska, ale niektórzy stracą

W pierwotnej wersji Polskiego Ładu większość emerytów miała zyskać, jed-

nak część miała otrzymać niższe emerytury. I tak otrzymujący emerytury do 2500 zł będą mieli wyższe świadczenie niż w 2021 roku, bo zaliczka do urzędu skarbowego wyniesie zero złotych. Również więcej otrzymają osoby, których świadczenie mieściło się w przedziale od 2500 zł do około 4920 zł. Zaliczka do urzędu skarbowego jest o tyle niższa w 2022 roku w stosunku do 2021, że pokryje wzrost odliczanej od świadczenia składki na ubezpieczenie zdrowotne (9 proc.). Mniej natomiast w styczniu 2022 roku otrzymały osoby, których świadczenie wynosi powyżej 4920 zł. Było to spowodowane tym, że zaliczka do urzędu skarbowego niższa w 2022 roku niż w 2021 nie pokryje wzrostu odliczanej od świadczenia składki na ubezpieczenie zdrowotne. Takie postawienie sprawy spowodowało, że emeryci otrzymujący dochody pomiędzy 4920 a 12 800 zł nie mogli skorzystać z ulgi, którą mają osoby pracujące o podobnych dochodach. 10 stycznia szefowa resortu rodziny Marlena Małaga ogłosiła, że emeryci, którzy na skutek wprowadzenia zmian podatkowych w ramach Polskiego Ładu dostali niższe świadczenia, w lutym mają otrzymać wyrównania. Obecnie w ministerstwie trwają prace nad ulgą dla klasy średniej dla emerytów. Niewykluczone, że ta ulga także będzie obejmować przypadki, w których część dochodu pochodzi z emerytury, a część na przykład ze stosunku pracy. W konsekwencji na Polskim Ładzie ma stracić zaledwie niespełna 500 emerytów w skali całego kraju.

#### Zero podatków dla pracujących w wieku emerytalnym

Niewątpliwymi beneficjentami Polskiego Ładu są natomiast osoby, które osiągnęły wiek emerytalny, ale nadal pracują, nie pobierając jednak świadczenia emerytalnego. Seniorzy, którzy mimo nabycia uprawnień do emerytury czasowo zrezygnują z jej pobierania i pozostaną aktywni zawodowo, będą mogli skorzystać z PIT-0 dla seniora. Takie osoby nie będą płacić podatku od przychodów z pracy na etacie, zleceniu lub działalności gospodarczej – do kwoty 85 528 zł rocznie. Uprawniony podatnik z ulgi może skorzystać przy okazji rocznego rozliczenia podatkowego lub w trakcie roku przy obliczaniu zaliczek (podatku). W drugim przypadku podat-

nik musi złożyć płatnikowi na piśmie oświadczenie, że spełnia warunki do otrzymania ulgi.

.....  
– Na zmianach podatkowych zyska około 94 procent emerytów. Przypomnijmy, że przeciętna emerytura w Polsce to ok. 2,6 tysiąca złotych. Większe pieniądze mają natomiast otrzymać osoby ze świadczeniem do 4920 złotych, natomiast seniorzy z emeryturami do 12 800 złotych mają na Polskim Ładzie nie stracić – powiedziała Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

### Kłopotliwe dodatkowe dochody

Najłatwiej zastosować zasady Polskiego Ładu do osób mających niskie dochody pochodzące z jednego źródła. Prawdziwe komplikacje zaczynają się, gdy dochody pochodzą z różnych źródeł. Mniejsze wynagrodzenie otrzymali na przykład nauczyciele, którzy pracują w kilku szkołach. Gdy naliczono im ulgi podatkowe w głównym miejscu pracy, to wynagrodzenia w pozostałych miejscach zmniejszyły się w stosunku do roku ubiegłego o kwotę składki zdrowotnej, czyli 7,75 proc., gdyż nie była ona pomniejszana z zaliczki na podatek, tylko potrącana z wynagrodzenia pracownika. Gdy z kolei naliczać im ulgę we wszystkich miejscach pracy, to może się okazać, że przy rozliczeniu rocznym trzeba zwrócić fiskusowi

wi sporą sumę. Podobny problem jest z osobami, które pobierają emeryturę i jednocześnie otrzymują wynagrodzenie za pracę. Oni też mogą zwrócić się do pracodawcy o zwrot różnicy między wynagrodzeniem, które otrzymywali w grudniu 2021 a styczniu 2022 roku. Ale czy będzie to dla nich korzystne?

– W styczniu otrzymałam emeryturę większą o 160 złotych. Natomiast wynagrodzenie o 200 złotych mniej. Jestem stratna o 40 złotych. Nie wiem, czy zwrócić się do pracodawcy o zwrot tych 200 złotych. Bo pod koniec roku okaże się, że muszę zwrócić urzędowi skarbowemu niezapłacony podatek – mówi jedna z pracujących emerytek.

Kto pracuje u kilku pracodawców albo łączy różne formy zarabkowania, może otrzymać teraz więcej na rękę, ale na koniec roku może stanąć przed koniecznością dopłaty podatku. Miejmy nadzieję, że i ten problem wkrótce zostanie rozwiązany.

### Nowa ustawa

27 stycznia br. Sejm przyjął nowelizację ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. W noweli zawarto mechanizm przedłużonego terminu poboru i wpłaty zaliczek wprowadzony rozporządzeniem ministra finansów z 7 stycznia 2022 r. Według nowych przepisów płatnik ma stosować zmniejszenie zaliczki o 1/12 kwoty zmniejszającej podatek (czyli o 425 zł) również wtedy, gdy oświadczenie PIT-2 jest składane w trakcie roku podatkowego, a nie tylko przed pierwszą wypłatą wynagrodzenia w danym roku podatkowym. Z dobrodziejstwa PIT-2 będzie mógł skorzystać także emeryt lub rencista, który złoży do organu rentowego wniosek o niestosowanie kwoty wolnej.

Zmiany wprowadzone przez nowelizację ustawy nie wpływają na mechanizm zastosowany lub wdrażany przez płatnika

na podstawie rozporządzenia z 7 stycznia 2022 r. Oznacza to, że zaliczka u pracowników czy zleceniobiorców, którzy osiągną miesięczny przychód do 12 800 zł brutto, powinna być pobierana w wysokości nie wyższej niż kwota zaliczki obliczanej na zasadach obowiązujących 31 grudnia 2021 r. Jeśli pracownik otrzymał niższe wynagrodzenie za styczeń, ma otrzymać wyrównanie od pracodawcy.

### Składka na ubezpieczenie zdrowotne

#### Do końca 2021 roku

– składka na ubezpieczenie zdrowotne wynosiła 9 proc. podstawy wymiaru. Podatnik mógł w ramach rocznych rozliczeń podatku od osób fizycznych odliczyć 7,75 proc. tej podstawy od podatku.

Składki te podlegały wyłącznie odliczeniu od podatku, a nie od dochodu.

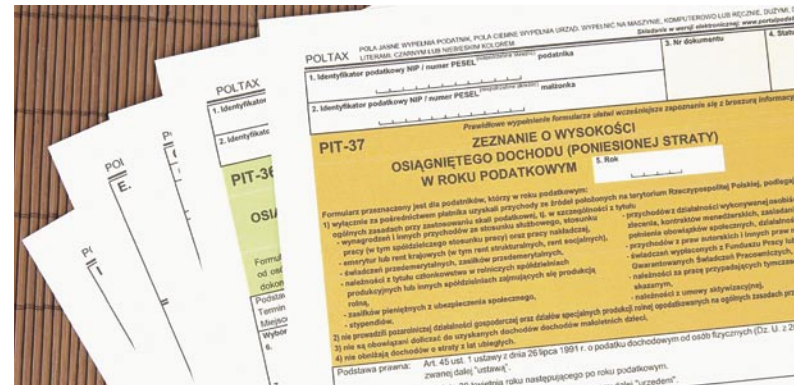
#### Od stycznia 2022 roku

– osoby zatrudnione na umowę o pracę nadal będą płaciły składkę zdrowotną w dotychczasowej wysokości, czyli 9 proc. podstawy jej wymiaru. Nowością będzie jednak to, że nie odliczą już od podatku 7,75 proc. liczonych od podstawy wymiaru składki.

### Uczyć się na błędach

Zapewne wielu Polaków odczuło, a może wkrótce odczuje pozytywne efekty zmian, jakie niesie ze sobą Polski Ład. Jednak błędy legislacyjne, i brak profesjonalnie przygotowanej kampanii informacyjnej spowodował, że używanie miały media nieprzychylnie rządowi, które z lubością nagłaśniały każdy przypadek otrzymania przez pracowników niższych wynagrodzeń, a przemilczały całkowicie przykłady, gdy wynagrodzenia czy emerytury były wyższe. Rząd co prawda reaguje na bieżąco na doniesienia, że jakaś grupa straciła na nowych przepisach i stara się poprawiać błędy. Prezes Prawa i Sprawiedliwości, wypowiadając się na temat błędów popełnionych przy wprowadzaniu Polskiego Ładu, stwierdził: – Stało się coś więcej niż niewłaściwego. Przypuszczam, że ci, którzy to przygotowywali na poziomie politycznym, półpolitycznym, niezupełnie zapanowali nad tym, co jest im podległe, i tam, być może, zadziałał brak dostatecznych kwalifikacji, być może także i brak dobrej woli. Lider PiS dodał również: „na pewno jest tu potrzebna radykalna naprawa i na pewno są potrzebne decyzje o charakterze politycznym, w tym personalne”.

# Składka związkowa do odliczenia w PIT



**Mamy prawo do odliczenia od dochodu do 300 złotych rocznie z tytułu opłaconych składek związkowych – po raz pierwszy w zeznaniu za 2022 rok, składanym w 2023 roku. Na organizacji związkowej ciąży obowiązek wydania zaświadczenia o wysokości opłaconych składek.**

Od 1 stycznia br. jest możliwość skorzystania z nowej ulgi podatkowej – prawa do odliczenia od dochodu do 300 złotych rocznie z tytułu opłaconych składek związkowych w zeznaniu za 2022 r. (składanym w 2023 r.). Związkowiec z pierwszego progu podatkowego (17 proc.) będzie mógł od podatku odliczyć 51 zł rocznie. Dla płatników z II progu – odpis od podatku będzie wyższy.

Składka członkowska na rzecz związku zawodowego opłacana jest z wynagrodzenia netto, po potrąceniu zaliczki na podatek dochodowy i składek na ubezpieczenie społeczne. Zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych podstawą odliczenia jest dowód wpłaty składek członkowskich na rzecz związku zawodowego, z którego wynikają dane identyfikujące członka związku, nazwa organizacji związkowej, na rzecz której dokonano wpłaty, tytuł i data wpłaty oraz kwota wpłaconych składek. W przypadku składek potrąconych przez pracodawcę wymagane jest oświadczenie organizacji związkowej o wysokości pochodzących od podatnika składek.

Rodzi to więc obowiązek dla komisji zakładowych i międzyzakładowych. Warto pomyśleć o wzorze zaświadczenia i systemie indywidualnego wyliczenia składek odprowadzanych na Związek. Konieczne jest wyliczenie każdemu członkowi zapłaconych składek. Problem pojawia się, gdy to pracodawca dokonuje potrąceń. Warto gromadzić tzw. paski wypłat. Ewentualnie to pracownik wystąpi do pracodawcy o zaświadczenie i to zostanie potwierdzone przez organizację związkową. Czy tak? Sprawa wymaga na pewno doprecyzowania. W tym roku musi to być jasno określone.

Optymalny wydaje się program związkowy dla obsługi dużej komisji zakładowej lub międzyzakładowej. Mniejsze komisje sobie poradzą. Ale one powinny mieć odpowiednie narzędzia, czyli wzór zaświadczenia o wpłatach oraz wiarygodną informację.

Jako że większość składek odprowadzana jest poprzez pracodawcę, warto wypracować ścieżkę współpracy. Nieraz nie będzie to łatwe – pracodawca powinien mieć obowiązek udzielenia informacji o wysokości odprowadzonych składek. Do fiskusa należy bowiem podchodzić z należytą pieczołowitością. Interpretacja przepisów oraz wzór zaświadczenia i jego formuła do PIT ma być pilotowana na szczeblu krajowym.

Podczas styczniowych obrad Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” pojawiły się pytania o kwestie techniczne, związane z przekazywaniem informacji o wysokości związkowych składek do urzędów skarbowych.

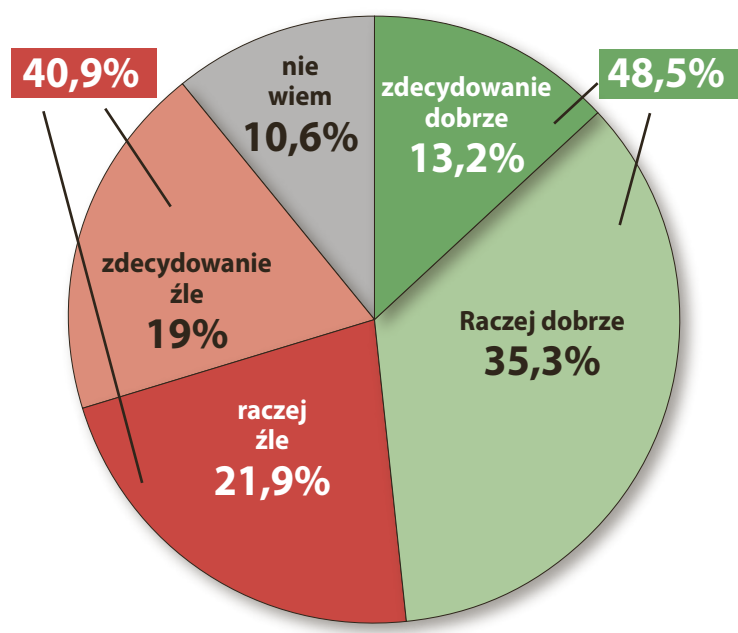
– Procedury wydawania zaświadczeń należy uprościć. Zdejmy sobie sprawę, że jest to zaświadczenie dla organu skarbowego. Będziemy rozmawiać z prezydium Krajówki o opracowaniu jednego wzoru takiego zaświadczenia i o doprecyzowaniu i interpretacji przepisów podatkowych dla całego kraju – uważa Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG.

Pracodawcy od dawna w koszt podatkowy działalności wpisywali składki, które płacą na swoje związki i federacje, gdy składki te są obowiązkowe. Zmiana w ordynacji podatkowej jest ukłonem w stronę związkowców. O ile zostanie to sprawnie poprowadzone, może to zachęcać innych do zrzeszania się i zwiększenia tym samym uzwiązkowienia.

Podczas związkowej dyskusji na posiedzeniu ZRG 10 stycznia pojawiały się głosy o konieczności wypracowania jednolitego wzoru zaświadczenia, zobowiązania pracodawców do wystawiania informacji indywidualnych o odprowadzonej składce i wsparciu dla małych komisji.

W naszym systemie zaangażowanie związków zawodowych na rzecz poprawy warunków pracy i budowania społeczeństwa obywatelskiego przekłada się na wszystkich pracowników. Związki zawodowe mają wyłączne uprawnienie do negocjowania układów zbiorowych i porozumień zbiorowych oraz do prowadzenia zbiorowych sporów pracy. Maksymalna kwota ulgi 300 złotych to nie jest zachęta, aby ludzie wstępowali do związków zawodowych. W związkach zawodowych nie działa się dla benefitów, ale z wierności pewnej idei.

### Co Polacy myślą o Polskim Ładzie



Z sondażu przeprowadzonego na początku stycznia br. przez United Surveys dla Wirtualnej Polski wynika, że więcej Polaków ocenia dobrze Polski Ład niż źle. „Zdecydowanie dobrze” opinię o Polskim Ładzie wyraziło 13,2 proc. ankietowanych, z kolei „raczej dobrze” o rządowym programie wypowiada się 35,3 proc. respondentów. Co razem daje wynik 48,5 proc. pozytywnych opinii. Negatywnie Polski Ład ocenia łącznie 40,9 proc. odpowiadających, w tym „zdecydowanie źle” 19 proc. uczestników sondażu, a „raczej źle” 21,9 proc. respondentów. Co dziesiąty badany nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, jak ocenia Polski Ład.

## POLSKA – MOJE MIEJSCE, MÓJ KRAJ .....

**Siódma edycja Wojewódzkiego Konkursu Muzyczno-Plastycznego**

Konkurs muzyczny, rok 2019.

Międzyregionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku organizuje w roku szkolnym 2021/2022 siódmą edycję Wojewódzkiego Konkursu Muzyczno-Plastycznego „Polska – moje miejsce, mój kraj”, który w tym roku odbywa się pod hasłem „Moje spotkanie z NSZZ Solidarność”.

Patronatem konkursu objęli: Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” i Kuratorium Oświaty w Gdańsku.

Konkurs adresowany jest do uczniów wszystkich typów szkół w województwie pomorskim. W części plastycznej mogą wziąć udział również dzieci w wieku przed-szkolnym. Obejmuje on przegląd piosenki patriotycznej oraz wernisaz prac plastycznych. Placówki oświatowe mogą brać udział w jednej lub obu kategoriach.

Celem konkursu jest popularyzowanie wśród dzieci i młodzieży szkolnej twórczości patriotycznej, w tym z okresu strajków, stanu wojennego i czasu poprzedzającego narodziny demokratycznej Polski, uczczenie 40-lecia NSZZ „Solidarność” oraz pogłębianie wiedzy na temat NSZZ „Solidarność”.

**Edycja plastyczna**

Konkurs plastyczny obejmuje wykonanie pracy plastycznej dowolną techniką i w formacie nie mniejszym niż A3. Wykonana samodzielnie praca powinna nawiązywać do 40-lecia NSZZ „Solidarność” i spotkania z NSZZ „Solidarność”. Opisaną na odwrocie pracę (imię i nazwisko autora, nazwa i adres placówki, klasa, tytuł pracy) i kartę zgłoszenia należy dostarczyć do siedziby organizatora lub przesłać pocztą w terminie do 15 marca 2022 r. Każdy etap edukacyjny szkoły może reprezentować maksymalnie troje uczniów.

**Edycja muzyczna**

Część muzyczna konkursu podzielona jest na trzy etapy: szkolny, kwalifikacje i etap wojewódzki. W etapie wojewódzkim każdy solista i każdy zespół może wykonać maksymalnie dwa utwory.

**Nagrody**

Laureaci pierwszych miejsc w obydwu kategoriach otrzymują stypendia NSZZ „Solidarność”, dyplomy oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez NSZZ „Solidarność” i pozyskanych sponsorów. Jeśli sytuacja epidemiczna pozwoli, finał konkursu będzie miał miejsce 10, 11 maja. Regulamin konkursu oraz karty zgłoszenia, zarówno w części muzycznej, jak i plastycznej, można znaleźć na naszej stronie internetowej [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl).



Praca wykonana w ramach konkursu plastycznego w 100-lecie niepodległości, rok 2018.

## EDUKACJA EKONOMICZNA .....

**Z młodzieżą o pieniądzu**

Stare przysłowie *Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał* sprawdza się również, jeśli chodzi o finanse. Już od najmłodszych lat powinno uczyć się dzieci, jak prawidłowo zarządzać pieniędzmi. Nabyta wiedza i prawidłowe nawyki pomogą w dorosłym życiu lepiej radzić sobie w kwestiach finansowych. Pod koniec ubiegłego roku ruszył projekt realizowany przez Pomorską Fundację Edukacji i Pracy, współfinansowany przez Narodowy Bank Polski, którego celem jest edukacja finansowa młodzieży Szkoły Podstawowej w Wąglikowicach noszącej imię NSZZ „Solidarność”.

Historia i funkcje pieniądza oraz bezpieczeństwo w bankowości elektronicznej to tematy pierwszych warsztatów realizowanych w ramach projektu „Uczniowskie vademecum bankowości”, które odbyły się 13 stycznia br. w szkole w Wąglikowicach. W szkoleniach, które prowadzili trenerzy ze Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej w Gdyni, wzięli udział uczniowie starszych klas Szkoły Podstawowej. Zajęcia odbywały się w godzinach popołudniowych.

– Do projektu zgłosiło się 25 dzieci, prócz warsztatów, wezmą również udział w konkursie literackim. Planowana jest także wycieczka do Centrum Pieniądza NBP im. Sławomira S. Skrzypka w Warszawie i wizyta w pomorskim oddziale Narodowego Banku Polskiego – mówi Renata Tkaczyk, koordynatorka projektu i dyrektor Pomorskiej Fundacji Edukacji i Pracy.

Z wypowiedzi uczestników projektu wynika, że otrzymują oni pieniądze od rodziców w formie kieszonkowego lub przy okazji różnego rodzaju uroczystości. Zdarza się jednak, że także zarabiają drobne kwoty, najczęściej pomagając rodzicom w pracy. Pieniądże, którymi dysponują, wydają na bieżące potrzeby, wielu z nich jednak stara się fundusze zaoszczędzić, na przykład na zakup komputera czy wakacje.

Małgorzata Kuźma



**NARODOWY BANK POLSKI**

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej



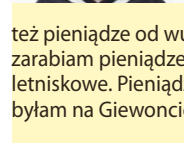
Pomorska Fundacja Edukacji i Pracy



Plakat promujący projekt „Uczniowskie vademecum bankowości”.

**Wypowiedzi uczestników projektu****Maciej Pellowski**

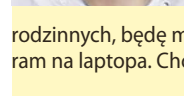
– Otrzymuję pieniądze od rodziców. Część z nich zarabiam, pomagając tacie w pracy. W ten sposób uzyskane pieniądze odkładam na komputer, prawie nie wydaję na bieżące wydatki.

**Agata Cieplińska**

– Otrzymuję kieszonkowe od rodziców, z którego część przeznaczam na śniadania do szkoły, dostałam też pieniądze od wujka, które odłożyłam. Zdarza się też, że zarabiam pieniądze u babci, na przykład sprzątałam domki letniskowe. Pieniądże przeznaczyłam na wakacje w Tatrach, byłam na Giewoncie. Oplacało się oszczędzać.

**Maciej Burandt**

– Co tydzień dostaję pewną kwotę pieniędzy od rodziców. Zbieram je na różne cele: na komputer, telefon. Zdarza się też, że pomagam tacie, za co dostaję coś ekstra. Jak zbieram pieniądze, to albo daję je mamie na przechowanie, albo sam je trzymam.

**Marcelina Bławat**

– Zaoszczędziłam sobie nieco pieniędzy z komunii i innych uroczystości rodzinnych, będę miała na późniejsze większe wydatki. Zbieram na laptopa. Chciałabym mieć też konto w banku.

**Sławomir Grzyb, dyrektor Szkoły Podstawowej im. NSZZ „Solidarność”**

– Bardzo potrzebne są tego typu projekty związane z edukacją finansową młodzieży. Szczególnie przydatne są informacje na temat usług bankowości elektronicznej. Wiemy, że nowe technologie zwiększają dostępność do usług bankowych, ale także większe są zagrożenia. Dlatego ważne jest, żeby już od najmłodszych lat uczyć dzieci, jak radzić sobie z finansami.

Istotne jest także uczenie młodzieży oszczędzania, ale też dbania, aby te pieniądze były bezpieczne.

Szkolenia w ramach projektu „Uczniowskie vademecum bankowości” w atrakcyjny sposób pokazują historię pieniądza, jak wyglądał on kiedyś, a jak teraz jest wytwarzany. Planowane wycieczki do Centrum Pieniądza NBP im. Sławomira S. Skrzypka w Warszawie, a także wizyta w pomorskim oddziale Narodowego Banku Polskiego pozwolą młodzieży na podpatrzenie bankowości od tzw. kuchni. Zapoznając się z jej różnymi aspektami, młodzi nie będą się bali w przyszłości korzystać z instrumentów oferowanych przez banki. Od najmłodszych lat dzieci trzeba przygotowywać do odpowiedzialnego korzystania z usług bankowych, czyli z jednej strony uczyć oszczędności, ale z drugiej – umiejętności korzystania z kredytów, żeby brać je odpowiedzialnie.

# Rynek pracy u progu nowego roku

**47,8 tysiąca – tyle osób było zarejestrowanych na koniec roku w pomorskich urzędach pracy. Jest to o ponad 2 procent mniej niż przed miesiącem (na koniec listopada), ale, co ważniejsze, o całe 15 procent mniej niż rok temu.**

– Ostatni miesiąc 2021 roku zakończyliśmy ze stopą bezrobocia niższą o 0,8 pkt proc. niż przed rokiem, co bez wątpienia jest oznaką poprawiającej się sytuacji na pomorskim rynku pracy – informuje Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku. – W końcu grudnia było o 1 tysiąc mniej względem stanu na koniec listopada 2021 r. zarejestrowanych osób bezrobotnych, zaś saldo rejestracji, czyli różnica między liczbą osób zarejestrowanych a wyrejestrowanych, było ujemne.

Na początku roku 2021 stopa bezrobocia wynosiła 6,3 procent, po czym od kwietnia zaczęła spadać i w czerwcu po raz pierwszy „zeszła” poniżej 6 procent, aby miniomy rok zakończyć na poziomie niewiele powyżej 5 procent.

Spadek wystąpił w jedenastu powiatach województwa pomorskiego, a największy odnotowano w powiecie malborskim i Słupsku. W powiatach: bytowskim, kartuskim, lęborskim oraz sztumskim stopa bezrobocia – choć w skali miesiąc do miesiąca – pozostała na podobnym poziomie, wzrost – w tym samym ujęciu – wystąpił w pięciu powiatach: kościerskim, chojnickim, kwidzińskim, puckim oraz tczewskim.

## Zarejestrowani w urzędach

Według stanu na 31 grudnia 2021 liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 47,8 tysiąca i jest to o 1 tys. (2,1 proc.) mniej niż przed miesiącem i o 8,4 tysiąca (15 proc.) mniej niż rok temu. Spadek liczby osób bezrobotnych – w porównaniu z listopadem – nastąpił w dwunastu powiatach województwa – największy w Sopocie (o 8,5 proc.). Z kolei wzrost liczby osób bez-

*WUP zaoferował wsparcie w podjęciu pracy w kluczowych dla województwa pomorskiego branżach, takich jak: budownictwo, transport, logistyka, turystyka i hotelarstwo, gastronomia, handel, usługi opiekuńcze, ale też przetwórstwo przemysłowe, w tym meblarstwo, przemysł spożywczy, stoczniowy, morski czy sektor IT.*

robotnych w stosunku do listopada wystąpił w ośmiu powiatach, a największy dotyczy powiatu kościerskiego (o 3,6 proc.).

Jednocześnie, jak można dowiedzieć się ze wstępnej analizy, choć wskaźniki bezrobocia ulegają poprawie, to sytuacja pomorskich przedsiębiorców jest nieznacznie gorsza niż w poprzednim do badanego miesiąca. O tym świadczą np. dokonane przez nich oceny koniunktury gospodarczej. Również w tym przypadku, jeśli porównamy rok do roku, a nie tylko miesiąc do miesiąca, można mówić o poprawie.

– W porównaniu z ocenami dokonanymi w grudniu 2020 roku są one w przeważającej mierze lepsze – informuje Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku. – Na podobnym natomiast poziomie, jak przed miesiącem, pozostały oceny koniunktury gospodarczej dokonane przez przedsiębiorców w sektorach: przetwórstwo przemysłowe oraz budownictwo. Gorzej niż przed rokiem koniunkturę gospodarczą ocenili przedsiębiorcy z sektorów: zakwaterowanie i gastronomia oraz informacja i komunikacja. Największa poprawa w stosunku rok do roku nastąpiła w przypadku sektora transport i gospodarka magazynowa.

## Zwolnienia grupowe i płace

Ze wstępnych informacji wynika, że w grudniu grupowe zwolnienia zgłosiły dwa zakłady pracy w przemyśle (chodziło łącznie o 70 osób), nie było natomiast na koniec roku – w przeciwieństwie do listopada – żadnych zgłoszeń w budownictwie oraz usługach.

Warto wspomnieć, że rośnie przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw. Z danych zebranych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku oraz poszczególne samorządy można się dowiedzieć, iż pod koniec roku w sektorze firm pensja wynosiła średnio 6243 zł brutto. Dla porównania: w 2020 roku było to 5983 zł brutto, w 2019 roku 5282 zł, a w 2018 – 4916 zł.

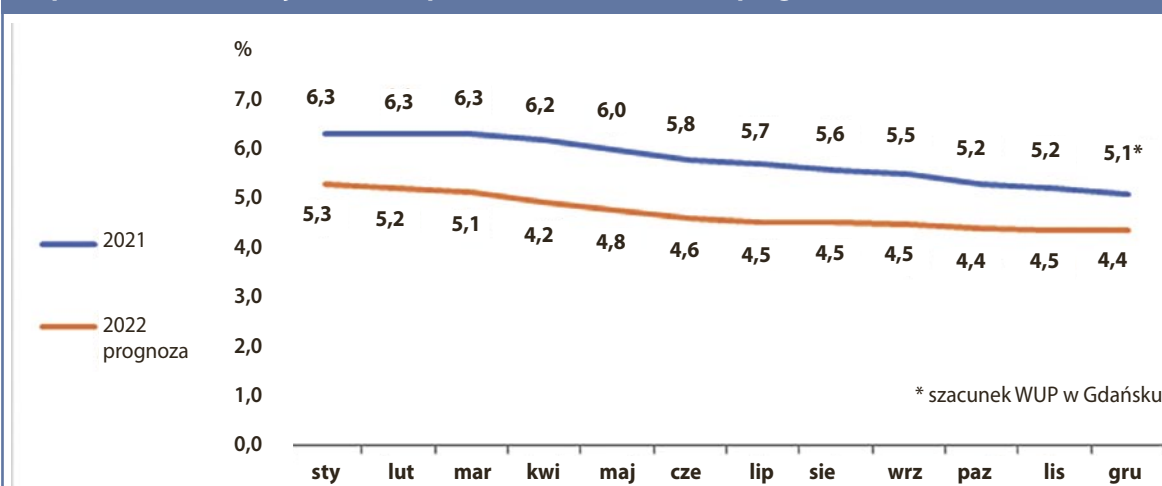
Dodajmy, że obecnie podstawowy zasiłek dla bezrobotnych to 1240 zł, stypendium dla bezrobotnego w okresie odbywania szkolenia to 1489 zł, dodatek aktywizacyjny wynosi 620 zł, a kwota dla bezrobotnego na podjęcie działalności gospodarczej to 33 943 zł.

Z kolei wskaźnik zatrudnienia dla mężczyzn wyniósł około 66 procent, a dla kobiet około 49 procent.

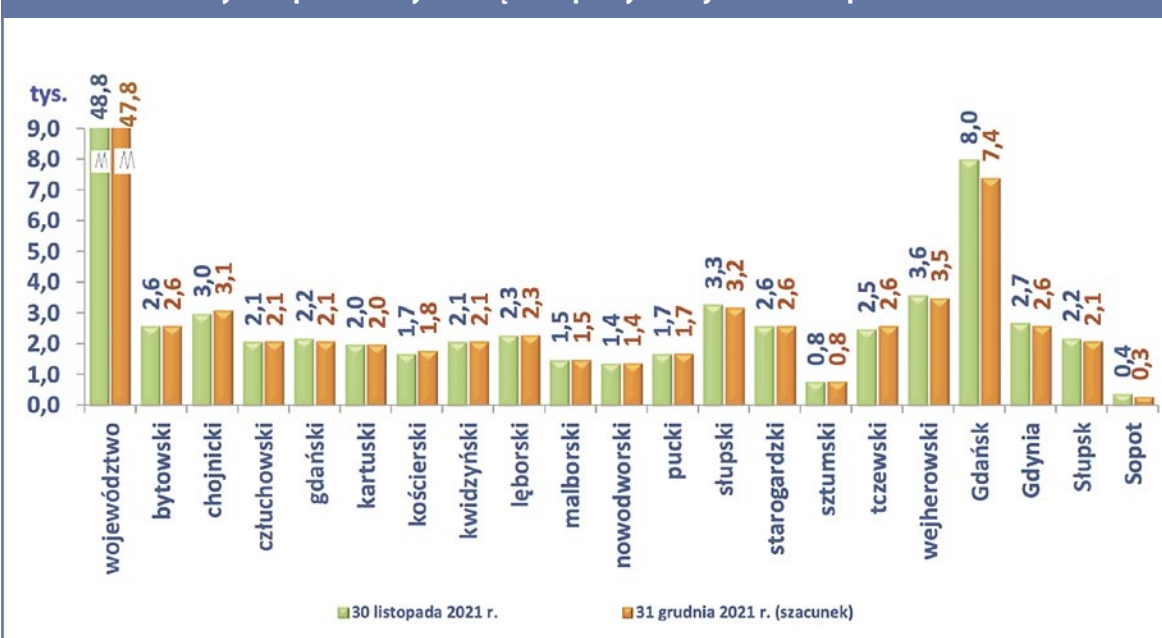
## Obcokrajowcy i powracający do Polski

Nieznacznie pod koniec roku zwiększyła się liczba wpisanych do ewidencji urzędów pracy oświadczeń o powrocie do pracy cudzoziemcom. Było ich

Stopa bezrobocia w województwie pomorskim w 2021 roku i prognoza na 2022 rok



Liczba bezrobotnych w powiatowych urzędach pracy w województwie pomorskim



GRAFIKA: MAT. WUP GDAŃSK

łącznie 11,6 tysiąca i w porównaniu z listopadem wzrost wyniósł 0,1 procent, a w porównaniu z grudniem 2020 – 1,8 procent (największy przyrost liczby oświadczeń w skali miesiąc do miesiąca nastąpił w powiecie sztumskim, bowiem aż o 95 procent, a największy spadek w powiecie kwidzińskim – o 30 procent).

Stale, patrząc w perspektywie kilku lat, rośnie liczba legalnie pracujących w Polsce obywateli Białorusi (pod koniec 2021 roku w całym kraju było ich już ponad 67 tysięcy). Tym samym Białorusini są drugą (po Ukraińcach) najliczniejszą grupą.

# Bezrobocie według Eurostatu

## Eurostat: W Polsce mniej bezrobotnych niż przed rokiem

W listopadzie 2021 roku stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 3 proc. – wynika z danych przedstawionych przez Eurostat.

Według Eurostatu poziom bezrobocia w Polsce jest na dużo niższym poziomie niż wynosi unijna średnia (6,5 proc.) i średnia dla krajów strefy euro, która wynosi 7,2 proc. Z danych unijnego urzędu statystycznego wynika, że sytuacja na rynku pracy w listopadzie 2021 roku była lepsza niż w analogicznym okresie roku 2020.

W listopadzie 2020 roku stopa bezrobocia wynosiła w naszym kraju 3,2 proc., bez pracy było wówczas 547 tys. osób.

Urzędy pracy zachęcają także osoby, które wracają do Polski z zagranicy, do skorzystania ze wsparcia. Szansa na znalezienie pracy i podniesienie kwalifikacji, które będą dopasowane do aktualnych potrzeb rynku, to główne założenia projektu „Pomorskie! Tu wracam, tu pracuję”. Uczestnictwo w tym projekcie jest bezpłatne, a szkolenia kończą się uzyskaniem certyfikatu.

Każdy uczestnik otrzymuje wsparcie doradcy zawodowego, który m.in. bada predyspozycje do podjęcia pracy w danym zawodzie lub założenia działalności gospodarczej. Jest też możliwość skorzystania ze wsparcia psychologa, prawnika, doradcy oraz tłumaczenia zagranicznych

dokumentów. Aby skorzystać z projektu, należy mieć ukończone 30 lat i przebywać w jednym z krajów Unii Europejskiej.

WUP zaoferował wsparcie w podjęciu pracy w kluczowych dla województwa pomorskiego branżach, takich jak: budownictwo, transport, logistyka, turystyka i hotelarstwo, gastronomia, handel, usługi opiekuńcze, ale też przetwórstwo przemysłowe, w tym meblarstwo, przemysł spożywczy, stoczniowy, morski czy sektor IT. Jeśli uczestnik projektu nie posiada odpowiednich kwalifikacji, doradca zawodowy może zaproponować szkolenie dopasowane do jego potrzeb.

Tomasz Modzelewski

Na przestrzeni roku liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 35 tys. osób i w listopadzie 2021 roku wynosiła 512 tys. osób.

Eurostat podaje, że w listopadzie ubiegłego roku najniższą stopę bezrobocia odnotowano w Czechach (2,2 proc.) i w Holandii (2,7 proc.). Polska znajduje się na trzeciej pozycji.

## Różnice w metodologii

Dane o bezrobociu podawane przez Eurostat zwykle są niższe w stosunku do tych podawanych przez Główny Urząd Statystyczny, co wynika z różnego podejścia do bezrobocia. Eurostat mierzy stopę bezrobocia jako procent

osób w wieku 15–74 lata pozostających bez pracy, zdolnych podjąć zatrudnienie w ciągu najbliższych dwóch tygodni, którzy aktywnie poszukiwali pracy w ciągu ostatnich tygodni, w odniesieniu do wszystkich osób aktywnych zawodowo w danym kraju.

Według danych GUS stopa bezrobocia mierzona jest jako odsetek bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy wobec całości cywilnej ludności aktywnej zawodowo. Jak wiadomo, w polskich urzędach pracy rejestrują się wszyscy, jeżeli chcą zachować dostęp do bezpłatnej opieki zdrowotnej, a niekiedy nie szukają zatrudnienia.

(mk)

**MIESIĄC W LICZBACH**

- 22,9 proc. – o tyle większa była dynamika produkcji budowlano-montażowej w grudniu 2021 r. w porównaniu z listopadem 2021 r.
- 6644,39 zł – wyniosło przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w grudniu 2021 roku. W porównaniu z listopadem ubiegłego roku wzrosło o 10,3 proc.
- 24,6 proc. – o tyle wzrosła wartość sprzedaży na aptecznym rynku farmaceutycznym w grudniu ubiegłego roku w porównaniu z grudniem 2020 r.
- 5,4 proc. – to grudniowa stopa bezrobocia rejestrowanego według szacunków Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. W porównaniu z listopadem ubiegłego roku nie zmieniła się.
- 9,5 proc. – o tyle wyższe były ceny energii elektrycznej w grudniu 2021 r. w porównaniu z grudniem 2020 r.
- 18,8 proc. – o tyle wzrosły ceny gazu w grudniu ubiegłego roku w porównaniu z analogicznym miesiącem 2020 r.
- 32,9 proc. – o tyle wyższe były ceny paliw do prywatnych środków transportu w grudniu 2021 r. w porównaniu z grudniem 2020 r.

**LICZBA MIESIĄCA**

**16,6 procent**

O tyle wzrosła produkcja przemysłowa w Polsce w grudniu ubiegłego roku w porównaniu do grudnia 2020 roku (GUS).

**Z GALERII DOBOSZ JANA**

więcej na [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)



**Dobry rodzic nie jest „helikopterem”**

Pojęcie „rodzica helikoptera” przybyło do Polski ze Stanów Zjednoczonych, gdzie jest potocznym określeniem osoby nadopiekuńczej, która niczym helikopter krąży nad potomkiem. Jednak helikopterowe rodzicielstwo nie sprowadza się wyłącznie do „klasycznej” nadopiekuńczości rozumianej jako przesadne chronienie dziecka i robienie za nie wszystkiego co możliwe. Rodzic helikopter obsesyjnie kontroluje każdy aspekt życia potomka – szczegółowo organizuje mu czas, rozwiązuje za niego najbardziej błahy problemy, decyduje we wszelkich możliwych sprawach, od ubrania się przez wybór kolegów po przyszły zawód

i partnera życiowego, nie rozmawia z nim, tylko narzuca mu własne poglądy. W efekcie jego syn lub córka wyrasta na osobę niezdolną do krytycznego myślenia i podejmowania decyzji, a do tego lękliwą (bo zawsze słysząc, że świat jest niebezpieczny) i mającą niskie poczucie własnej wartości (rodzic zawsze wszystko robił i wiedział lepiej).

Warto dodać, że helikopterowy model wychowania często mści się na samym rodzicu – dziecko wybiera sobie podobnego do niego despotycznego partnera, który każe mu zerwać albo mocno ograniczyć kontakty z irytującym teściem lub teściową.

**Większość Europejczyków nie sprawdza fake newsów**

Według Eurostatu w 2021 roku 47 proc. mieszkańców całej Unii Europejskiej mających od 16 do 74 lat natknęło się na nieprawdziwe albo wątpliwe informacje w Internecie w ciągu trzech miesięcy od badania, ale mniej niż jedna czwarta (23 proc.) podjęła próbę zweryfikowania ich prawdziwości przez sprawdzenie źródeł, porównanie z innymi informacjami w

Internecie i poza nim lub rozmowę z innymi osobami. Najwięcej internautów sprawdziło prawdziwość znalezionych informacji w Holandii (45 proc.), Luksemburgu (41 proc.) i Irlandii (39 proc.). Najmniej krytycznych użytkowników Internetu znalazło się na Litwie (11 proc.), Rumunii (12 proc.) i – niestety – w Polsce (16 proc.).



**Polska szósta wśród państw radzących sobie z pandemią**

Nasz kraj znalazł się na szóstej pozycji w rankingu państw, które pod względem gospodarczym najlepiej poradziły sobie z pandemią koronawirusa. Brytyjski tygodnik „Economist” uwzględnił zmianę PKB od 2019 roku, dochody gospodarstw domowych, wyniki giełdy, wydatki inwestycyjne oraz zadłużenie państwa. Ranking objął 23 kraje. W przypadku Polski PKB wzrosło o 3,1 proc., dochody na osobę zwiększyły się o 3,3 proc., notowania akcji okazały się wyższe o 25,4 proc. Spadły natomiast – o 7,1 proc. – inwestycje, a zadłużenie państwa wzrosło do 5 proc. PKB.

Jeśli natrafimy na kogoś takiego, jedynym, co możemy zrobić, to zachować spokój i spróbować podejść do jego problemów ze zrozumieniem, dystansem, a może nawet z empatią. Może zdarzyć się tak, że wina rzeczywiście leży po naszej stronie – należy wtedy przyznać się do błędów i przeprosić. Jeśli jednak trudny klient wszczyna awanturę, trzeba stanowczo wyznaczyć granice – poprosić o spokój, a nawet zagrozić ewentualnymi sankcjami (na przykład wyproszeniem z lokalu czy wezwaniem ochrony).

**Poskromienie trudnego klienta**

Natknięcie się na niego grozi każdej osobie pracującej „z ludźmi” – od fryzjera i kosmetyczki przez sprzedawcę, mechanika czy hydraulika aż po bibliotekarza, nauczyciela lub lekarza (w tym przypadku przybiera postać trudnego rodzica albo pacjenta). Nie ma też ściśle określonych cech – może być osobą roszczeniową, krytykantem, ale również kimś chaotycznym i nadużywającym uprzejmości obsługującego lub człowiekiem opryskliwym, a nawet wulgarnym i agresywnym. Ważne, że trudny klient robi wszystko, żeby spotkanie z nim zakończyło się kłótnią.

**Mieszkanie dopiero po 40 latach**

To, że mieszkania są drogie, nie jest żadną tajemnicą. Wiadomo też, że początkującego pracownika zazwyczaj nie stać na kupno żadnego z nich. Eksperti portalu RynekPierwotny.pl postanowili sprawdzić, jak długo muszą pracować przedstawiciele poszczególnych grup zawodowych, żeby móc kupić mieszkanie o powierzchni 50 metrów kwadratowych. Wykorzystali dane Głównego Urzędu Statystycznego dotyczące mediany wynagrodzeń i różnic płacowych w 2020 roku, które zestawili ze średnimi transakcyjnymi cenami lokali. Według ich obliczeń przeciętny przedstawiciel władz publicznych, wyższy urzędnik lub kierownik musiałby

pracować na własne mieszkanie 14,8 roku, specjalista – 21,3 roku, technik lub inny przedstawiciel średniego personelu – 26,3 roku, pracownik biurowy – 31,9 roku, pracownik usług osobistych lub sprzedawca – 38,3 roku, rolnik, ogrodnik, leśnik lub rybak – 35,2 roku, robotnik przemysłowy lub rzemieślnik – 31,2 roku, operator lub monter maszyn i urządzeń – 31,3 roku, a osoba wykonująca prace proste – nawet 39,2 roku. Eksperti założyli, że pracownik otrzymuje wynagrodzenie przeciętne dla swojej grupy, odkłada co miesiąc 20 proc. dochodu netto, a depozyt z jego oszczędnościami ma oprocentowanie w wysokości 1 proc. powyżej inflacji.

**Porównanie czasu pracy (w latach) na przeciętne mieszkanie (50 mkw.) w wielkich grupach zawodów (październik 2020 r.)**

Przedstawiciele władz publicznych, wyżsi urzędnicy i kierownicy	14,8
Specjaliści	21,3
Technicy i inny średni personel	26,3
Robotnicy przemysłowi oraz rzemieślnicy	31,2
Operatorzy i monterzy maszyn oraz urządzeń	31,3
Pracownicy biurowi	31,9
Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy i rybacy	35,2
Pracownicy usług osobistych oraz sprzedawcy	38,3
Pracownicy wykonujący prace proste	39,2

**CYTAT MIESIĄCA**

Dziś na jednego emeryta pracują dwie młode osoby. Ale za 30 lat będzie tendencja odwrotna. W sytuacji, jeśli pokolenie lat 80. i 90. nie zacznie myśleć poważnie o swoich emeryturach i nie zacznie odkładać na nią, inwestować i później, po okresie swojej pracy zarobkowej mieć z czego żyć, to właściwie nie ma rozwiązania. Nie jesteśmy emerytami takimi, jak Francuzi, Brytyjczycy czy Niemcy, którzy są w stanie pozwolić sobie na to, żeby w wieku 60 czy 70 lat zacząć drugie życie i podróżować po świecie.

Mateusz Marmołowski, prezes CTA.ai na antenie Radia Gdańsk



# Wspominamy Mariana Matochę

5 stycznia 2022 roku odszedł śp. Marian Matocha (1935–2022), artysta plastyk, malarz, rysownik, karykaturzysta. Absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu i Akademii Sztuk Pięknych Wydziału Malarstwa w Gdańsku. Zajmował się malarstwem sztalugowym, metaloplastyką, rzeźbą, grafiką reklamową oraz rysunkiem satyrycznym, był członkiem Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury. Współpracował z „Magazynem Solidarność” od początku jego istnienia (1993) do połowy lat 2000. Zilustrował wiele naszych tekstów, miał w „Magazynie” także swój rysunkowy cykl „Marian Matocha komentuje...”

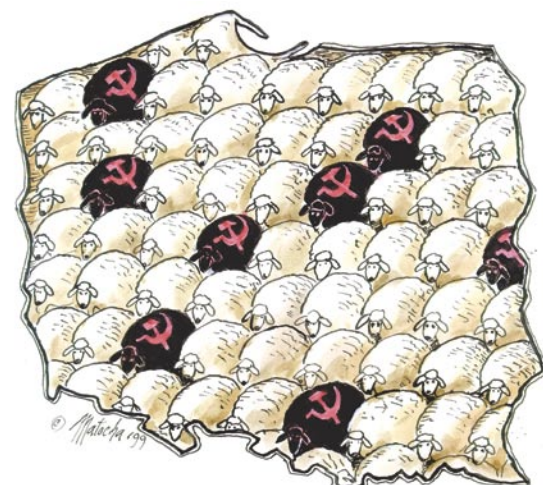
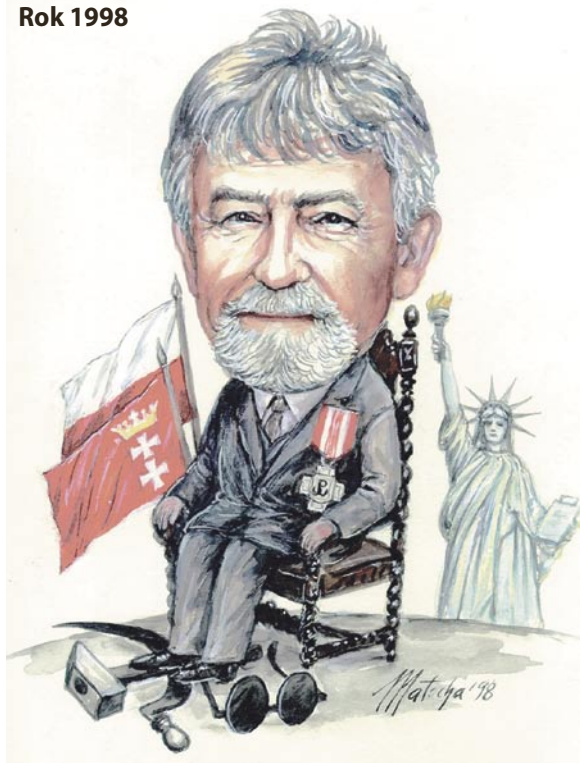


WIKIMEDIA COMMONS

– Rysunki Mariana Matochy przez wiele lat ukazywały się na łamach „Magazynu Solidarność”. Często ilustrowały one artykuły poświęcone sprawom społecznym i związkowym. Marian Matocha oprócz tego, że był doskonałym rysownikiem, miał także poczucie humoru i w celny i lapidarny sposób potrafił oddać treść artykułów. W „Magazynie Solidarność” miał on także swoją autorską rubrykę, w której komentował bieżące sprawy polityczne. Co ciekawe, jego niektóre rysunki sprzed kilkunastu lat wciąż są aktualne.

*Małgorzata Kuźma  
redaktor naczelna „Magazynu Solidarność”*

Rok 1998

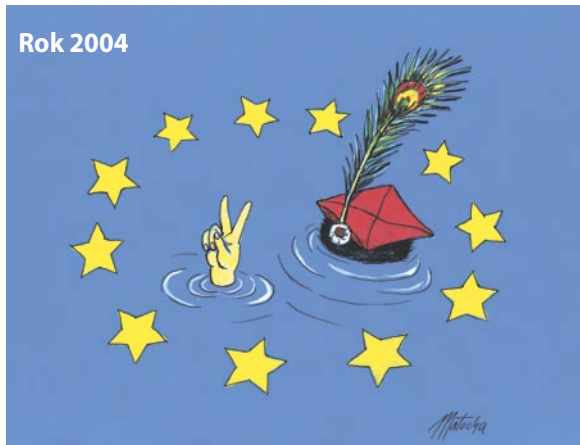


Rok 1999  
**III RP**  
**ZŁOTA POLSKA JESIEŃ**

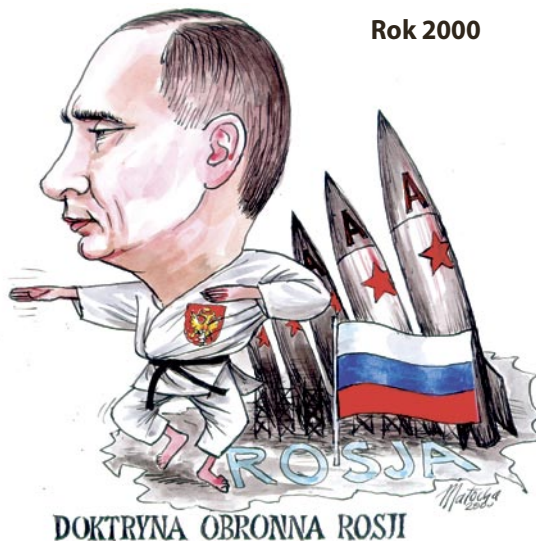


Rok 2005

Rok 2004



Rok 2000



DOKTRYNA OBRONNA ROSJI

# Odszedł Stanisław Mudlaff



15 grudnia 2021 roku w Akademii Medycznej w Gdańsku na Oddziale COVID-19 zmarł Stanisław Mudlaff, kolejarz, maszynista Lokomotywni PKP Gdynia Grabówek, działacz NSZZ „Solidarność”, działacz struktur podziemnych NSZZ „Solidarność” w stanie wojennym, członek Zarządu Głównego Związku Solidarności Polskich Kombatantów, po prostu Patriota. Jego życiową dewizą było „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

Stanisław Mudlaff urodził się 29 października 1945 roku w Lisewie, gmina Krokowa, na Kaszubach. Po ukończeniu szkoły zawodowej w 1962 roku podjął pracę w Puckich Zakładach Mechanicznych. Już wtedy odmówił wstąpienia do ZMS i PZPR, co skutkowało brakiem awansu zawodowego. Pod presją kierownictwa zakładu zwolnił się z PCM i podjął pracę jako pomocnik maszynisty w Lokomotywni PKP Gdynia Grabówek, gdzie pracował później jako maszynista do roku 1998, do emerytury.

W czerwcu 1970 roku ożenił się z Marianną. Niestety, w tym samym roku w sierpniu jego żona została wyrzucona z jadącego pociągu, a milicja nie znalazła sprawców tego wypadku. Stasio, bo tak Go wszyscy nazywali, stwierdził, że sprawcami tego wypadku były „siły wyższe komunizmu”. W grudniu 1970 roku Stasio Mudlaff przyłączył się do demonstrujących przed gmachem PZPR w Gdańsku. W 1974 roku ożenił się z pochodzącą z Kaszub Wiesławą, z którą miał trzech synów i dwie córki. Małżeństwo Stanisława i Wiesławy przetrwało ponad 47 lat.

W czasie strajków sierpniowych na Wybrzeżu wraz z kolegami powołał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy Węzła Kolejowego z siedzibą w Lokomotywni PKP Gdynia Grabówek, który po podpisaniu Porozumień Sierpniowych przekształcił się w Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” Lokomotywni PKP Gdynia Grabówek, która działała do wyborów 4 czerwca 1989 roku. W okresie stanu wojennego członkowie Komisji Zakładowej NSZZ „S” nie zaprzestali swojej działalności związkowej NSZZ „S”, walcząc na różne sposoby z dyktaturą komunistyczną, rozwijając po całej Polsce prasę podziemną, różne materiały, a także ubrania kolejowe dla ukrywających się działaczy NSZZ „S” szczebla krajowego. Stanisław Mudlaff nawiązywał kontakty z działaczami opuszczającymi obozy internowania w celu dalszej z nimi współpracy związkowej podziemnej „S”. Także współpracował z Tajnym Kolejowym Komitecie Koordynacyjnym Obszaru Północnego NSZZ „Solidarność” i brał udział w pracy podziemnej z TKKK OP NSZZ „S”.

Również podczas wyborów 1989 roku pomagał przy ich przeprowadzeniu i organizacji w Okręgu Wyborczym obejmującym Gdynię, Sopot, Rumie i gminę Kosakowo. Już będąc na emeryturze chętnie udzielał się w pracy związkowo-kombatantkiej w naszym Związku Solidarności Polskich Kombatantów, będąc jego członkiem. W październiku 2021 roku na Kongresie został wybrany na członka Zarządu Głównego ZSPK. Brał udział w wielu uroczystościach religijno-patriotycznych i państwowych. Nie lubił przegrywać, przegrał z COVID-19.

Za całokształt pracy związkowej w stanie wojennym, z inicjatywy kolegów oraz Zarządu Głównego Związku Solidarności Polskich Kombatantów w Gdańsku otrzymał od Szefa Urzędu Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych „status działacza opozycji antykomunistycznej”.

Szczere kondolencje dla Jego Całej Rodziny. Cześć Jego Pamięci...  
*Zbigniew Iwaniuk,  
prezes Związku Solidarności Polskich Kombatantów*

Wyrazy szczerzego współczucia oraz otuchy dla Koleżanki Elżbiety Matochy z powodu śmierci

# Meża Mariana

artysty plastyka, współpracownika miesięcznika „Magazyn Solidarność”, składają Koleżanki i Koledzy z „Solidarności” oświatowej w Gdańsku oraz Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku

@ LISTY DO REDAKCJI

PRZECZYTANE W MEDIACH

## Podziękowania dla gdańskiej „Solidarność”

Od wielu lat Dział Programów Europejskich prowadzi różnego typu projekty, w ramach których organizowane są szkolenia. Przedstawiamy fragment e-maila, który ostatnio do nas trafił.

*Okolo 5 lat temu wzięłam udział w organizowanym przez „Solidarność” programie dla bezrobotnych. Udział w tym projekcie odmienił moje życie. Dzisiaj jestem po ukończonym licencjacie z pedagogiki, a teraz magisterka i studia podyplomowe, nie jest łatwo, ale idę do przodu i tak sobie myślę, że to dzięki Wam. Dziękuję za ten czas i daną mi szansę. Zawsze, kiedy tylko mogę, to na forum publicznym, na uczelni i w pracy mówię o tym, ile Wam zawdzięczam. Życzę Pani i całemu Zespołowi w ten piękny świąteczny czas miłości, radości, zdrowia i inspiracji do dalszych działań. Serdecznie pozdrawiam i DZIĘKUJĘ!*

Alicja Rudzka

uczestniczka projektu „Stop bezrobociu! Nowe kwalifikacje na dobry początek”, realizowanego w latach 2016–2018

## Przyjaciel Związku

Szanowni Państwo

Zwracam się z prośbą o przyjęcie mnie do NSZZ „Solidarność”. Poniżej wyjaśniam moją prośbę i motywację.

W tym roku ukończyłem 60 lat i jestem bliski emerytury. Jestem osobą prowadzącą mikrofirmę przez blisko 30 lat, co nie ułatwiało wstąpienia do „Solidarność”. Moją deklarację i chęć bycia członkiem związku determinuje przede wszystkim wielki szacunek do „Solidarność” i pragnienie wsparcia Związku chociażby w formie płacenia składek członkowskich i wspierania inicjatyw obywatelskich. Kompletnie nic w zamian nie oczekuję, jest to tylko mój osobisty moralny obowiązek poparcia Związku choćby tylko z powodu szkalowania „Solidarność” w liberalnych mediach.

Mój Ojciec, rocznik 1924, wychował nas w duchu wolności i patriotyzmu. Należał do „Solidarność” w Energobloku Wybrzeże w Gdyni. Kolportował ulotki i biuletyny, co i mnie się przytrafiło, ale pozwól Państwo, że nie wypada o tym mówić. Co ważne, to posiadam po Ojcu bardzo duży zbiór biuletynów „Solidarność” z okresu stanu wojennego, który może stanowić uzupełnienie jakiejś wystawy czy muzeum. Zainteresowane osoby proszę o kontakt.

Szanowni Państwo, nie wiem, czy w dokumencie, jakim jest legitymacja związkowa, jest miejsce na pełnione funkcje? Jeśli tak jest, to po prostu proszę o wpis „Przyjaciel Związku” czy „osoba wspierająca”, bo ze zrozumiałych względów nie mogę zajmować się typową działalnością związkową (jestem w okresie chemioterapii i jest z tego powodu wiele ograniczeń). To jest moje wsparcie dla „Solidarność” o charakterze politycznym i moralnym oraz podziękowanie za to, w jakim miejscu dzisiaj jest Polska.

Będę wdzięczny za pozytywne rozpatrzenie mojej prośby.

Andrzej J. Frącek

## Odszedł Świadek Historii



27 stycznia 2022 r. zmarł w Krakowie Jacek Smagowicz, działacz opozycji w czasach PRL i NSZZ „Solidarność”.

Jacek Smagowicz urodził się w 1943 r. w Warszawie. W 1968 r. został zatrzymany po akcji ulotkowej potępiającej interwencję Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. W 1977 r. uczestniczył w „czarnym marszu” po śmierci studenta UJ Stanisława Pyjasa. Od 1976 r. był współpracownikiem KOR i KSS KOR, od 1979 r. KPN. Brał udział w manifestacjach niepodległościowych. Od września 1980 r. należał do „S”. 17 grudnia 1981 r. został zwolniony z pracy za zorganizowanie strajku w Polmozbycie. Od czerwca do października 1982 r. internowany w Załężu i Uhercach. W latach 80. był członkiem Konfraterni Robotniczej w kościołach w Nowej Hucie, w Mistrzejowicach, Makowie Podhalańskim. Od 1983 r. współorganizował msze za ojczyznę. Brał udział w reaktywowaniu struktur „Solidarność”. Od 1990 r. był członkiem Zarządu Regionu Małopolska. Wchodził w skład Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej ds. weryfikacji b. funkcjonariuszy SB. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2006), Krzyżem Wolności i Solidarności (2016).

W ceremonii pogrzebowej śp. Jacka Smagowicza uczestniczyła czteroosobowa delegacja Regionu Gdańskiego NSZZ „S” z poczem sztandarowym związku.

– Odszedł nasz przyjaciel. Przez wiele lat w Komisji Krajowej zajmował się z oddaniem i skutecznie problemami bezrobocia. Spotykaliśmy się niemal codziennie. Miałem przyjemność współpracować z Jackiem – wspomina zmarłego Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG, uczestniczący w ostatnim pożegnaniu związkowca.

# Nauczyciele i szkoły a tzw. lex Czarnek

**Fragmety wywiadu z Wojciechem Książkiem, przewodniczącym Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Gdańsku, wiceministrem edukacji narodowej w latach 1997–2001.**

**Red. Agnieszka Kamińska:** – Znowelizowane prawo oświatowe, którego autorem jest minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek, zostało przyjęte przez Sejm i teraz zajmują się nim senatorowie. Opozycja i część nauczycieli twierdzi, że tzw. lex Czarnek jest szkodliwe dla oświaty. Dużo kontrowersji budzi choćby zapis wzmacniający rolę kuratorów, którzy są reprezentantami ministra.

**Wojciech Książek:** – Chociaż jako „S” nie zgadzamy się z szeregiem projektów i wypowiedzi ministra Przemysława Czarnka, to w naszej ocenie ta nowelizacja może pomóc zachować niepolityczność szkół, większą autonomię nauczycieli, ale też dyrektorów. Już kiedyś premier Jerzy Buzek mówił, że oświatowy stół oparty jest na czterech nogach – są nimi ministerstwo i kuratoria, organy prowadzące, nauczyciele, a także uczniowie i rodzice. Staje się chybliwy, gdy równowaga praw, ale i obowiązków któregoś z filarów zostanie wyniesiona lub obniżona. Od jakiegoś czasu, szczególnie od wprowadzenia wyborów bezpośrednich wóldarzy gmin i ustanowienia wysokich progów na skuteczne referendum, obserwujemy wzmacnianie pozycji organów prowadzących. Dyrektorzy stali się bardziej pasem transmisyjnym organu prowadzącego niż przedstawicielami rad pedagogicznych. To stawia w trudnej sytuacji nauczycieli, którzy właściwie nie mają się do kogo odwołać. Przywrócenie zasady równowagi poprawi też niezależność dyrektorów. Samorządy mogą uważać, że zabiera się im władzę w szkołach. Ale przecież państwo, które przekazuje subwencje oświatowe, chce mieć przynajmniej możliwość oglądu, na co są wydawane. Ich nie wypracowują tylko mieszkańcy danej gminy.

**– Niektórzy mówią, że wyeliminuje organizacje pozarządowe, które mogłyby przekazać dzieciom wartościowe treści na zajęciach pozalekcyjnych.**

– Szkoły co roku przygotowują plan działań kształtująco-profilaktyczno-wychowawczych. Ten plan akceptuje rada pedagogiczna i rada rodziców przed rozpoczęciem roku szkolnego. Są w nim zaplanowane zajęcia prowadzone



FOT. TOMASZ MODZELEWSKI

przez różne organizacje i instytucje, np. drużyny harcerskie, służby mundurowe. Jeśli zaś w czasie roku szkolnego pojawi się bieżąca potrzeba, żeby zaprosić eksperta czy jakąś organizację, to – według nowych przepisów – będzie można to zrobić po otrzymaniu zgody kuratora i rodziców.

**– Czy to nie jest za długo?**

– Szkoła nie jest straganem, na którym wystawia się nowinki: dziś sobie zaprosimy taką organizację, jutro taką. Konieczny jest tu przemyślny dobór organizacji, które do tej szkoły można zaprosić. Wiemy o tym, że są różne. Słyszeliśmy o próbach ideologizacji dzieci nawet w przedszkolach lub przekazywania treści o zabarwieniu seksualnym, o czym rodzice dowiadawali się po czasie. Dlatego ważne jest wprowadzenie mądrych zabezpieczeń prawnych. I znowu, patrząc z perspektywy nauczyciela, dyrektora, jest to pomoc, nie przeszkoda. A tak naprawdę zajęcia, także pozalekcyjne, powinien prowadzić głównie dobrze opłacany nauczyciel, bo jest przygotowany pedagogicznie, podpisuje zobowiązania prawnoutyczne wynikające z ustawy Karta nauczyciela.

**– Opozycja uważa, że skoro rządzi Zjednoczona Prawica, to w szkołach rozszaleje się pisowska indoktrynacja dzieci, a zajęcia poprowadzą organizacje związane z PiS czy Solidarną Polską. Nie będzie tak?**

– To nie jest ani szkoła PiS, ani PO, tylko szkoła państwowa, dobro całej Rzeczypospolitej. Szkoła jest strukturą tzw. długiego trwania, nie można o niej myśleć tylko w rytmie kadencji parlamentarnych. Politycy odchodzą, koalicje się zmieniają, a szkoła musi trwać. Nie może być tak, że mimo iż w podstawie programowej jest hasło o żołnierzach niezłomnych, to nauczyciel boi się zorganizować apel, bo ktoś krzywi się w organie prowadzącym. Nie może być

tak, że jakaś szkoła chce wysłać kartki do Wojska Polskiego, a ktoś się na to nie zgadza. Nauczyciel nie może obawiać się grymasów urzędnika. To są sprawy delikatne, ale występują. To dlatego pojawia się problem stresu, wypalenia zawodowego szeregu nauczycieli.

**– A te zaproszenia polityków?**

– Zaproszenia polityków, radnych to może być element edukacji obywatelskiej, szczególnie w szkołach ponadpodstawowych. Ale żeby one były zaplanowane w owym rocznym planie, by wysłać zaproszenia do biur parlamentarnych różnych stronnictw politycznych. Żeby młodzież mogła poznać różnorodne punkty widzenia, co jest istotą demokracji. Niestety, z praktyki wiemy, że z tym pluralizmem bywa różnie. Zbyt często decydują tu poglądy i nieformalne naciski na szkoły decydentów.

**– Dlaczego zatem część środowiska nauczycielskiego jednak krytykuje nowe przepisy?**

– To wynika ogólnie ze złego poziomu dialogu w Polsce, w którym albo należy być „za”, albo „przeciw”. I trwa to powielanie propagandowych kalek. Tym przepisom przydałoby się więcej spokoju, bo w zbyt gwałtownym sporze ginie prawda. A jako związek zawodowy mamy przede wszystkim analizować sytuację pod kątem pozycji pracowników. Stąd też apel o stawianie sobie uczciwie pytań, czy obecna sytuacja nauczycieli w szkole, w przedszkolu, nie wymaga jakichkolwiek zmian. W naszej ocenie tak nie jest. I oczywiście trzeba też apelować do MEiN o szybkie wdrożenie podwyżek dla nauczycieli, pomoc szkołom w organizacji pracy w kolejnej fali epidemii. Rodzi ona zagrożenia, zmęczenie. A trzeba pomagać szkołom, bo w nich staje się nasza przyszłość.

„Dziennik Bałtycki”  
28 stycznia 2022 r.

# Stres cyfrowy. Jak sobie z nim radzić?

Widzisz spadek wydajności swojej pracy, nie odczuwasz satysfakcji z tego co robisz, nie możesz się skoncentrować, jesteś drażliwy, masz kłopoty z pamięcią – mogą być to oznaki stresu cyfrowego. Pogłębiający się stres może doprowadzić do zaburzenia poczucia równowagi cyfrowej pomiędzy pracą a życiem osobistym, a także powodować absencję chorobową, konflikty i izolację społeczną. Problem jest istotny i narasta wraz z opóźnieniem przez technologie informatyczne kolejnych dziedzin naszego życia. Niekorzystne tendencje pogłębiła panująca od dwóch lat pandemia COVID-19 i upowszechnienie się pracy zdalnej. Kampania informacyjna na temat stresu cyfrowego prowadzona była przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

## Co to jest stres cyfrowy

Stres cyfrowy, inaczej technostres, to negatywny psychologiczny skutek, jaki wywiera na człowieka wprowadzanie nowych technologii.

Ludzie doświadczają technostresu, kiedy nie potrafią przystosować się lub poradzić sobie z technologiami informacyjnymi w zdrowy sposób. Czują przymus, by być w ciągłym kontakcie i dzielić się ciągłymi informacjami, czują się zmuszeni do reagowania na informacje związane z pracą w czasie rzeczywistym i angażują się w niemalże nawykową wielozadaniowość. Czują się zmuszeni do szybszej pracy, ponieważ informacje przepływają szybciej i mają mało czasu na trwałe myślenie i twórczą analizę – czytamy w definicji podanej przez angielską wersję Wikipedii. Pierwsze wzmianki o stresie cyfrowym pojawiły się w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, prekursor w badaniu technostresu Craig Brod podał pierwszą jego definicję, stwierdzając, że technostres to „nowoczesna choroba adaptacyjna spowodowana niemożnością radzenia sobie w zdrowy sposób z nowymi technologiami komputerowymi”.

Obecnie wyróżnia się pięć różnych czynników powodujących stres cyfrowy:

1. **techno-overload**, czyli przeciążenie technologiczno-informacyjne, które może być spowodowane dłuższym i intensywniejszym czasem wykonywania przez pracownika zadań;
2. **techno-invasion**, czyli zaburzenie równowagi cyfrowej pomiędzy pracą a życiem po pracy, które jest wynikiem konieczności bycia w pracy cały czas;

3. **techno-complexity** – niewystarczające umiejętności cyfrowe (komputerowe i internetowe);
4. **techno-insecurity** – brak poczucia bezpieczeństwa technologicznego, w sytuacji kiedy pracownicy mogą czuć się zagrożeni utratą pracy z powodu wprowadzania nowych technologii;
5. **techno-uncertainty** – niepewność technologiczna spowodowana koniecznością ciągłych zmian i aktualizacji oprogramowania i sprzętu. Okazuje się, że poziom stresu cyfrowego jest niższy u kobiet, a wyższy u mężczyzn. Podatność na stres cyfrowy zależy również od wieku i wykształcenia.

## Przyczyny stresu cyfrowego

Przyczynami stresu cyfrowego jest zbyt szybkie tempo zmian technologicznych i brak odpowiedniego przeszkolenia pracowników, a także zwiększone obciążenie pracą i brak standaryzacji w zakresie technologii oraz problemy związane z funkcjonowaniem sprzętu i oprogramowania.

## Skutki stresu cyfrowego

Wydaje się, że praca przed monitorem powinna być bezpieczna, ale jeśli przekracza ona pewne normy, staje się szkodliwa dla zdrowia.

Długotrwała praca przy komputerze wywołuje negatywne skutki:

- **Fizyczne**, takie jak: zmęczenie oczu, bóle pleców, bóle głowy, sztywność ramion, ból szyi, ból stawów, suchość w ustach i gardle, napięcie mięśni, dyskomfort w żołądku, urazy zwią-

zane z klawiaturą, ból w klatce piersiowej, szybkie tętno, zespół jelita drażliwego, podwyższone ciśnienie krwi i trudności w oddychaniu.

- **Emocjonalne**, takie jak: drażliwość, utrata panowania nad sobą, wysoki stan niepokoju po czasie, gdy nie korzystamy z urządzeń elektronicznych.
- **Behawioralne** – obejmują poczucie nadmiernego komfortu z komputerami, kupowanie wciąż nowych urządzeń elektronicznych.
- **Psychologiczne** – spowodowane przez przeciążenie informacjami, obawą, że komputery mogą zastąpić ludzi w pracy, zazdrość zawodową spowodowaną różnymi kompetencjami technologicznymi.

## Kampania informacyjna

W 2021 roku Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy prowadził informacyjną kampanię społeczną pn. „Stres cyfrowy”.

Za cele kampanii przyjęto promowanie zdrowia i dobrego samopoczucia w miejscu pracy, promowanie programów i działań mających na celu poprawę dobrostanu psychofizycznego pracowników poprzez zapewnienie równowagi cyfrowej w czasie pracy i po pracy, podnoszenie świadomości pracowników i pracodawców w zakresie konsekwencji i zagrożeń powstałych w wyniku braku równowagi cyfrowej podczas wykonywania pracy zdalnej oraz podnoszenie świadomości społecznej w zakresie negatywnych skutków stresu wynikającego z braku równowagi cyfrowej oraz o sposobach radzenia sobie z nim – czytamy na stronie CIOP.

## Jak radzić sobie ze stresem cyfrowym

Jeżeli zauważymy u siebie słabszą koncentrację i zaburzenia pamięci, poczucie przeciążenia pracą, a nawet wypalenie zawodowe, zwiększoną drażliwość i konfliktowość lub poczucie osamotnienia, wreszcie gdy odczuwamy brak równowagi pomiędzy pracą a



Plakat promocyjny kampanii.

życiem osobistym, to bardzo prawdopodobne, że dopadł nas stres cyfrowy.

Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy w przygotowanych materiałach podał kilka rad dla pracowników, którzy – stosując je – mogą zmniejszyć poziom technostresu.

Ogólna zasada to ograniczenie i ustalenie reguł korzystania z urządzeń i technologii cyfrowych, odnosi się ona nie tylko do pracy, ale także do życia prywatnego.

Walkę z technostresem zacznijmy od stworzenia własnego rytuału rozpoczęcia dnia. Zamiast sięgania natychmiast po przebudzenie do leżącej na stoliku nocnym komórki, można wykonać ćwiczenia rozciągające, wypić szklankę wody, podelektować się filiżanką kawy i wreszcie zjeść zdrowe śniadanie. W pracy również ustalmy stałą porę posiłku, który spożywamy najlepiej w innym miejscu niż stanowisko pracy i oczywiście pamiętajmy,

żeby być w tym czasie off-line. Również wszelkie inne przerwy w pracy spędzajmy z dala od biurka i komputera i najlepiej aktywnie. Musimy również zmienić swój stosunek do Internetu, świadomie wybieramy to, na co warto poświęcić czas, przeglądając strony internetowe czy media społecznościowe.

Ważne jest także (szczególnie w przypadku pracy zdalnej), aby ustalić i sygnalizować koniec pracy.

Jeśli czujemy, że sami sobie nie poradzimy ze złymi nawykami w używaniu technologii cyfrowych, skorzystajmy z dostępnych na rynku programów i aplikacji, które pomogą nam w kontrolowaniu i zarządzaniu naszym czasem oraz ograniczą dostęp do stron internetowych i platform.

Małgorzata Kuźma

Źródło:

1. en.wikipedia.org/wiki/Technostress
2. https://www.ciop.pl

Wspólnie działamy na rzecz Europy **zielonej, konkurencyjnej i sprzyjającej integracji społecznej.**



## Godna praca to bezpieczna praca

Projekt „Godna praca to bezpieczna praca” poświęcony jest promowaniu kultury bezpieczeństwa w miejscu pracy, zarówno wśród pracowników, jak i pracodawców. W ramach projektu prowadzone będą szkolenia na temat obowiązujących standardów i procedur BHP, pokażemy też dobre praktyki oraz korzyści wynikające z wdrożenia wysokich standardów bezpieczeństwa w miejscu pracy.

<https://solidarnosc.gda.pl/bezpiecznapraca/>

[facebook.com/godna.bezpieczna.praca](https://www.facebook.com/godna.bezpieczna.praca)

[instagram.com/godnabezpiecznapraca](https://www.instagram.com/godnabezpiecznapraca)

DYREKTYWA UNIJNA JUŻ OBOWIĄDUJE

# Sygnalista: Delator czy szeryf na straży uczciwości?

**Nowy termin, który będzie rzutować na działalność związkową, to „sygnalista”. Ma nim być osoba, która zgłasza lub ujawnia publicznie informacje na temat naruszeń prawa. Krajowa ustawa, implementująca prawo unijne, jest w poczekalni sejmowej. Mamy okazję do przeforsowania ważnych dla ludzi pracy zapisów.**

Sygnalistą może być każda osoba związana z podmiotem, co do którego zgłasza naruszenie unijnych zasad – pracownik, zleceniobiorca, podwykonawca, klient. Ale nie pasażer czy pacjent. Zgłaszając naruszenie prawa Unii, szkodliwego dla interesu publicznego, osoby te chronią dobro społeczne i same mają być objęte ochroną. Czy ochroną skuteczną?

## Ustawa czeka

– Projekt ustawy o ochronie osób zgłaszających naruszenia prawa (na podstawie Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1937 z dnia 23 października 2019 r. w sprawie ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa Unii) jest na etapie opiniowania – informuje Rządowe Centrum Legislacji.

Parlament odpowiada za kształt, treść i ducha ustaw i powinien brać pod uwagę opinie bezpośrednio zainteresowanych.

– Niektóre podmioty mają już obowiązek stosowania jej zapisów i tworzenia odpowiednich regulaminów. Sama dyrektywa jest napisana językiem typowym dla unijnej biurokracji, w wielu krajach obowiązuje i jest stosowana. Projekt krajowej ustawy powinien być poprawiony m.in. w oparciu o opinię Prezydium Komisji Krajowej naszego Związku, zawierającą liczne uwagi – zauważa Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność”, apelując by sygnały o naruszeniu prawa pracy nie zostały z zapisów wyłączone.

Akcentowane są w dyrektywie kwestie dotyczące finansów publicznych, funduszy UE i prania brudnych pieniędzy. Na pracodawcy ciąży zaś obowiązek wprowadzenia odpowiednich systemów do „sygnalizowania” oraz zasad korzystania z jego dorobku. Wątpliwości związkowców z „S” budzą zakamuflowane w dyrektywie próby ograniczenia roli związków zawodowych.

## Dyrektywa a prawo krajowe

Dyrektywa ma już zastosowanie dla pracodawców zatrudniających powyżej 249 pracowników, a od 17 grudnia 2023 r. będzie stosowana do zatrudniających od 50 osób. W branżach sektora finansowego, narażonych na tzw. pranie pieniędzy, ale i dla lotnictwa cywilnego, transportu morskiego oraz podmiotów w obszarze eksploatacji złóż gazu ziemnego i ropy naftowej, limity nie obowiązują. Pozostałe podmioty powinny ją wprowadzić wraz z ustawą.

W kodeksie postępowania karnego znajdziemy instytucję świadka incognito czy utajnienie danych świadków i pokrzywdzonych występujących w postępowaniu. Żaden z aktów prawnych nie zawiera definicji „sygnalisty”.

Unijna dyrektywa nakłada obowiązek przyjęcia regulaminu zgłoszeń naruszenia prawa, utworzenie kanałów zgłoszeń, prowadzenie rejestru zgłoszeń i prowadzenia tzw. działań następczych przez uruchomienie procedur wyjaśniających i dochodzeń wewnętrznych. Pracodawca może przyjąć w wewnętrznych regulacjach zapisy o mobbingu, dyskryminacji czy łapówkarstwie. Ustawa przewiduje trzy kanały zgłoszeń: wewnętrzny do pracodawcy, przez informację organu publicznego, np. Komisji Nadzoru Finansowego, oraz publiczne poinformowanie poprzez media.

W prawie pracy są rozwiązania, które w założeniu mają chronić pracowników w przypadku ujawnienia naruszeń na przykład BHP. Przynajmniej teoretycznie. W praktyce są przypadki, w których pracownicy ponosili negatywne konsekwencje ujawniania naruszeń przepisów.

– Idea jest dobra, ale w Polsce mamy już odpowiednie instytucje. Taką rolę pełnią związki zawodowe oraz społeczni inspektorzy pracy. Dyrektywa zawiera zapisy ogólne, nie patrząc na specyfikę poszczególnych krajów. Wprowadzenie sygnalisty może oznaczać osłabienie roli związków zawodowego w zakładzie pracy, skoro projekt ustawy zakłada, że regulamin nie będzie uzgadniany ze stroną związkową. To jest omijanie związku. Potrzebujemy ochrony związkowców i społecznych inspektorów. Jeśli sygnalista ma nie zajmować się alarmowaniem o nieprawidłowościach w BHP, patologii w warunkach pracy, to czym? Rozumiem, że jest sygnalista, hejnalista w Krakowie, ale tej koncepcji nie za bardzo – mówił z ironią Mirosław Piórek, związkowy lider z Gdańskiej Stoczni „Remontowa”, wskazując, że ustawa może być swoistym bajpasem, omijając związki zawodowe.

## Regulamin ze związkowcami

Projekt krajowej ustawy o sygnalistach nie nakłada obowiązku procedowania regulaminów dotyczących sygnalistów z udziałem organizacji pracowników. Ustawodawca uprawnienie tworzenia regulaminu przekazał pracodawcy.

– 14 grudnia ub.r. w naszej firmie pojawił się regulamin. Jest tam zapis o donosie zbiorowym. Jeśli pracodawca uzna, że zawierał on błędy lub pomówienie – jest groźba sankcji. Jak skutecznie zapewnić anonimowość, gdy źródło wiadomości elektronicznej można zlokalizować, bo administrator sieci będzie to wiedział – przestrzegaliśmy na styczniowym posiedzeniu ZRG Wojciech Litewski, przewodniczący „S” z gdyńskiego OPEC.

Regulamin zgłoszeń wewnętrznych pracodawca teoretycznie ma skonsultować ze związkami zawodowymi. Po-

winien więc zostać ustanowiony obowiązek uzgodnienia treści regulaminu z zakładową organizacją związkową.

– Zasady wprowadzenia dyrektywy w naszej spółce weszły zarządzeniem prezesa. Bez wspólnego ustalenia z przedstawicielami pracowników w trybie konsultacji. Jest furtka do faktycznego zakazu wypowiedziania się negatywnie o organizacji pracy oraz o zarządzie. Będą próby zamykania ust związkowcom poprzez odgórnie narzucane regulaminy, skrywane pod innymi nazwami, np. regulacje wewnętrzzakładowe, tym bardziej że nie ma jeszcze ustawy – przestrzegali Piotr Ratkowski, przewodniczący KZ „S” w Porcie Gdańskim Eksploatacji.

Członkowie Rady Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S” z siedzibą w Gdańsku podczas spotkania 11 stycznia br. z Krzysztofem Dośłą, w związku z przekazywaniem do zaopiniowania projektów regulaminów dotyczących sygnalistów, zwrócili uwagę na problemy, które powinny powstrzymać komisje przed wyrażeniem formalnej opinii. Brak jest podstaw prawnych do tworzenia regulaminów zgłoszeń wewnętrznych w szkołach. Nie ma aktu normatywnego (ustawy), który przenosiłby na grunt polski założenia dyrektywy.

## Skojarzenia niejednoznaczne

W naszym obszarze Europy anonimowe zgłaszanie uwag kojarzy się negatywnie. Synonimem sygnalisty może być, w odczuciu niektórych, na przykład donosiciel, Barabas, dwulicowiec, fałszywiec, kabel, kolaborant, konfident, kret, szpieg, delator, wtyczka, tajniak. Bez wielu z tych postaci „z Krainy Deszczowców” nie może się jednak obyć żaden polityczny system. W naszej historii była druga strona medalu: obchodzenie prawa, przepisów i niesprawiedliwych wyroków w imię dobra wspólnego.

– Dyrektywa nie jest jednoznaczna, sankcjonuje delatorstwo. A to prowadzi do zmiany mentalności. W ponurych czasach byli na przykład „mężowie zaufania” w nomenklaturze Die Geheime Staatspolizei – przekonywał dr Aleksander Kozicki, kierownik biura NSZZ „S” w Gdyni.

## Pożyteczny sygnalista

Podczas obrad ZRG 10 stycznia br. Krzysztof Dośła zauważył, że np. w Skandynawii „donos obywatelski” nie kojarzy się pejoratywnie. W rozwiniętych demokracjach Zachodu (poza Italią) jest pod tym względem inaczej niż u nas. Tam napiętnowani oficjele naruszający zasady etyczne i prawo często ponoszą konsekwencje (ostatnio np. kanclerz Austrii, prezydent Niemiec, ministrowie w Skandynawii). Krajowym politykom, niezależnie od politycznych opcji, do tych standardów daleko. Skłonni jesteśmy im wybaczać bardzo wiele. Znaczenie sygnalistów dla opinii publicznej uka-



Temat sygnalistów był m.in. przedmiotem styczniowego posiedzenia ZRG.

*Sygnalistą może być każda osoba związana z podmiotem, co do którego zgłasza naruszenie unijnych zasad – pracownik, zleceniobiorca, podwykonawca, klient. Ale nie pasażer czy pacjent. Zgłaszając naruszenie prawa Unii, szkodliwego dla interesu publicznego, osoby te chronią dobro społeczne i same mają być objęte ochroną.*

zało się np. w aferze Panama Papers. Zbiór poufnych dokumentów z rajów podatkowych, udostępniony po wycieku danych z kancelarii podatkowej i prawnej w Panamie, ujawnił aktywa elit politycznych, prominentnych urzędników i ich współpracowników. Warto pamiętać, że przecieki takie mogą być sterowane, nie obejmując tych, którzy stoją za ich wywołaniem. Ale to ważne narzędzie budowania opinii.

Opinią publiczną wstrząsnęła też WikiLeaks, witryna internetowa umożliwiająca publikowanie w sposób anonimowy dokumentów rządowych i korporacyjnych przez informatorów sygnalizujących działania niezgodne z prawem. Znane jest nazwisko jednego z twórców serwisu, Juliana Assange.

W finale afery LuxLeaks Luksemburski Sąd Kasacyjny uchylił przed czterema laty wyrok skazujący byłego pracownika firmy konsultingowej PricewaterhouseCoopers, skazanego za udostępnienie mediom dokumentów ukazujących zakres przywilejów podatkowych udzielanych przez rząd zagranicznym korporacjom.

Afera LuxLeaks wstrząsnęła Unią Europejską w 2014 roku. Sąd podjął decyzję, że główny sprawca wycieku dokumentów musi otrzymać status sygnalisty, który ujawnia tajemnice w społecznym interesie, a proces należy powtórzyć. Stąd regulacje na poziomie unijnym, dające ochronę sygnalistom.

## Opinia

Prezydium KK NSZZ „Solidarność” przedstawiło swoje uwagi do projektu ustawy o ochronie osób zgłaszających naruszenie prawa. Zauważono, że istotnym obszarem naruszeń jest tematyka BHP w zakładach. Przydatne byłoby – jak zauważono, zdefiniowanie pojęcia nadużycia prawa. Niewystarczający wydaje się poziom ochrony tożsamości sygnalisty. Co prawda projekt zastrzega, iż dane osobowe zgłaszającego oraz inne dane pozwalające na ustalenie jego tożsamości nie podlegają ujawnieniu, ale są przepisy, które objęcie ochroną i odpowiedzialność karną wiążą z faktem prawdziwości lub nieprawdziwości informacji. Potencjalni zgłaszający będą się obawiać, że ich wiedza nie jest pełna, a w konsekwencji nie zostaną objęci ochroną, mogą ponieść odpowiedzialność.

Unijny ustawodawca dostrzegł, iż przewlekłe postępowanie sądowe o przywrócenie do pracy może zrujnować zgłaszającego. Stąd przyznane szczególne znaczenie tymczasowej ochronie prawnej w trakcie toczącego się postępowania sądowego. W ocenie Związku projekt powinien zostać uzupełniony o zmianę kodeksu postępowania cywilnego. W sprawach z zakresu prawa pracy, w których pracownik dochodzi roszczenia o uznanie wypowiedzenia stosunku pracy za bezskuteczne lub o przywrócenie do pracy, sąd mógłby udzielić zabezpieczenia przez nakazanie zatrudnienia do czasu prawomocnego zakończenia postępowania.

To ostatni moment na uzupełnienie zapisów ustawy o zagadnienia BHP i pracy dopóki dyrektywa jest na etapie implementowania na nasz grunt.

Artur S. Górski

## WDRAŻANIE USTAWY O SYGNALISTACH

# Nowe obowiązki dla pracodawców

Już od 17 grudnia 2021 roku część polskich pracodawców została obciążona nowymi obowiązkami dotyczącymi ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa, czyli tzw. sygnalistów. Obecnie w Polsce trwają jeszcze prace legislacyjne nad projektem odpowiedniej ustawy i już wiemy, że Polska z opóźnieniem zaimplementuje rozwiązania unijnej dyrektywy o ochronie sygnalistów.

## Nowa ustawa o ochronie osób zgłaszających naruszenia prawa

Termin na wdrożenie do polskiego prawa dyrektywy (UE) 2019/1937 ws. ochrony tzw. sygnalistów upłynął 17 grudnia 2021 r. Projekt ustawy dostosowującej nie został jeszcze przyjęty przez rząd, ale przewiduje się, że do Sejmu trafi w I kwartale 2022 r.

Nowa ustawa o ochronie osób zgłaszających naruszenia prawa ma dostosować polskie prawo do dyrektywy PE i Rady (UE) 2019/1937 z 23 października 2019 r. ws. ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa Unii.

Sygnaliści to osoby zgłaszające naruszenia prawa, które dokonując zgłoszenia kwalifikują się do objęcia ochroną, pod warunkiem, że miały uzasadnione podstawy, by sądzić, że informacje będące przedmiotem zgłoszenia na temat naruszeń są prawdziwe w momencie dokonywania zgłoszenia (działanie w dobrej wierze) oraz dokonały zgłoszenia:

1. bezpośrednio informując pracodawcę (jest to tzw. zgłoszenie wewnętrzne) lub
2. w ramach tzw. zgłoszenia zewnętrznego skierowanego do organów publicznych, np. Rzecznika Praw Obywatelskich, lub
3. skorzystały z tzw. ujawnienia publicznego, czyli w dowolny sposób do nieoznaczonego kręgu odbiorców (np. poprzez mass media czy kanały społecznościowe). Celem ustawy jest ochrona osób zgłaszających naruszenie prawa.

Według projektu ustawy naruszeniem prawa jest działanie lub zaniechanie niezgodne z prawem lub mające na celu obejście prawa dotyczące:

1. zamówień publicznych;
2. usług, produktów i rynków finansowych;
3. zapobiegania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu;
4. bezpieczeństwa produktów i ich zgodności z wymogami;
5. bezpieczeństwa transportu;
6. ochrony środowiska;
7. ochrony radiologicznej i bezpieczeństwa jądrowego;
8. bezpieczeństwa żywności i pasz;
9. zdrowia i dobrostanu zwierząt;
10. zdrowia publicznego;
11. ochrony konsumentów;
12. ochrony prywatności i danych osobowych;
13. bezpieczeństwa sieci i systemów teleinformatycznych;
14. interesów finansowych Unii Europejskiej;
15. rynku wewnętrznego Unii Europejskiej, w tym zasad konkurencji i pomocy państwa oraz opodatkowania osób prawnych.

Pracodawca może dodatkowo ustanowić zgłaszanie w zakładzie pracy innych naruszeń niż wymienione powyżej.

Ustawa, która aktualnie jest w przygotowaniu i która ma implementować unijną dyrektywę do ustawodawstwa krajowego, ma docelowo poprawić egzekwowanie prawa poprzez wprowadzenie norm zapewniających wysoki poziom ochrony sygnalistów. Przewidziano m.in. ustanowienie zakazu działań odwetowych, przy jednoczesnym zapewnieniu środków ochrony dla sygnalistów, w tym także ochrony przed rozwiązaniem umowy o pracę.

W praktyce przedsiębiorcy będą musieli wdrożyć odpowiednie procedury (regulaminy zgłoszeń wewnętrznych) oraz stworzyć odpowiednie kanały komunikacji. I ustawa, i dyrektywa zachęcają, aby zgłoszenia w pierwszej kolejności odbywały się wewnętrznie. Obowiązkiem pracodawcy wynikającym z ustawy jest wcielenie w życie odpowiedniego kanału zgłoszeń wewnętrznych. Samo zgłoszenie może być w formie ustnej, pisemnej (np. dedykowany e-mail) czy za pomocą specjalnie przygotowanego formularza. W regulaminie musi być zawarte także to od kogo (kto może być sygnalistą) i przez kogo przyjmowane będą zawiadomienia, a także zasady prowadzenia rejestru zgłoszeń.

Regulamin powinien zostać ustalony po konsultacji z zakładową organizacją związkową lub przedstawicielami pracowników, wyłonionymi w trybie przyjętym u danego pracodawcy, jeśli u pracodawcy nie działa zakładowa organizacja związkowa.

Ustawa będzie skierowana do wszystkich polskich pracodawców zatrudniających powyżej 249 pracowników, a po okresie przejściowym, czyli od 17 grudnia 2023 r., także do tych zatrudniających co najmniej 50 osób. W sektorze publicznym od razu skierowana będzie do pracodawców zatrudniających co najmniej 50 pracowników.

Dyrektywa 2019/1937 jako pracownikom rozumie nie tylko osoby zatrudnione w ramach stosunku pracy – w ramach specyficznej relacji podporządkowania pracowniczego, regulowanej w Polsce postanowieniami Kodeksu pracy. W art. 4 ust. 1 lit. a) dyrektywa stanowi, że jej postanowienia stosuje się do osób posiadających status pracownika w rozumieniu art. 45 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej – czyli do osób, które przez określony czas wykonują na rzecz innej osoby i pod jej kierownictwem określone świadczenia w zamian za wynagrodzenie (motyw 38. preambuły dyrektywy). Tym samym przez pojęcie pracownika dyrektywa rozumie również osoby za-

Sygnaliści to osoby

zgłaszające naruszenia prawa, które dokonując zgłoszenia kwalifikują się do objęcia ochroną, pod warunkiem, że miały uzasadnione podstawy, by sądzić, że informacje będące przedmiotem zgłoszenia na temat naruszeń są prawdziwe w momencie dokonywania zgłoszenia (działanie w dobrej wierze).

trudnione na podstawie umów zlecenia czy pracowników tymczasowych.

Bycie sygnalistą oznacza możliwość objęcia reżimem ochronnym przed działaniami odwetowymi. Ochrona ma przysługiwać przede wszystkim przed: zwolnieniem, zmianą warunków zatrudnienia na mniej korzystne i wszelką formą mobbingu i dyskryminacji, które byłyby formą represji w związku ze zgłoszeniem.

Za niekorzystne traktowanie uważa się w szczególności:

- odmowę nawiązania stosunku pracy,
- wypowiedzenie lub rozwiązanie bez wypowiedzenia stosunku pracy,
- niezawarcie umowy o pracę na czas określony po rozwiązaniu umowy o pracę na okres próbny, niezawarcie kolejnej umowy o pracę na czas określony lub niezawarcie umowy o pracę na czas nieokreślony, po rozwiązaniu umowy o pracę na czas określony, w sytuacji gdy pracownik miał uzasadnione oczekiwanie, że zostanie z nim zawarta taka umowa,
- obniżenie wynagrodzenia za pracę,
- wstrzymanie awansu albo pominięcie przy awansowaniu,
- pominięcie przy przyznawaniu innych niż wynagrodzenie świadczeń związanych z pracą,
- przeniesienie pracownika na niższe stanowisko pracy,
- zawieszenie w wykonywaniu obowiązków pracowniczych lub służbowych,
- przekazanie innemu pracownikowi dotychczasowych obowiązków pracowniczych,
- niekorzystną zmianę miejsca wykonywania pracy lub rozkładu czasu pracy,
- negatywną ocenę wyników pracy lub negatywną opinię o pracy,
- nałożenie lub zastosowanie środka dyscyplinarnego, w tym kary finansowej, lub środka o podobnym charakterze,
- wstrzymanie udziału lub pominięcie przy typowaniu do udziału w szkoleniach podnoszących kwalifikacje zawodowe,

- nieuzasadnione skierowanie na badanie lekarskie, w tym badania psychiatryczne, o ile przepisy odrębne przewidują możliwość skierowania pracownika na takie badanie,
- działanie zmierzające do utrudnienia znalezienia w przyszłości zatrudnienia w danym sektorze lub branży na podstawie nieformalnego lub formalnego porozumienia sektorowego lub branżowego, chyba że pracodawca udowodni, że kierował się obiektywnymi powodami.

Jeżeli praca jest lub ma być świadczona na podstawie stosunku prawnego innego niż stosunek pracy, zgłaszający nie może być niekorzystnie traktowany z powodu dokonania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego.

## Bezpośrednie stosowanie dyrektywy

Z uwagi na wpływ terminu wdrożenia przepisów dyrektywy do ustawodawstwa krajowego może zaistnieć konieczność bezpośredniego stosowania dyrektywy w tych wszystkich przypadkach relacji obywatel – podmiot, którego działalność

stanowi „emanację funkcji państwa”. Wynika to z utrwalonego stanowiska TSUE. W orzecznictwie TSUE ugruntowało się stanowisko dopuszczające bezpośrednie stosowanie dyrektyw w relacjach wertykalnych (obywatel -> władza publiczna) m.in. w przypadku braku terminowej implementacji dyrektyw. W takiej sytuacji dyrektywa znajdzie bezpośrednie zastosowanie, o ile jej przepisy będą bezwarunkowe oraz wystarczająco jasne i precyzyjne (zob. wyrok z 4 grudnia 1974 r., Van Duyn). Chodzi o relacje jednostki względem podmiotu, który jest „emanacją państwa”, m.in. któremu na podstawie aktu władzy publicznej i pod jej kontrolą powierzono wykonywanie usług użyteczności publicznej i który w tym celu dysponuje uprawnieniami wykraczającymi poza normy obowiązujące w stosunkach między jednostkami (tak TSUE w sprawie C-425/12).

Dlatego też niektóre podmioty już w tym momencie wydały wytyczne co do konieczności bezpośredniego stosowania dyrektywy pomimo braku implementacji w terminie.

Stan na 24.01.2022 r.

Maria Sz wajkiewicz

## ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

# Nie trzeba składać wniosku, aby otrzymać nadpłacony podatek

**W lutym osoby, które pobierają świadczenia długoterminowe z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w wysokości od 4920 zł do 12 800 zł otrzymają zwrot nadpłaconego podatku. Cała procedura odbędzie się z urzędu, oznacza to, że nie trzeba składać żadnych wniosków.**

Zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów na zmianach w składce zdrowotnej nie tracą osoby, które pobierają świadczenia w wysokości od 4920 zł do 12 800 zł. To ok. 6 proc. wszystkich emerytów i niecałe 2 proc. rencistów.

Tej grupie świadczeniobiorców, których na Pomorzu jest blisko 21 tys., ZUS w lutym zwróci nadpłaconą zaliczkę z tytułu podatku dochodowego. Nastąpi to wraz z wypłatą świadczenia.

Dla ponad 8 mln, czyli prawie 94 proc. emerytów i ponad 98 proc. rencistów, którzy pobierają świadczenie niższe niż 4920 zł brutto, od stycznia wypłata „na rękę” jest wyższa. Miesięczny wzrost świadczenia w tej grupie wynosi do 180 zł. Świadczenie w wysokości do 2,5 tys. zł miesięcznie pobiera 3,7 mln emerytów (czyli 62 proc. ogółu) oraz 1,4 mln rencistów (czyli 75 proc. ogółu). Nie zapłacą oni podatku dochodowego.

Emeryci i renciści nie muszą odwiedzać placówek ZUS, aby sprawdzić wysokość swojego świadczenia po zmianach. Mogą to zrobić z domu, logując się na Platformę Usług Elektronicznych (PUE ZUS), gdzie zamieszczone są „paski” wypłat świadczeń.

Krzysztof Cieszyński  
regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa pomorskiego

## PORADY PRAWNE

tel. 58 305 55 12, 58 308 44 69, 58 308 42 74  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

W związku z sytuacją pandemiczną, zgodnie z zaleceniami rządu RP oraz głównego inspektora sanitarnego, praca w Zarządzie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w trybie stacjonarnym odbywa się w ograniczonym zakresie, dlatego prosimy o kontakt w poszczególnych sprawach przede wszystkim drogą telefoniczną lub e-mailową. Dział Prawny jest czynny od poniedziałku do piątku od godz. 9.00 do 15.00. Z pomocy prawnej mogą skorzystać wyłącznie członkowie NSZZ „Solidarność”. Przed ewentualnym przyjściem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny.

## AKTYWNOŚĆ TO ZDROWIE

# Aktywnym można (i trzeba) być nie tylko w młodym wieku

**Prozdrowotne podejście nie oznacza tylko i wyłącznie regularnego chodzenia na siłownię albo uprawiania codziennie mocno angażującego sportu. Aktywnym można być na wiele sposobów. Przykładem jest chociażby taniec. – Zwiększa ruchomość całego ciała – mówi Dorota Machut z Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, w przypadku której wiek sześćdziesięciu dwóch lat nie stanowi przeszkody.**



W przypadku osób starszych aktywność fizyczna pomaga zapobiegać m.in. upadkom i urazom z tym związanym.

Jak zwraca uwagę Narodowe Centrum Edukacji Żywnościowej, znaczenie związku między aktywnością fizyczną a kondycją psychofizyczną i jakością życia, także u dojrzałej i starszej części populacji, jest coraz bardziej widoczne.

– Badania naukowe potwierdzają, że aktywność ruchowa osób starszych nie tylko minimalizuje ryzyko wystąpienia wszelkich niepełnosprawności, ale również dowodzą istnienia silnych związków aktywności i dobrostanu psychicznego oraz samopoczucia seniorów – mówi dr hab. Monika Łopuszańska-Dawid z NCEŻ. – Obniżająca się z wiekiem intensywność aktywności fizycznej zwiększa także istotnie ryzyko wystąpienia jednego z głównych wrogów zdrowia psychicznego, mianowicie objawów depresyjnych. Dowiedzione zostało, że najbardziej korzystna dla poprawy samopoczucia psychicznego osób w podeszłym wieku jest aktywność ruchowa o umiarkowanej intensywności. Znacznie zwiększa ona poczucie szczęścia seniorów, a także wpływa pozytywnie na zadowolenie z życia.

Generalnie ruch i wzmożona aktywność fizyczna działają korzystnie i kompleksowo na cały organizm. – Pobudzają wydzielanie endorfin, obniżają stężenie hormonów stresu, głównie kortyzolu, a pobudzone mięśnie szkieletowe oczyszczają ciało, chronią mózg przed rozwojem chorób i zaburzeń psychicznych. Aktywność fizyczna obniża poczucie lęku i depresji nawet u osób wysoce neurotycznych – tłumaczy dr hab. Monika Łopuszańska-Dawid. – Systematyczne ćwiczenia ruchowe mają zatem wiele pozytywnych psychologicznych korzyści. Przyczyniają się istotnie do poczucia zwiększonej

samowystarczalności, rozwoju poczucia osobistego mistrzostwa w panowaniu nad ciałem i w efekcie pozytywnego poczucia własnej wartości. Regularna aktywność fizyczna, pomagając w utrzymaniu umiejętności myślenia i uczenia się oraz wpływając na lepsze wyniki snu, zdecydowanie polepsza dobrostan psychiczny i jakość życia seniorów.

## Jaka aktywność?

Światowa Organizacja Zdrowia zaleca u osób w wieku 65 lat i starszych wszelkie typy aktywności ruchowej, od spacerów, przez wycieczki po taniec.

– To wpływa na naszą ruchomość – zwraca uwagę Dorota Machut, która tańczy od około 20 lat. Najpierw było to flamenco, a później taniec brzucha, w tym tribal oraz poi, a więc odmiana tańca z linkami, na końcu których znajdują się ciężarki, np. z ogniem. – Wymyśliły to tkaczki, które stwierdziły, że takie ćwiczenia są dobre dla nadgarstków, ale tak właściwie jest to ruch całego ciała. Do tego same ciężarki ważą po kilka kilogramów – opowiada pani Dorota, która ćwiczy raz albo dwa razy w tygodniu. Jak zastrzega, nie uczyła się wszystkiego sama, ale chodziła na warsztaty. – Nauczyłam się także stepować, byłam również na warsztatach tańca cygańskiego, chciałam jeszcze nauczyć się zonglować piłeczkami i jestem pełna podziwu dla osób, które to potrafią.

Co na to WHO? Czy to odpowiednia ilość ruchu? W celu poprawy wydolności sercowo-oddechowej, mięśniowej i poprawy kondycji kości Światowa Organizacja Zdrowia zaleca co najmniej 150 minut aktywności fizycznej o umiarkowanej intensywności



Poi to odmiana tańca z linkami, na końcu których znajdują się ciężarki, np. z ogniem.

w tygodniu lub co najmniej 75 minut aktywności fizycznej o dużej intensywności w tygodniu.

– Starsze osoby dorosłe powinny zwiększyć swoją aktywność fizyczną o umiarkowanej intensywności do 300 minut tygodniowo lub wykonać 150 minut intensywnej aktywności fizycznej tygodniowo lub równoważną kombinację ćwiczeń – informuje NCEŻ.

Z powodu pandemii może być to jednak utrudnione, ale z drugiej strony jest niezbędne.

## Pandemia pogorszyła sytuację

– Czas pandemii przyniósł szybkie i nieprzewidziane zmiany w życiu codziennym, co, jak pokazują badania naukowe, znacznie wpłynęło na nasilenie niepokoju psychicznego, w tym objawów lęku i depresji – przyznaje dr

Anna Kopiczko z NCEŻ. – Naukowcy na całym świecie są zgodni, że regularna aktywność fizyczna to lepsza sprawność i dobry poziom komponentów ciała. Ruch jest dobrze ugruntowaną strategią, dostępną powszechnie dla każdego w łagodzeniu objawów lęku i depresji, poprawy nastroju, zwiększenia energii życiowej.

Najnowsze badania wskazują, że osoby, które stały się nieaktywne, zwiększyły ilość czasu spędzanego w pozycji siedzącej w czasie pandemii, znacznie częściej doświadczały objawów depresji w porównaniu z tymi, które utrzymały lub dostosowały aktywny styl życia.

– Ruszajmy się zatem dla pełni zdrowia fizycznego i psychicznego – dodaje dr Kopiczko.

Jednocześnie trzeba pamiętać, że osoby powyżej 65 roku życia, zwłaszcza z niepełnosprawnościami czy chorobami przewlekłymi, powinny zachować ostrożność i przed podjęciem ćwiczeń skonsultować się z lekarzem.

## Aktywnie, ale z rozumą

– U osób starszych aktywność fizyczna pomaga zapobiegać upadkom i urazom z tym związanym, a także pogorszeniu zdrowia kości i sprawności – przekonują specjaliści NCEŻ. – W ramach swojej cotygodniowej aktywności fizycznej osoby starsze powinny wykonywać różnorodne, wieloskładnikowe ćwiczenia fizyczne, które kładą nacisk na równowagę i trening wzmacniający mięśnie z umiarkowaną lub większą intensywnością. Ćwiczenia te powinny być wykonywane trzy lub więcej dni w tygodniu, aby zwiększyć wydolność i zapobiec upadkom.

Jak proponuje Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy, warto trzymać się zalecanego, klasycznego schematu przy podejmowaniu treningu zdrowotnego, czyli zaczynać od małych ćwiczeń nowotaranich kilka razy

*Ruch i wzmożona aktywność fizyczna pobudzają wydzielanie endorfin, obniżają stężenie hormonów stresu, głównie kortyzolu, a pobudzone mięśnie szkieletowe oczyszczają ciało, chronią mózg przed rozwojem chorób i zaburzeń psychicznych. Aktywność fizyczna obniża poczucie lęku i depresji nawet u osób wysoce neurotycznych.*

Swoją aktywność należy rozpocząć rozgrzewką, na przykład kilkuminutowym marszem, która przygotuje nasze stawy, mięśnie i układ krążenia oraz oddechowy do dalszego działania. Po rozgrzaniu organizmu przychodzi czas na właściwą część treningu. Powinien on zawierać ćwiczenia angażujące do pracy szczególnie mięśnie odpowiedzialne za stabilizację naszej sylwetki, to jest gorset mięśni grzbietu, brzucha i pośladków.

– Utrzymanie dobrej sprawności fizycznej i kondycji na długie lata nie wymaga ekstremalnych wysiłków ponad nasze siły – przekonuje dr Kopiczko. – Już bowiem podstawowymi formami ruchu opartymi na prostych ćwiczeniach, ale podejmowanymi systematycznie, można osiągnąć wiele.

– Przy siedzącej pracy taniec jest cudownym relaksem, a szkoła tańca to miejsce, gdzie można spotkać ludzi spoza środowiska zawodowego – podsumowuje Dorota Machut.

*Tomasz Modzelewski*



Spożywanie zalecanych w piramidzie produktów spożywczych w odpowiednich ilościach i proporcjach oraz codzienna aktywność są szansą na życie w dobrej kondycji psychicznej i fizycznej.

# Krzyżówka z kobiecym rowerem

Rozwiązaniem krzyżówki jest polskie przysłowie utworzone w kolejności wg numeracji w prawym dolnym rogu z liter w szarych kratkach.

## POZIOMO

1) instrument dobosza, 7) łapy ośmiornicy, 10) ... chmury, skutkuje gwałtowną ulewą, 11) Stanisław, pułkownik, zm. 19 września 1939 r., dowódca Ładowej Obrony Wybrzeża, 12) kobiecy rower, 13) naiwny marzyciel, 14) najdłuższa rzeka Francji, 17) atrybut marszałka Sejmu, 20) brat ojca, 21) elegancik, fircyk, 22) uzupełnienie wizji, 23) Michał, aktor i piosenkarz, 24) pieśzcotliwiec z Burku, 25) dla dzieci w województwie pomorskim zaczną się od 14 lutego, 26) targowisko, 32) opadnięcie powieki górnej, 35) mierzy głębokość wód, 36) czynni członkowie organizacji, 37) stolica Senegalu, 38) domena Pazury, 39) tworzywo sztuczne na wanny, 40) grzyb lub ptak.

## PIONOWO

1) uschnięta lodyga, 2) piaskowa lub w piaskownicy, 3) fiński telefon, 4) kiedyś



IGOR LIPNYTSKYI (UN) / UNSPLASH.COM

składał tekst w drukarni, 5) rodzina ślimaków morskich, 6) zakonnicy, 7) marzenie olimpijczyka, 8) rarytas, przysmak, 9) wyspa Odyseusza, 15) Małgorzata, wokalistka Lombardu, 16) mieszkanka stolicy Włoch, 18) comiesięczna opłata, 19) członek stowarzyszenia, 26) kłamstwo, bujda, 27) korek na drodze, 28) kąpielisko nad Bałtykiem, 29) czym bogata, tym rada, 30) boża jest talentem, 31) prawdziwa... krytyk się nie boi, 32) wybieg przy hipodromie, 33) huragan, 34) krwionośna arteria.

(kas)

Na rozwiązanie (e-maile, listy tradycyjne, adresy w stopce na str. 2) czekamy do 15 dnia następnego miesiąca od ukazania się tego wydania „Magazynu”. Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie Krzyżówki z żoną Boryny z nr. 12/2021. Otrzymała ją pani Henryka Kref. Hasło brzmiało: „To w Betlejem w szarej szopie przyszło na świat dziecko”. Nagrodę wysłaliśmy pocztą.

1		2		3		4		5		6		7		8		9
		6		20												
			33					4		32	27					
11										14		12			11	
				13												
					8					36						
14	15		16									17	18		19	
			17												29	
				35												
20		7										21		9		3
22				5								23			38	
24												25		15	19	37
	18															
													30			13
26		12	27	25	28		29		30		31		32		33	34
					35								34	2		
36								28					37			
					22											21
					38											
									23			26	10			
39												40				1



## NA KOŃCU JĘZYKA

# Zapomnieć tekst czy zapomnieć tekstu

**Czy powinno się mówić: zapomnieć tekst, długopis, parasol czy zapomnieć tekstu, długopisu, parasola? Dlaczego stosowanie właściwej formy wyrazu łączącego się z czasownikiem „zapomnieć” sprawia kłopot?**

### W dopełniaczu czy w bierniku

Pierwsze pytanie wymaga rozstrzygnięcia, czy czasownik „zapomnieć” łączy się z wyrazami w dopełniaczu (D.: kogo?, czego?), czy w bierniku (B.: kogo?, co?).

Otóż w zdaniach typu:

*Uczyłem się, a teraz zapomniałem tekstu.*

*Mam pióro, ale zapomniałem długopisu.*

*Gdy wychodziłem, nie padało i dlatego zapomniałem parasola.*

zawsze czasownik „zapomnieć” łączy się z wyrazami w dopełniaczu i dlatego na pytanie: *Czego zapomniałeś?* odpowiadamy: *Zapomniałem tekstu.*

### Przyczyny wątpliwości

Skoro wiadomo, że czasownik „zapomnieć” łączy się z wyrazami w dopełniaczu, to pojawia się pytanie: *Dlaczego wiele osób zastanawia się, jakiej formy użyć?* Odpowiedź jest prosta.

Otóż zdarza się, że czasownik ten łączy się z wyrazami także w bierniku i w miejscowniku. W tym momencie nasuwają się kolejne pytania: *Kiedy tak się dzieje?* i *Od czego to zależy?*

Dzieje się tak dlatego, że czasownik „zapomnieć” ma kilka znaczeń i one wpływają na to, jak łączy się z wyrazami. A zatem: czasownik „zapomnieć” może mieć składnię dopełniaczową, biernikową i miejscownikową – w zależności od znaczenia – i to stanowi przyczynę wątpliwości.

### Znaczenie czasownika

Zgodnie ze „Słownikiem języka polskiego” *zapomnieć – zapominać* to:

1. ‘przestać pamiętać o kimś lub o czymś,’
2. ‘nie wziąć czegoś przez nieuwagę,’
3. ‘nie zrobić czegoś w odpowiednim momencie,’
4. ‘stracić po pewnym czasie jakąś umiejętność,’
5. ‘przestać troszczyć się o kogoś lub o coś albo interesować się kimś lub czymś.’

### Składnia dopełniaczowa

W przykładach podanych wyżej (również w tytule artykułu) wyraz „zapomnieć” występuje w znaczeniu ‘nie wziąć czegoś przez nieuwagę czy roztargnienie’. Kiedy czasownik stosowany jest w tym znaczeniu, wtedy na pewno wymaga dopełniacza. Mówi się i pisze, np. *zapomniałem* (D.: kogo?, czego?) *parasola, telefonu, biletu, kalendarza.*

Podobna sytuacja jest, gdy czasownik „zapomnieć” występuje w znaczeniu ‘stracić po pewnym czasie jakąś umiejętność’, np. *Zapomniałem* (D.: kogo?, czego?) *angielskiego.*

### Składnia miejscownikowa

Inaczej dzieje się, gdy „zapomnieć” („zapominać”) znaczy ‘przestać się kimś lub czymś interesować, zaniedbywać kogoś, coś’. W takiej sytuacji czasownikowi „zapominać” towarzyszy przymówek „o” i odpowiedni wyraz (rzeczownik, przymiotnik, zaimek) w miejscowniku, np. *zapomniałem* (Msc.: o kim?, o czym?) *o tym spotkaniu, o niej, o twoich imieninach, o wyniesieniu śmieci.*

### Wyjątkowe konstrukcje z biernikiem

W dawnych wiekach czasownik „zapomnieć” rządził także biernikiem. Obecnie też w wyjątkowych sytuacjach można usłyszeć „zapomnieć” w konstrukcjach biernikowych. Dzieje się tak, gdy czasownik znaczy ‘przestać mieć coś w pamięci, nie myśleć już o kimś lub o czymś, zerwać związek uczuciowy z kimś, czymś’. Taką składnią posłużyła się Inka Korniszewska, autorka tekstu piosenki „Zapomniałam”, wykonywanej przez Urszulę Sipińską w latach 60. XX wieku. Tekst brzmiał:

*Zapomniałam twoje oczy,<sup>1)</sup>  
Zapomniałam twoje usta,  
Nasza ścieżka pod sosnami stoi pusta.*

Barbara Ellwart

<sup>1)</sup> Jak pisze Maciej Malinowski, użycie przez Korniszewską rządu biernikowego wywołało oburzenie wielu użytkowników polszczyzny i domagano się poprawienia tekstu piosenki na „Zapomniałam twoich oczu”. Jednak użycie czasownika w znaczeniu: ‘przestać mieć coś w pamięci’ uzasadniało konstrukcję biernikową.



**OFICJALNY SKLEP  
SOLIDARNOŚCI  
JUŻ OTWARTY!**

[solidarnosc.sklep.pl](http://solidarnosc.sklep.pl)



Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”  
ul. Wały Piastowskie 24  
80-855 Gdańsk  
www.solidarnosc.gda.pl

Uwaga! przed każdym  
nr. telefonu stacjonarnego dodajemy 58

**PRZEWODNICZĄCY I SEKRETARIAT** pok. 107, 308 43 52, 308 44 4, 301 88 54  
fax: 308 44 18, prezydium@solidarnosc.gda.pl

**WICEPRZEWODNICZĄCY**, pok. 111  
308 43 05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

**SKARBNIK** pok. 118, 308 43 39  
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

**CZŁONKOWIE PREZYDIUM**, pok. 107, 111  
308 43 69, 308 42 60

**DYREKTOR BIURA ZRG**, pok. 110, 308 42 60

**DZIAŁ ORGANIZOWANIA I ROZWOJU**, pok. 112, 105, 308 43 01, 603 934 165, 301 04 44,  
308 44 54 dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl,  
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

**KADRY**, pok. 127, 308-42-97

**KSIEGOWOŚĆ I KASA**, pok. 120, 122 308 43  
34, 308 43 35, 346 21 74

**ADMINISTRACJA BUDYNKU I REZERWA-  
CJA SALI „AKWEN”**, pok. 123,  
308 42 47, 308 42 50, 308 42 55  
administracja@solidarnosc.gda.pl

**DZIAŁ INFORMACJI I PROMOCJI**, pok. 114,  
301 71 21, 308 42 72  
magazyn@solidarnosc.gda.pl

**DZIAŁ SZKOLEŃ**, pok. 117 305 54 79,  
308 42 76, dzial.szkozen@solidarnosc.gda.pl

**DZIAŁ PRAWNY**, pok. 106  
308 42 74, 308 44 69, 305 55 12,  
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

**DZIAŁ PROGRAMÓW EUROPEJSKICH**,  
pok. 129, 308 43 29,  
j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl

**KOMISJA TERENOWA EMERYTÓW  
I RENCISTÓW**, pok. 119a, 308 43 71

**REG. SEKCJA EMERYTÓW I RENCISTÓW**,  
pok. 121, 308 42 70  
emeryci@solidarnosc.gda.pl

**KOMISJA REWIZYJNA ZR „S”** pok. 124  
308 43 02

**BIURO PRACY**, pok. 9, 301 34 67,  
308 43 47, biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

**REG. SEKCJA SŁUŻBY ZDROWIA**,  
pok. 124, 308 43 93, fax: 308 43 93

**MIEDZYREGIONALNA SEKCJA OŚWIATY  
I WYCHOWANIA**,  
pok. 119, 308 44 22, fax: 308 42 01  
oswiata@solidarnosc.gda.pl

**SEKCJA REGIONALNA KOLEJARZY**  
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1  
tel./fax: 721 24 44

**MARATON**, pok. 126, 308 42 61, fax: 346 30 34

**POMORSKA FUNDACJA EDUKACJI I PRACY**,  
pok. 19, 308 43 56

**OŚRODEK NIEINWAZYJNEJ DIAGNOSTYKI  
KARDIOLOGICZNEJ**, pok. 104, 301 06 22, 308  
44 50 fax: 346 28 08

Biura i oddziały ZRG

**GDYNIA**, ul. Śląska 52, 515 240 490  
tel./fax 620 61 82 gdynia@solidarnosc.gda.pl

**KARTUZY**, ul. Gdańska 15 pok. 20,  
Tel. 505 775 241

**STAROGARD GD.**, ul. Paderewskiego 11  
502 172 281, tel./fax 562 22 20  
starogard@solidarnosc.gda.pl

**TCZEW**, ul. Podmurna 11 506 074 609,  
tel./fax 531 29 96 tczew@solidarnosc.gda.pl

**KOŚCIERZYNA**, ul. Traugutta 7  
502 172 282, tel./fax 686 44 26  
koscierzyzna@solidarnosc.gda.pl,  
jozefr@poczta.onet.pl

**PUCK**, ul. Sambora 16, 887 590 721,  
tel./fax 673 16 15

**WEJHEROWO**, ul. Hallera 1A/102  
502 486 003, 606 687 512, tel./fax 672 37 76  
wejherowo@solidarnosc.gda.pl isiu@op.pl

**CHOJNICE**, ul. Młodzieżowa 35, 502 172 285

**LEBORK**, ul. Bolesława Krzywoustego 1,  
663 775 705, 59 862 16 69

**MALBORK**, plac Słowiański 5  
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047  
malbork@solidarnosc.gda.pl

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE .....

## Gostomie. Wieś u stóp Łysej Góry

Na głównej drodze wiodącej przez Stężycę w stronę Klukowej Huty, niemal naprzeciwko kościoła, znajduje się drogowy szlak prowadzący do miejscowości Gostomie. Aleksander Majkowski na początku XX wieku pisał, że we wsi tej mieszkała kaszubska szlachta. Niestety, dosyć uboga, bo tamtejsze ziemie nie są urodzajne, więc zwano je „pustymi” albo „czystymi polami”. Może właśnie dlatego ponoć okolice Gostomia, a zwłaszcza Łysej Góry, potocznie zwanej Łyską, u stóp której rozlokowała się wieś, wybrały czarownice, urządzając swoje sabaty. Teoretycznie w Gostomiu nie ma nic interesującego dla turystów. No, może jedynie pracownia rękodziela, ale czy na pewno?



Gostomie, droga wiodąca na Łyską zbudowana na potrzeby szkoły szybowcowej.



Łysa Góra, betonowe hangary dla bezsilnikowych samolotów, pozostałości po polskiej szkole szybowcowej.

Z „Historii Porównawczej Geografii Prus” wydanej w 1858 roku dowiadujemy się, że Gostomie w dawnych czasach, a więc do 1412 roku, należało do Komturii Gdańskiej. Przypomnijmy, że Krzyżacy Gdańskiem i Pomorzem Gdańskim władali od pierwszych lat XIV wieku i, niestety, nie zapisali się najlepiej w pamięci miejscowej ludności – zasłynęli z

„rzezi gdańszczyzn” w 1308 roku. Stare dokumenty dotyczące Gostomia nie zachowały się, a ponieważ nie było we wsi kościoła, to trudno też szukać opisów z wizytacji biskupich. Obecna świątynia pw. Poświęcenia Krzyża Świętego została wzniesiona i poświęcona w 1992 roku. Jest filią parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Stężycy.

W tradycji kaszubskiej uważa się, że wieś ta jest bardzo stara. I wiąże się z nią, a raczej z Łysą Górą, wznoszącą się nad nią, kilka legend. Warto też wiedzieć, że Łyska jest drugą co do wysokości górą na Kaszubach (225,3 m n.p.m.). I, podobnie jak Wieżycza (329 m n.p.m.), ma swoją jasną i ciemną stronę, chociaż tylko jeden wierzchołek, za to rozległy. Niektórzy wręcz twierdzą, że to na Łysce znajduje się miejsce spoczynku Smętka (słowiańskie bóstwo smutku; symbol zła; symbol niemieckiego okupanta). Inni dodają, że w czasach przedchrześcijańskich było to miejsce nie tylko sabatu czarownic, ale i kultu słowiańskiego bóstwa.

Według tradycji w wigilię św. Jana, czyli w najkrótszą noc roku, chociaż niektórzy twierdzą, że dzieło się to raczej w czasie zrównania dnia z nocą, czyli 21 marca, na Łysce obchodzono stary obrzęd szukania kwiatu paproci, palenia ognisk, a przede wszystkim ścinania kani (kania to ptak, który w kaszubskiej tradycji jest symbolem zła). U podnóża góry odbywały się też miejscowe sądy. Wierzchołek Łyski był niegdyś łysy, niczym nieporośnięty, więc wzbudzał respekt, ale i strach. W okolicznych miejscowościach mówiło się, że to miejsce przeklęte, bo nie chciało na nim rosnąć żadne drzewo. Dzisiaj wszystko się zmieniło i rośnie tam gęsty las.

Zmiany zaczęły następować w okresie międzywojennym, kiedy ziemie te znalazły się w granicach Państwa Polskiego. Otóż w roku 1935 na Łysej Górze rozpoczęto budowę Pomorskiej Szkoły Szybownictwa Ligi Obrony Przeciwpowietrznej i Przeciwgazowej. Miejsce to odkrył Szczepan Grzeszczyk, jeden z ojców polskiego szybownictwa, gdyż w tamtych czasach szybowce (samoloty bezsilnikowe) wystrzeliwano z lin gumowych, podobnie jak kamień z procy. Właśnie warunki topograficzne Łyski o stromych zboczach, ale i klimatyczne o sprzyjających szybownictwu prądach powietrznych, znakomicie się do tego nadawały. Inicjatorem budowy był wicestarosta kościerski Paszkiewicz. Powstały tam wówczas wielkie hangary na osiem szybowców. O nazwie Łyska



Tajemnicza betonowa wieża usytuowana w najwyższym punkcie Łysej Góry.

zapomniano, bo zaczęto ją zwać „Bezmielową Północą” w odróżnieniu od Bezmiechowej Góry w gminie Lesko na Podkarpaciu.

Podczas okupacji, a więc po 1939 roku, Niemcy wykorzystywali to miejsce do prowadzenia kursów szybowcowych dla pilotów Luftwaffe. Po II wojnie światowej wydawało się, że wszystko powróci do stanu poprzedniego. Niestety, szkoła funkcjonowała jedynie do 1950 roku. Potem cały ten teren zajęło wojsko. Utworzono stację radarową z olbrzymim bunkrem (dawnym hangarem) niewidocznym z góry. Stacjonowała tam 221 kompania radiotechniczna wchodząca w skład 22 batalionu radiotechnicznego spod Chojnic. Ponoć jednostka była wyposażona w stacje radiolokacyjne typu JAWOR-M2. Niedaleko wzgórza znajdowały się koszary wojskowe. Jednostka została zlikwidowana pod koniec lat 90. XX wieku.

Do dzisiaj zachowała się metalowa brama, a za nią droga okalająca teren szkoły szybowcowej i spory wykop, z którego wchodzi się do betonowych hangarów, od góry zasypanych ziemią, na których rosną drzewa. W najwyższym punkcie wzgórza rozlokowano rowy, okopy i niewielkie bunkry (może z okresu wojny), a także okrągłą wieżę. Wszystko to wygląda tajemniczo, a zimą, kiedy spadnie śnieg, niezwykle malowniczo.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz

Reklama

**SALTUS**  
UBEZPIECZENIA



Na szczęście są  
ubezpieczenia!

Ubezpieczenia mieszkaniowe,  
NNW, podróżne, zdrowotne  
i na życie.

OFERTA UBEZPIECZEŃ  
DOSTĘPNA W PLACÓWKACH  
SPÓŁDZIELCZYCH KAS

**PAMIĘTAJ!**  
Ubezpiecz się!



www.saltus.pl

Informacja o charakterze reklamowym i marketingowym